

Ks. prof. dr hab. Janusz Wyciśło

# Nurty katolickiej myśli i działalności społecznej w zaborze austriackim w latach 1865 – 1914 Zarys zagadnienia

Historia chrześcijańskiego ruchu społecznego bywa interpretowana na wiele sposobów. Wielu stojących z dala od Kościoła, a nawet niektórzy chrześcijanie, skłaniają się do utrwalania w świadomości wiernych następującego oskarżenia: Kościół katolicki milczał i solidaryzował się z klasami majątynymi<sup>1</sup>. *Manifest Komunistyczny* ogłoszono w roku 1848, tymczasem pierwsza encyklika społeczna *Rerum novarum* Leona XIII została promulgowana dopiero w 1891r. Zatem chociaż Kościół dysponował zespołem podstawowych wartości ewangelicznych, stanowiących inspirację do realizacji określonego modelu społecznego, utracił klasę ludzi pracy najemnej w zakładzie wytwórczym i na roli, ponieważ brakowało mu zmysłu społecznego i siły doktrynalnego zaangażowania<sup>2</sup>. Czy tak było rzeczywiście?

Dziś już wiemy niemal na pewno, że historia katolickich ruchów i myśli społecznej od połowy XIX w. jest historią wielu nieporozumień, a jednocześnie historią ogromnego dynamizmu wiary skon-

---

<sup>1</sup> W. Conzemius, „*Rerum novarum*“ w kontekście europejskiego katolicyzmu, [w:] 90. Jahre „*Rerum novarum*”, red. A. Raucher, Koeln 1982, s. 27.

<sup>2</sup> W. E. Ketteler, *L'Allemagne apres la guerre de 1866*, [w:] G. Goyau, *Ketteler*, Paris 1908, s. 4 n.; T. Brauer, *Ketteler. Der deutsche Bischof und Sozialreformer*, Hamburg – Berlin – Leipzig, b.r.w, s. 121–139.

frontowanej z nową rzeczywistością społeczno – polityczną, kulturalną i ekonomiczną<sup>3</sup>. Kościół wprawdzie przez ponad wiek zepchnięty zostaje na margines przez siły i ośrodki społeczno – polityczne zrodzone z filozofii Oświecenia, ale na przełomie XIX i XX wieku ponownie stał się jednym z konstytutywnych elementów życia społecznego<sup>4</sup>. Doktryna ruchu chrześcijańskiego nie ma nic wspólnego z doktryną związku zawodowego, stowarzyszenia ludzi pracy lub partii politycznej, nie stanowi jakiegokolwiek programu, ale głosi zasady rozwiązywania problemów zrodzonych z zetknięcia się świata współczesnego z Kościołem i jego wolą kontynuowania misji ewangelizacyjnej. Jest swoistą reakcją Kościoła i chrześcijan na powstanie nowego typu rozdarcia – między instytucjami społecznymi a uniwersalnym duchem Ewangelii<sup>5</sup>.

Wiek XIX w Europie Zachodniej jest okresem rozwoju przemysłowego, mechanizacji oraz związanej z tym urbanizacji. W omawianym okresie tworzą się nowe co do jakości i ilości skupiska ludzi pracy wyrwanych z tradycyjnego środowiska społecznego. Procesom tym towarzyszą przemiany polityczne. Rozwija się parlamentaryzm, pojawiają się działania demokratyzacyjne różnych form życia społecznego, następują procesy uświadamiania powiększającej się warstwy ludzi pracy, co wywołuje coraz wyraźniejsze antagonizmy klasowe. Do tych procesów dołączają się przeobrażenia kulturowe wynikające z nowych, dotąd nie znanych treści kultury miejskiej. Powstaje i rozwija się kultura masowa, podejmująca próby odpowiedzi na podstawowe pytania egzystencjalne człowieka. Mają one nie tylko określić sens życia ludzkiego, cele i aspiracje człowieka,

<sup>3</sup> F. J. Stegmann, *Geschichte der sozialen Ideen im deutschen Katholizismus*, [w:] W. Gottschalch, F. Karrenberg, F. Stegmann, *Geschichte der sozialen Ideen in Deutschland*, München – Wien 1969, s. 325–551; *Sozialhirtenbrief der katholischen Bischoefe Oesterreichs von 15. Mai 1990*, herausg. Sekretariat der Oesterreichischen Bischofskonferenz, Wien 1990, szczeg. s. 5–67; H. Herkner, *Die Arbeiterfrage*, B.1. *Soziale Theorien und Parteien*, Berlin u. Leipzig 1922, s. 696.

<sup>4</sup> N. Monzel, *Die katholische Kirche in der Sozialgeschichte. Von den Anfängen bis zur Gegenwart*, München – Wien 1980, s. 163 n.

<sup>5</sup> J. Aretz, *Katholische Arbeiterbewegung und christliche Gewerkschaften – Zur Geschichte der christlich – sozialen Bewegung*, [w:] *Der soziale und politische Katholizismus. Entwicklungslinien in Deutschland 1803–1963*, t. 2, München – Wien 1982, s. 159–175; H. Hiirten, *Katholische Verbaende*, [w:] *Der soziale und politische Katholizismus...*, s. 215–259.

ale także formę stosunków międzyludzkich. U podstaw tych dążeń i treści zasadniczo nie leżą wartości religijne. W wielu europejskich ośrodkach charakteryzujących się wysokim stopniem industrializacji dochodzi do zjawiska masowej dechrystianizacji<sup>6</sup>. Fenomenem jest część Górnego Śląska będąca pod zaborem pruskim, którego społeczeństwo pozostało wierne Kościołowi. W zupełnie innych warunkach dochodziło do przemian społeczno – religijnych inspirowanych społeczną doktryną Kościoła w zaborze austriackim – „polskim Piemencie”.

### SYTUACJA SPOŁECZNO – GOSPODARCZA I POLITYCZNA

Jeżeli chodzi o formy polityczno – ustrojowe, to zabór austriacki był przeciwieństwem obydwu pozostałych zaborów. Obejmował Królestwo Galicji i Lodomerii. Po wcieleniu przez Austrię do Galicji obszaru wolnego miasta Kraków w 1848 r. obszar Galicji do 1918 r. nie uległ zmianie<sup>7</sup>. Liczył ok. 78 tys. km<sup>2</sup>. Prowincja ta ciągnęła się pasmem ok. 500 km wzdłuż Karpat i obejmowała zlewisko prawych dopływów Wisły oraz górny bieg Dniestru aż po Zbrucz.

Obszar zaboru austriackiego w latach 50. XIX w. zamieszkiwało 4800 tys. ludności. Narodowościowo katolicy stanowili 45,9% ludności, katolicy unicy 45,4%, żydzi zaś 7,1%. Katolicy rzymscy, oprócz pewnej liczby urzędników niemieckich i czeskich, byli Polakami. Z kolei unicy oprócz pewnej liczby spolonizowanej inteligencji byli na ogół Ukraińcami (Rusinami). Zachodnia część Galicji była jednolicie polska. Wschodnia część tej krainy była obszarniczo ukraińska, ale istniały tutaj duże tereny polskie. Żydzi byli natomiast rozsiani po całym kraju. Generalnie Galicję dzielono na Wschodnią (ze Lwowem) i Zachodnią (z Krakowem). Między Galicją Wschodnią i Zachodnią zachodziły różnice ekonomicz-

---

<sup>6</sup> K. H. Kaufhold, *Wirtschaft und Gesellschaft in Deutschland seit der Industrialisierung (1800 – 1963)*, [w:] *Der soziale und politische Katholizismus...*, t. 2, s. 9 –52; J. B. Duroselle, *Początki katolicyzmu społecznego we Francji (1822–1870)*, Warszawa 1961, pass.

<sup>7</sup> Galicję nazwano wówczas urzędowo „Królestwem Galicji i Lodomerii wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim oraz księstwami Oświęcimskim i Zatorskim”.

ne na niekorzyść tej pierwszej<sup>8</sup>. Interesujący nas okres również nie stanowił jednolitej całości. W literaturze przedmiotu – ze względu na rozwój katolicyzmu społecznego – wyróżnia się dwa podokresy przypadające na lata: 1865–1890 i 1891–1914 (1918). Cezurę, oddzielającą te dwa podokresy, stanowią lata 1890–1891, z nich bowiem pochodzą dane statystyczne pozwalające na uchwycenie dynamiki rozwoju ekonomicznego i ogólnie – kulturalnego w skali kraju<sup>9</sup>. W maju 1891 r. ukazała się encyklika Leona XIII *Rerum novarum*, która z wielkim trudem i bardzo powoli znajdowała popleczników wśród społeczeństwa. W zakresie uwarunkowań politycznych można wskazać na konsekwencje wynikające z ówczesnego ustroju monarchii austriackiej, od którego zależała zmiana sytuacji politycznej w Galicji. Wewnętrzne trudności państwa Habsburgów przyzwoliły m. in. na to, że począwszy od roku 1848 można mówić o wzroście autonomii politycznej tego regionu. W utworzonej w 1867 monarchii austro – węgierskiej Galicja otrzymała autonomię<sup>10</sup>. Walkę o jej rozszerzenie utrudniał występujący coraz wyraźniej od Wiosny Ludów antagonizm polsko – ukraiński. Osiągnięciem politycznym był samorząd (Kraków – 1866 r., Lwów – 1870 r.), który miał stosunkowo duże uprawnienia, ale praktycznie przekraczające jego możliwości fachowe, materialne, terytorialne i społeczne<sup>11</sup>. Punktem zwrotnym stał się rok 1873. Rozszerzono wówczas uprawnienia polityczne społeczeństwa, które mogło odtąd brać udział w bezpośrednich wyborach do Rady Państwa<sup>12</sup>. Galicja zatem stopniowo uzyskiwała autonomię. Jej celem było wzmocnienie polskiego obozu ugody zapewniające lojalność społeczeństwa. Doprowadziło to do spolszczenia głównych instytucji publicznych: administracji, sądownictwa i szkolnictwa. W takich warunkach mogły rozwijać się – choć nie bez przeszkód – nauka i kultura polska, których głównymi ośrodkami były Uni-

<sup>8</sup> K. Karolczuk, W. Marmon, J. Ryś, *Wielka historia Polski*, t. 7, 1848 – 1885, Kraków 1999, s. 143 – 173.

<sup>9</sup> S. Kieniewicz, *Galicja w dobie autonomicznej, 1850–1914*, Wrocław 1952, s. 7.

<sup>10</sup> Głównymi instytucjami autonomicznymi były: Sejm Krajowy i jego organ wykonawczy, Wydział Krajowy oraz Rada Szkolna Krajowa.

<sup>11</sup> S. Kowal, *Historia Polski*, t. 4, od 1864 do 1918 r., Poznań 1998, s. 31–37.

<sup>12</sup> W. Pobóg – Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. 1, 1864 – 1914, Londyn 1963, s. 35 n.

wersytet Jagielloński, Uniwersytet Lwowski i Akademia Umiejętności. Przeobrażeniom ulegały także poglądy polityczne społeczeństwa, a program stańczyków w latach 60. XIX w. osiągnął pozycję dominującą.

W gorszym położeniu była gospodarka. Galicja, kraj o charakterze rolniczym, w połowie XIX w. była gospodarczo zacofana. Ponad 80% ludzi mieszkało na wsi, a 75% z nich utrzymywało się tylko z rolnictwa. Było to jednak rolnictwo na bardzo niskim poziomie. Dobrze prosperowały natomiast gorzelnie, cukrownie, fabryki maszyn rolniczych penetrowane przez obcy kapitał i domowy przemysł tkacki<sup>13</sup>. Austria traktowała bowiem Galicję jako *Hinterland* dla pozostałych regionów przemysłowych: Górnej Austrii, Czech i Moraw. Przeludniona i szczególnie narażona na sezonowy wyzysk wieś żyła w nędzy. Wielu ludzi głodowało, panował analfabetyzm. Kraj dotykały chroniczne nieurodzaje, wymagające zmysłu oszczędności, do czego chłop nie był przyzwyczajony. Kwitła więc lichwa. Prymitywna gospodarka włościńska doprowadzała często do licytacji gospodarstw i powstawania fatalnej struktury agrarnej. Efektem tych zaszłości była emigracja zarobkowa – sezonowa do Prus oraz Saksonii i stała do Ameryki. Pod względem ekonomicznym i społecznym zmiany na lepsze zaszły pod koniec wieku XIX, ale i wtedy istniejąca autonomia i rozwinięty samorząd nie mogły sprostać problemom epoki industrialnej, chociaż galicyjskie władze autonomiczne rozpoczęły kampanię popierania rodzimego przemysłu (ulgi podatkowe, instytucje kredytowe, szkolnictwo zawodowe). Również widmo głodu zostało odsunięte, analfabetyzm zmalał prawie o połowę, a kultura materialna i konsumpcja wzrosły<sup>14</sup>. Z rolnictwa żyło nadal 80% ludności. W 1900 r. aż 42,6% gospodarstw chłopskich liczyło mniej niż 2 ha. Gospodarze brnęli w długach. Nie bez echa pozostała sprawa serwitutów, które podcinały byt materialny gospodarzy. Musieli oni swe gospodarstwa przekształcać, często w pełni samodzielne, tracąc prawa do korzystania z pastwisk i lasów, często nie mając dostępu do budulca i materiałów opałowych. Spory o serwituty ciągnęły się długo.

<sup>13</sup> J. Buszko, *Galicja 1859 – 1914 polski piemont*, Warszawa 1989, s. 19.

<sup>14</sup> M. Kukiel, *Dzieje Polski porozbiorowe 1795 – 1921*, Londyn 1963, s. 441 n. Wartość produkcji przemysłowej Galicji była czterokrotnie mniejsza niż wartość produkcji przemysłowej Królestwa Polskiego.

W 1880 r. przemysł galicyjski osiągnął najniższy poziom. Obce konkurencje wykupiły cukrownie i huty<sup>15</sup>. Rosły natomiast w siłę małe zakłady rzemieślnicze, które produkowały na potrzeby ludzi z najbliższej okolicy. Większą rolę odgrywało wydobycie soli w Bochni i w Wieliczce. Coraz większego znaczenia nabierało wydobycie węgla kamiennego w Zagłębiu Krakowsko–Chrzanowskim i rozwój przemysłu włókienniczego w Andrychowie i Bielsku Białej. Dużym znaczeniem cieszył się przemysł naftowy, do którego rozwoju przyczynił się wynalazek metody rafinowania (1853 r.). Odkrycie ropy przez Szczepanowskiego w Schodnicy dało początek gorączce naftowej w Galicji. Dalsze znaleziska koło Krosna i Borysławia sprawiły, że Galicja do końca XIX w. była niemal jedynym producentem wosku ziemnego<sup>16</sup>. Stosunkowo nieźle rozwijały się wytwórnie narzędzi i maszyn rolniczych. Rozwój gospodarczy wyznaczali głównie robotnicy przemysłowi, których było jednak niewiele – ok. 300 tys. Zaznaczył się postęp powszechnej oświaty, który spowodował zwiększenie aktywności społecznej ludności pozostającej pod wpływem Kościoła katolickiego.

## SYTUACJA RELIGIJNO – KOŚCIELNA

W zaborach rosyjskim i pruskim politykę wyznaniową prowadzono wyraźnie na niekorzyść katolicyzmu. W zaborze austriackim sytuacja przedstawiała się odmiennie. W roku 1850 cesarz Franciszek Józef I urzędowo zniósł system józefiński. 18 VIII 1855 r. został podpisany konkordat ze Stolicą Apostolską, przywracający Kościołowi wolność działania, nie pozbawioną oznak ultramontanizmu. Kultura ówczesnej Galicji była pod wpływem Kościoła katolickiego. Katolicy, których było niemal tyle samo, co grekokatolików, przed rokiem 1914 przynależeli do czterech diecezji: lwowskiej, przemyskiej, tarnowskiej i krakowskiej<sup>17</sup>. Największy odsetek katolików

<sup>15</sup> Utrzymały się jedynie cukrownie w Przeworsku i Chodorowie. Sposób rozwiązania sporów proponował m.in. Jan Siwiec, przywódca chłopski, który przedstawił w Sejmie wniosek o rozwiązywanie ich przez sądy polubowne. Miały być one w połowie złożone z chłopów, w połowie ze szlachty. Sejm jednak odrzucił ten wniosek.

<sup>16</sup> S. Kieniewicz, *Galicja w dobie autonomicznej...*, s. 31.

<sup>17</sup> Zob. np. B. Kumor, *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej 1772 – 1918*, Kraków 1980, s. 521 n.

przypadał właśnie na Galicję – 85%, pozostającą w zasięgu politycznych wpływów katolickiej Austrii<sup>18</sup>. We Wschodniej Galicji warunki pracy katolickich duchownych były znacznie trudniejsze ze względu na istnienie diaspory i na funkcjonowanie zjawiska ukraińzacji części ludności polskiej. Generalnie wpływ Kościoła na wsi galicyjskiej był ogromny, choć i w mieście był bardzo widoczny<sup>19</sup>. Duszpasterstwo i życie religijne rozwijało się prawie wyłącznie w ramach kościelnej organizacji parafialnej i diecezjalnej. Jedną z istotnych form działalności duszpasterskiej w zaborze austriackim po okresie józefinizmu było zakładanie – podobnie jak na Zachodzie – licznych organizacji parafialnych: społeczno – charytatywnych, wychowawczo – oświatowych i ściśle pobożnościowych. Struktury dekanalne w Galicji rozwijały się dosyć systematycznie i w sposób równomierny<sup>20</sup>, ale nie nadążały za trendem demograficznym wyznaczonym przez stały przyrost ludności (6 mln – 1880 r., 6,6 mln – 1890 r., 7,3 mln – 1900 r.). Uderza systematyczne pomnażanie nabożeństw paraliturgicznych z podniosłym ceremoniałem zaspokojającym masową potrzebę uzewnętrznienia przeżyć religijnych. Poziom świadomości religijnej społeczeństwa był jednak niski. Stanowił dziedziectwo poprzednich okresów historycznych. Otwarty dostęp do kapłaństwa stanu chłopskiego spowodował uwidocznienie tendencji radykalnych wobec tradycyjnych koncepcji pastoralnych wśród duchowieństwa. We wszystkich zaborach rozwijały się nowe zgromadzenia i zakony żeńskie, koncentrujące swoją działalność na sprawach społecznych, co pozostawało w związku z ogólnym rozwojem zagadnień społecznych w Kościele katolickim<sup>21</sup>. Na ziemiach zaboru austriackiego ten rozwój życia zakonnego był niezwykle dynamiczny po 1850 r. Po licznych kasatach zakonów i zgromadzeń na

<sup>18</sup> Żydzi w końcu XIX w. w gminach wiejskich Galicji liczyli 11% ogółu mieszkańców.

<sup>19</sup> T. Boy – Żeleński pisał, że „groby, nabożeństwa majowe, Boże Ciało, Łajkonik, wianki, pasterka“ wyznaczały pory roku życia Krakowa. Zob. Tenże, *Znasz – li ten kraj*, [w:] *Kraków i „Młoda Polska”*, Warszawa 1932, s. 5–7, 10–16.

<sup>20</sup> D. Olszewski, *W okresie ucisku i głębokich przemian społecznych (1864 – 1914)*, [w:] *Chrześcijaństwo w Polsce. Zarys przemian 966 – 1945*, red. J. Kłoczowski, Lublin 1980, s. 243–269.

<sup>21</sup> Charakterystyczne jednak, że społeczna myśl chrześcijańska znanych działaczy austriackich, jak J. von Vogelsanga, ks. F. Schindlera, ks. K. Loevensteina, nie obudziła wówczas w Galicji chęci zainicjowania katolickiego ruchu społecznego.

terenie zaboru austriackiego w 1848 r. zakony męskie miały tu jeszcze 67 domów zakonnych z 14 gałęziami zakonów męskich. W tym samym czasie zakony i zgromadzenia żeńskie miały w Galicji 25 domów zakonnych z 12 gałęziami zakonów żeńskich<sup>22</sup>. Lata 1875–1914 to okres dynamicznego rozwoju życia zakonnego na terenie Galicji. W 1880 r. na jej obszarze znajdowało się 57 domów zakonnych i klasztorów z 863 zakonnkami. Przed wybuchem I wojny światowej liczba domów zakonnych wzrosła dziesięciokrotnie. Było wówczas 588 klasztorów i domów zakonnych żeńskich z 4845 zakonnkami<sup>23</sup>. W omawianych latach nastąpił także rozwój zakonów męskich. Wedle danych z terenu Galicji i Bukowiny w 1875 r. życie zakonne męskie skupiało się w 73 klasztorach i domach zakonnych z 937 zakonnikami kapłanami. W 1914 r. domów i klasztorów zakonnych było 118, a skupiały one 1721 zakonników (572 kapłanów)<sup>24</sup>. Były to więc pokaźne siły, które z nowymi ideami mogły włączyć się w dzieło pracy społecznej.

## NARODZINY MYŚLI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ I DZIAŁAŃ SPOŁECZNYCH

Należy podkreślić, że w Galicji chrześcijańska myśl społeczna była różnie rozumiana. Kościół katolicki w zaborze austriackim (kręgi liderów katolicko – społecznych, niektórzy duchowni, hierarchia) troszczył się o życie religijne społeczeństwa na wsiach i w miastach, a jednocześnie o jego sytuację społeczną i materialną. Jednak ta kwestia nie była tak jednoznaczna ze względu na różne rozumienie roli Kościoła i duchowieństwa. Należy pamiętać, że niektórzy działacze społeczni myśl chrześcijańsko – społeczną uważali za tzw. trzecią siłę z pogranicza rozwiązań proponowanych przez liberalizm i socjalizm, inni zaś utożsamiali ją z tzw. kwestią socjalną. Jeszcze w pierwszym dziesięcioleciu XX w. spotykamy ją w dwóch wersjach – pozytywnej i negatywnej.

---

<sup>22</sup> P. P. Gach, *Kasaty zakonów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska 1773–1914*, Lublin 1984, s. 61.

<sup>23</sup> S. Kałdon, *Kaznodziejstwo o. Czesława Mączki OP*, Kraków 1999, s. 42.

<sup>24</sup> B. Kumor, *Diecezja tarnowska. Dzieje ustroju i organizacji 1786–1995*, Kraków 1985, s. 402–403.



Wersja pozytywna – generalnie problem ujmując – oznaczała kształtowanie stosunków społecznych w celu podniesienia stopy materialnej i uporządkowania życia społecznego, natomiast wersja negatywna koncentrowała wysiłki na zaradzeniu niedostatkom społecznym i podźwignięciu ludzi pracy ze stanu niezawinionej nędzy. Nie znaczy to wcale, iż nie było działaczy ograniczających swoje poglądy do zagadnienia stosunku kapitału do pracy, a więc do prawa własności rozumianego w sensie absolutnym, i pracy. Na podkreślenie zasługuje to, iż duchowni wywodzili się z warstw ludowych, a ich działalność zasadniczo była „pracą dla ludu”, chociaż jeszcze u schyłku XIX w. funkcjonował pogląd o społecznym zaangażowaniu Kościoła w celu zapewnienia mu władzy. Niemniej jednak arcybiskup lwowski obrządku łacińskiego Seweryn Tytus Morawski, w nawiązaniu do encykliki *Rerum novarum*, już 11 XI 1891 r. wydał instrukcję polecającą księżom wyjaśnianie na ambonie społecznej doktryny papieskiej<sup>25</sup>. Nakłaniał ich do włączenia się w społeczną, a szczególnie w praktyczną działalność Kościoła, przejawiającą się w zakładaniu stowarzyszeń Świętej Rodziny, Konferencji św. Wincentego a Paulo oraz stowarzyszeń robotniczych „Jedność” i „Przyjaźń”. Popierał rozwój prasy katolickiej, a zwłaszcza wychodzącą od roku 1893 „Gazetę Kościelną”<sup>26</sup>.

Wypracowany dopiero w roku 1917 względnie jednolity zespół głównych założeń myśli i działalności społecznej, realizowanych przez niższe i wyższe duchowieństwo, różne organizacje parafialne i ośrodki prasowe, zasadniczo koncentrował się na woli ugruntowania wśród społeczeństwa świadomości o wartościach zakorzenionych w katolicyzmie.

<sup>25</sup> Ksiądz S. Morawski czerpał bogate doświadczenia w pracy społecznej połowy XIX w. W latach 1854–1855 był m.in. rządcą Towarzystwa Domu Dobroczynności i prezesem Stowarzyszenia Katolickiej Czeladzi we Lwowie; w latach 1863–1881 członkiem i zastępcą prezesa Zakładu Ociemniałych i w Instytucie Ubogich; w latach 1862–1888 – dyrektorem męskiego Towarzystwa św. Wincentego a Paulo.

<sup>26</sup> Był to tygodnik religijno–społeczny wydawany w latach 1893–1939 we Lwowie jako organ Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Kapłanów. Jego redaktorami naczelnymi byli m.in. duchowni: A. Jougan, Z. Lenkiewicz, S. Korzeniowski i J. Chęciński. Przeznaczony był dla księży i inteligencji katolickiej. Dominowała w nim problematyka filozoficzno – religijna, podkreślano także rolę Kościoła katolickiego w kulturze i historii, podejmowano sprawy związane z pracą i życiem kapłanów. Liczba abonentów: 1200.

Kościółowi katolickiemu w zaborze austriackim w omawianym okresie udało się ocalić – choć stosunkowo późno i nie bez znacznych trudności – poszanowanie godności jednostki ludzkiej i jej niezbywalnych praw, pozostających w zgodzie z zasadami ewangelicznymi niezmiennie preferującymi realizację miłości bliźniego. Ukształtowało to jednocześnie solidarność ludzi biednych i poniżonych, nie osłabiając ich zdolności oporu przeciw kapitalistycznemu wyzyskowi, czego przykładem mogą być takie organizacje, jak: Ludowe Towarzystwo Zakupu i Ochrony Ziemi oraz Fundacja Pamiątkowa 3 Maja, założona w roku 1889 przez ks. S. Stojałowskiego, której zadaniem było udzielanie rolnikom nisko oprocentowanych pożyczek.

Jeżeli pominąć działalność ks. S. Stojałowskiego<sup>27</sup>, który w pracy nad uświadomieniem politycznym i społecznym mieszkańców wsi galicyjskiej jako pierwszy powoływał się na chrześcijańskie zasady społeczne, od lat 70. XIX w. poczynając, to za narodziny współczesnej polskiej myśli chrześcijańskiej w zaborze austriackim uznaje się ukazanie się „Przeglądu Powszechnego”<sup>28</sup>, założonego przez księży jezuitów Mariana Ignacego Morawskiego (1845–1901), Stanisława Załęskiego (1843–1908) i Jana Badeniego (1858–1899), a wydawanego w Krakowie od stycznia 1884 r.<sup>29</sup>. Pismo to, drukowane w nakładzie 1300–1400 egzemplarzy, od początku skupiało elitę intelektualną tego zaboru i programowo zajmowało się problematyką społeczną, publikując na wysokim poziomie rozprawy z tej dziedziny, śledząc ruch społeczny w kraju i za granicą oraz omawiając najnowszą literaturę z zakresu społecznego nauczania Kościoła<sup>30</sup>. Miało stałych odbiorców za granicą i cieszyło się dużym powodzeniem, toteż było ważnym teo-

<sup>27</sup> Informacje o działalności społeczno – oświatowej i politycznej tego posła do parlamentu austriackiego i Sejmu Krajowego oraz twórcę ruchu chrześcijańsko-ludowego, organizatora spółdzielczości wiejskiej w Galicji zamieszcza każda publikacja dotycząca historii Galicji.

<sup>28</sup> Miesięcznik religijno – społeczny założony przez jezuitów w Krakowie i Warszawie (1936–1939, 1947–1953). Redaktorami byli w latach 1902–1918 ks. J. Pawelski, później (do 1933 r.) ks. J. Urban, następnie ks. J. Roztworowski. Przeznaczony dla inteligencji. Poruszał bardzo wiele zagadnień głównie z teologii i filozofii, sporo miejsca poświęcił tematyce życia publicznego. Nakład ok. 1200 egzemplarzy.

<sup>29</sup> J. Myśliński, *Prasa polska w Galicji w dobie autonomicznej (1867 – 1918)*, [w:] *Prasa polska w latach 1864–1918*, red. J. Łojek, Warszawa 1876, s. 143.

<sup>30</sup> Naczelnym redaktorem „Przeglądu Powszechnego” został M. I. Morawski, który w ciągu 17 lat wydał 69 tomów tego czasopisma.

retycznym ośrodkiem katolickiej myśli społecznej<sup>31</sup>. W nim też zamieszczano pierwsze komentarze do encykliki *Rerum novarum*.

Od lat 90. XIX w. w Krakowie zaczęły ukazywać się znaczące publikacje z zakresu społecznej doktryny Kościoła. Do roku 1910 opublikowano wiele wartościowych prac z tej dziedziny. Przede wszystkim należy wymienić dorobek ziemianina, katolickiego pisarza i działacza społecznego, który podczas studiów w Rzymie osobiście poznał papieża Leona XIII i jego idee społeczne – E. Jaroszyńskiego (1865–1907). Znany w Galicji i zaborze rosyjskim z artykułów publikowanych m.in. w warszawskim dzienniku „Słowo” i krakowskim „Czasie” Jaroszyński popularyzował idee odnowy społecznej zgodnie z nauczaniem Leona XIII<sup>32</sup>. Jako pierwszy w Galicji prezentował historię rozwoju myśli i działalności katolicko – społecznej w krajach europejskich i pozaeuropejskich, upowszechniał rozwiązanie kwestii społecznej według programu reform społecznych W. E. Kettelera, prace unii fryburskiej, sprawę pielgrzymek robotniczych do Rzymu, działalność stowarzyszeń robotniczych Rycerze Pracy w Stanach Zjednoczonych. Z zakresu problematyki myśli i działalności katolicko – społecznej opublikował fundamentalne dzieło pt. *Katolicyzm socjalny* (cz. I, Kraków 1900, cz. II, *Posłannictwo społeczne Kościoła*, Kraków 1901, wraz z tekstem encykliki *Rerum novarum*; cz. III, *Prawa pracujących*, Kraków 1901)<sup>33</sup>. Znaczącymi dziełami z zakresu katolickiej nauki społecznej były: praca jednego z pierwszych autorów zajmujących się tą problematyką ks. A. Trznadla (1857–1908) pt. *Praca i płaca. Przyczynek do wyjaśnienia kwestii socjalnej w świetle etyki katolickiej* (Kraków 1898), jezuita W. Piątkiewicza (1865–1933) *Strajk wobec etyki*<sup>34</sup>. Z kolei ekonomista i polityk, profesor UJ J. Milewski (1859–1916) wraz z ekonomistą,

<sup>31</sup> C. Niezgoda, *Myśl społeczna „Przeglądu Powszechnego” (1884–1939)*, „Chrześcijanin w świecie” 1984, nr 133.

<sup>32</sup> E. Jaroszyński napisał z zakresu tej problematyki: *Leon XIII i demokracja chrześcijańska. Studium społeczne* (Kraków 1899), *Historia akcji katolickiej społecznej przed Leonem XIII i Leon XIII a chrześcijańskie zasady ustroju społecznego* (Warszawa 1907).

<sup>33</sup> J. Ziółtek, *Edward Jaroszyński*, [w:] *Polska myśl chrześcijańska przelotem XIX – XX wieku (wybór źródeł)*, Warszawa 1974, s. 162–168.

<sup>34</sup> Dzieło liczące 110 s. ukazywało się najpierw w „Przeglądzie Powszechnym” (1897 – 1898), potem wyszło jako samodzielny druk w wydawnictwie W. L. Anczyca (Kraków 1898).

statystykiem, twórcą krakowskiej szkoły ekonomicznej W. Czerkawskim (1868–1913)<sup>35</sup> opracowali dwutomową *Politykę ekonomiczną* (Kraków 1905), w której zamieścili dział traktujący o naukach ekonomicznych i dobrobycie, polityce monetarnej, kredytowej, handlowej oraz rozdział o zagadnieniach agrarnych. W tej grupie teoretyków kwestii społecznej należy wymienić także ks. profesora S. Trzeciaka (1873–1944), który w początkach swej działalności społecznej ogłosił kilka artykułów i zwartych prac o tematyce społecznej: *Stosunek Ewangelii do kwestii socjalnej* (1907), *Oświata a dobrobyt. Studium ekonomiczno – socjalne* (Poznań 1903), *Chrystus Pan a kwestia socjalna* (Poznań 1907) oraz *Praca a płaca* (1907). Pochodzący z gdańskiej rodziny kupieckiej, należący do Zgromadzenia Księży Zmartwychwstańców, organizator Katedry Filozofii Chrześcijańskiej na Wydziale Teologicznym UJ S. Pawlicki ogłosił ok. 180 prac naukowych. Sprawy społeczne opracował m. in. w publikacjach: *Lassalle i przyszłość socjalizmu* (1874), *Socjologia i psychologia narodów* (1888), *Cele i zadania polityki socjalnej* (1897), *O współczesnych społeczno – politycznych ideałach* (1902), *Leon XII i kwestia socjalna* (1903) oraz bardziej znaną *Etykę socjalną* (Kraków 1908). J. Milewski wydał pracę zatytułowaną *O kwestii socjalnej* (Kraków 1890), a publicysta, działacz społeczny, poseł do sejmu krakowskiego we Lwowie i do parlamentu austriackiego ks. A. Kopyciński (1849–1914) – monografię dotyczącą trudnego w każdym ustroju społecznym zagadnienia pt. *O stosunku kapitału do pracy* (Tarnów 1891). Książd Kopyciński opublikował też kilkadziesiąt innych prac wysoko ocenianych przez historyków i socjologów, m. in. *Działalność katolików w kraju i na polu socjalnej organizacji* (1897), *O zagrodach włościańskich* (1889), *Dokąd dążymy* (1905). Ponadto zamieszczał artykuły z zakresu społecznej myśli Kościoła w „Gazecie Kościelnej”, „Ojczyźnie”, „Pogonii”, „Ruchu Katolickim” i „Przeglądzie Powszechnym”. Pomimo uznania dla licznej grupy teoretyków społecznej myśli Kościoła i intelektualistów skupionych wokół redakcji „Przeglądu Powszechnego”, encyklika *Rerum novarum* nie została powszechnie doceniona w zaborze austriackim. Niewiele osób

<sup>35</sup> W. Czerkawski na bazie poglądów austriackiej szkoły ekonomicznej Carla Mengera i Eugena von Boehm – Bawerka opracował własną teorię tzw. czystego dochodu z ziemi.

zapoznało się z jej treścią. Według ogólniejszej opinii jeszcze na początku wieku XX nie miała ona w zaborze austriackim większego znaczenia<sup>36</sup>. Mimo takiej sytuacji (pogłębionej przez tzw. Zimmermiadę – ostrą opozycję ze strony młodzieży socjalistycznej wspieranej przez młodzież żydowską)<sup>37</sup>, władzom Uniwersytetu Jagiellońskiego udało się – przy pomocy przedstawicieli rządu austriackiego<sup>38</sup> – na początku roku akademickiego 1910/1911 – utworzyć na tej uczelni katedrę socjologii, pierwszą w monarchii austriackiej. Pierwszym profesorem chrześcijańskich nauk społecznych UJ został ks. K. Zimmermann (1874–1925)<sup>39</sup>. Związany od ostatniego dziesięciolecia XIX w. z działalnością społeczną abpa F. Stablewskiego i ks. P. Wawrzyniaka, K. Zimmermann dążył do komplementarnego, teoretycznego ogarnięcia kwestii społecznej. Przeszczepiał na grunt polski idee zachodnioeuropejskiego katolicyzmu społecznego. Zajmował się też formowaniem postaw społecznych duchowieństwa. Prowadząc przez 15 lat wykłady z zakresu chrześcijańskiej nauki społecznej, wykształcił wielu katolickich teoretyków i praktyków społecznych spośród duchowieństwa i świeckich<sup>40</sup>. W roku 1911 ukazał się w Krakowie pierwszy tom „kapitałnego” podręcznika chrześcijańskiej nauki społecznej teoretyka socjologii ks. Stanisława Zegarlińskiego pt. *Zagadnienia społeczno – moralne, cz. 1: Prawo własności*, przedstawiony dwa lata później na UJ jako podstawa habilitacji. Stojąca na wysokim poziomie merytorycznym praca, niestety, nie doczekała się zakończenia z powodu niespodziewanej śmierci autora<sup>41</sup>. Była jednak pierwszym całościowym podręcznikiem społecznego nauczania Kościoła. Przyczyniała się także do rozwoju zainteresowania zagadnieniami społecznymi wśród coraz szerszych środowisk świeckich i duchownych.

<sup>36</sup> *Enuncjacje naszego Episkopatu w kwestii socyalnej*. „Przegląd Powszechny” 1903, nr 78, s. 33–34

<sup>37</sup> Zob: S. Piech, *Kazimierz Zimmermann (1874–1925)*, [w:] *Złota Księga Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie*, red. S. P i e c h, Kraków 2000, s. 408–410

<sup>38</sup> Do utworzenia katedry przyczynili się: minister wyznań i oświaty hr. von Stiirgkh i szef sekcji L. Ćwikliński.

<sup>39</sup> Jego biogramu nie zamieszczono w *Słowniku polskich teologów katolickich 1918–1981*, t. 7, Warszawa 1983.

<sup>40</sup> A. Roszkowski, *Katolicyzm społeczny. Zarys rozwoju poglądów społeczno – katolickich*, Poznań 1932, s. 187.

<sup>41</sup> Dobrze zapowiadający się uczoney zmarł 12 XII 1918 r. na gripę zwaną hiszpanką.

Ważny ośrodek teoretycznej myśli społecznej Kościoła stworzyło również grono biskupów zaboru austriackiego, którzy pozostawali w łączności z hierarchią kościelną Austrii. Biskupi brali udział we wspólnych naradach i posiedzeniach, podpisywali zbiorowe listy pasterskie Episkopatu poświęcone zagadnieniom społecznym. Bezpośrednio po ogłoszeniu encykliki *Rerum novarum* ordynariusze diecezji polecieli duchowieństwu zapoznać się z jej treścią, ale aż do roku 1900 wpływ tego dokumentu papieskiego na listy pasterskie biskupów był niewielki<sup>42</sup>.

Wiadomo, że jeszcze w roku 1904 wybitny działacz społeczny ks. Włodzimierz Czerkawski pesymistycznie oceniał rozwój katolickiej myśli i działań społecznych w zaborze austriackim<sup>43</sup>. Jego zdaniem to typowy polski indywidualizm był przyczyną braku skoordynowanych wysiłków na rzecz rozwoju ruchów społecznych na tym terenie. Wzajemne skłócenie niektórych liderów życia społecznego powodowało nawet dewaluowanie dotychczasowych osiągnięć w zakresie rozwoju myśli i działań społecznych, a także zaniechanie rozwoju tych konkretnych działań społecznych, które zostały wypracowane i wskazane do realizacji przez dwa manifestacyjne wiece katolickie w Krakowie i we Lwowie. Dopiero dwaj inni wybitni przedstawiciele hierarchii kościelnej, abp J. Bilczewski ze Lwowa i bp J. S. Pelczar z Przemyśla, dzięki nowoczesnym założeniom opartym na modelach wypracowanych przez katolickich działaczy społecznych Europy Zachodniej<sup>44</sup>, potrafili zainspirować wiele inicjatyw społecznych zarówno w dziedzinie teoretycznej, jak i działań praktycznych, oczywiście akomodowanych do warunków zaboru austriackiego.

Wśród podejmowanych przez świeckich i duchownych liderów życia społecznego działań religijno – społecznych i teoretycznych refleksji można wymienić kilka głównych nurtów, które nie stanowiły absolutnie struktury monolitycznej i – co oczywiste – w praktyce życia społecznego zazębiały się i wzajemnie warunkowały, a róż-

<sup>42</sup> R. Dzwonkowski, *Listy społeczne biskupów polskich 1891 – 1918*, Paris 1974, s. 52–53.

<sup>43</sup> W. Czerkawski, *Nasza akcja katolicka*, „Głos Narodu” 1904, nr 89.

<sup>44</sup> Por. F. Stegmann, *Geschichte der sozialen Ideen in deutschen Katholizismus*, [w:] W. Gottschalch, F. Karrenberg, F. Stegmann, *Geschichte der sozialen Ideen in Deutschland*, herausg. H. Grebing, München – Wien 1969, s. 333–346

nice między nimi wynikały ze specyficznych założeń i podejścia do rozwiązania palącej kwestii socjalnej.

## NURT POGŁĘBIONEJ RELIGIJNOŚCI

Jedną z istotnych form działalności pastoralnej duchowieństwa katolickiego w Galicji było likwidowanie skutków józefinizmu. Zadanie to utrudniały brak księży katolickich i nierównomierne rozmieszczenie kościołów parafialnych. Natomiast czynnikiem sprzyjającym była reorganizacja studiów teologicznych i głębokie przeobrażenia w teologii pastoralnej, dokonujące się dosyć szybko i wyraźnie po wydaniu dwutomowej *Teologii pasterskiej katolickiej* J. Krukowskiego (Przemysł 1869) i czterokrotnym wydaniu jego *Teologii pasterskiej katolickiej dla użytku seminariów duchownych i pasterzów dusz* (Lwów 1874; Kraków 1880, 1887, 1894). Ponieważ katechizm należał do książek najpopularniejszych wśród duchowieństwa, stanowił podstawę wielu działań pastoralnych, w tym przepowiadania Słowa Bożego. Na bazie teoretycznego przygotowania pastoralnego zrodziły się w zaborze austriackim takie ruchy, jak: trzeźwościowy, parafialne organizacje pobożnościowe, misje ludowe, zwiększone wysiłki w celu tworzenia nowych ośrodków kultu religijnego oraz osadzania nowych habitowych stowarzyszeń zakonnych, szczególnie żeńskich<sup>45</sup>.

## RUCH TRZEŻWOŚCIOWY

Głębokie przemiany społeczno – ekonomiczne i kulturowe w zaborze austriackim – podobnie jak wcześniej w zaborze pruskim – były przyczyną procesów demoralizacji. Wymownym ich przejawem była plaga pijaństwa i rozwiązłości. Bezpośrednich powodów tej patologii społecznej było wiele. Można do nich zaliczyć złą koniunkturę na rynkach zbożowych, która wpływała na kierowanie pewnych nadwyżek zbóż do gorzelnii, zwiększających tym samym produkcję. Dwór, podobnie jak niektóre zakłady przemysłowe, płacił często za wykonaną pracę alkoholem. Napływ ludności żydowskiej, która zajmowała się handlem alkoholem,

---

<sup>45</sup> Zob. E. Jabłońska-Deptuła, *Powstanie zgromadzenia niepokalanek i jego społeczne oblicze*, „Roczniki Humanistyczne”, Lublin 1962, t. 11, s. 163–192.

sprzedając go również na kredyt, także potęgował plagę pijaństwa. Brak stabilizacji życiowej ludzi pracy powodował, że często brali oni udział w licznych zabawach „zakrapianych” alkoholem. Wśród chłopów i coraz liczniejszej warstwy robotników przemysłowych pokutowało fałszywe przekonanie o właściwościach leczniczych alkoholu i konieczności jego częstego spożywania, by móc podołać ciężkiej pracy<sup>46</sup>. W warunkach niewoli społeczeństwo galicyjskie potrafiło jednak rozwinąć nurt działalności społecznej, który przyczynił się do podniesienia ducha religijno – moralnego i społeczno – gospodarczego, a nawet do integracji narodowej. Podwaliny nurtu pogłębionej religijności dały bractwa wstrzemięźliwości<sup>47</sup>. Zainicjowany w roku 1844 przez ks. J. A. Ficka w Piekarach na Górnym Śląsku, wspólnie ze znanym w Galicji jezuitą ks. K. Antoniewiczem<sup>48</sup> i o. reformatem S. Brzozowskim, ruch wstrzemięźliwości nie znał granic zaborów. W miesiącach letnich 1844 r. idea zakładania towarzystw trzeźwości przeniknęła na Śląsk Cieszyński, a we wrześniu dotarła do Galicji. Gubernium, tj. urząd administrujący Galicją z siedzibą we Lwowie, otrzymał raport z Wadowic stwierdzający, że w kilku dekanatach należących do diecezji tarnowskiej duchowni rozpoczęli walkę z pijaństwem. Najbardziej ruch ten rozwinął się w powiatach sądeckim i wadowickim. W efekcie akcji antyalkoholowej prawie 75% katolików diecezji tarnowskiej przystąpiło do towarzystw trzeźwości, czego konsekwencje były widoczne zarówno w życiu społecznym, jak i osobistym. Gubernator Ferdynand Karol Józef d’Este – po okresie wahania – poparł akcję trzeźwościową. Administrator diecezji krakowskiej bp L. Łętowski polecał ją duchowieństwu zarówno w Wolnym Mieście Krakowie, jak i w części diecezji położonej w Królestwie Kongresowym. Już w październiku 1844 r. w czterech diecezjach galicyjskich zanotowano tysiące wpisów do ksiąg parafialnych<sup>49</sup>. W diecezji tarnowskiej

<sup>46</sup> J. Burszta, *Spółeczeństwo i karczma. Propinacja, karczma i sprawa alkoholizmu w społeczeństwie polskim XIX wieku*, Warszawa 1951, pass.

<sup>47</sup> C. Strzeszewski, *Kościół katolicki w Polsce wobec zagadnień społeczno – gospodarczych (1966–1918)*, [w:] *Księga tysiąclecia katolicyzmu w Polsce*, t. 3, red. M. Rechowicz, i in., Lublin 1966, s. 366

<sup>48</sup> P. Stach, *1846–1946. Misje jezuitów w diecezji tarnowskiej*, „Ateneum Kapłańskie” 1946, nr 250, s. 389.

<sup>49</sup> C. Czechowska, *Towarzystwo wstrzemięźliwości w diecezji tarnowskiej za rządów biskupa J. G. Wojtarowicza (1844–1850)*, Lublin 1981, s. 12; P. Nataneł, *Bractwa i stowarzyszenia kościelne diecezji krakowskiej w latach 1795–1939*, Kraków 1995, s. 42 nn.



największe zasługi dla ruchu trzeźwościowego oddał bp J. Wojtarowicz, zarządzający nią w latach 1844–1850. Akcję antyalkoholową prowadzono w Galicji sposobem misyjnym. Jej największe natężenie przypadło na ostatnie miesiące 1844 r. Do końca 1846 r. w czterech obwodach (Wadowice, Bochnia, Sącz, Jasło) 900 tys. osób, tj. ok. 75% ludności dorosłej, przystąpiło do akcji<sup>50</sup>. Wielu mniej dzisiaj znanych księży ówczesnej diecezji tarnowskiej, m. in.: ks. Michał Głębiński z Ujanowic, ks. Franciszek Gabrielski, proboszcz w Jakubowicach (Łososina Dolna), ks. Antoni Wieczorek z Tęgoborza, ks. Jan Gnutkiewicz ze Zbąszyc, ks. Ferdynand Wilczek z Muszyny, ks. Paweł Białobrzeski, ks. Józef Ludwik z Wojnicza, i ks. Józef Tarchała w Gnojnikach, rugowali nałóg pijaństwa. Zachęcali do wytrwania w trzeźwości i przypominali wiernym przyjęte zobowiązania. Jednak nasilenie akcji antyalkoholowej malało na obszarze z zachodu na wschód, dlatego w archidiecezji lwowskiej jej wyniki były znacznie słabsze niż np. w diecezji tarnowskiej. Gubernator lwowski otrzymał wówczas ostrzeżenie od generała Paskiewicza z Warszawy, który w ruchu trzeźwościowym w Galicji dopatrywał się ukrytych celów polskich – narodowych, a więc wywrotowych.

W II połowie XIX w. do walki z pijaństwem skutecznie przystąpił ks. Bronisław Markiewicz<sup>51</sup>. Jego metoda polegała na wychowywaniu społeczeństwa do trzeźwości<sup>52</sup>. Do wybitniejszych kontynuatorów bpa Wojtarowicza w zakresie programu odnowy religijno – moralnej społeczeństwa przez trzeźwość należał także późniejszy profesor Uniwersytetu Lwowskiego, rektor Instytutu Teologicznego w Tarnowie ks. Michał Król (1791–1879). Jako gorący propagator trzeźwości opublikował *Kazania przeciw pijaństwu przed zaprowadzeniem Towarzystwa Wstrzeмиęźliwości w tarnowskiej katedrze* (Tarnów 1845), które były wznawiane i cieszyły się popularnością<sup>53</sup>. Wśród szermierzy walki z nadużywaniem alkoholu był także ks. Feliks Gondek (1821–1892), proboszcz w Krzyżanowicach, a potem w

<sup>50</sup> S. Kieniewicz, *Ruch chłopski w Galicji w r. 1846*, Wrocław 1951, s. 73.

<sup>51</sup> W. Michułka, *Ksiądz Bronisław Markiewicz*, Londyn 1959.

<sup>52</sup> Nie była to nowa metoda, jak uważa się nawet dzisiaj. Znacznie wcześniej rolę tę na Górnym Śląsku odgrywały Związki Nadziei pod Opieką Świętych Aniołów Stróżów, zainicjowane przez ks. J. Ficka w Piekarach k. Bytomia.

<sup>53</sup> P. Stach, *Duchowieństwo w walce z pijaństwem w okresie rzezi galicyjskiej*, „Wieś i Państwo” 1946, s. 421.

Trzcianie k. Bochni. Ks. Walerian Serwatowski (1810–1891), który od 1851 r. mieszkał w Krakowie, zyskując opinię inicjatora odnowy biblistyki, chociaż jego zainteresowania pastoralne były znacznie szersze – także krzewił ideę trzeźwości.

Chociaż idea ta miała wielu zwolenników, nie była nigdy przyjmowana z bezkrytyczną aprobatą. Stanowisko opozycyjne wobec niej zajmowali przede wszystkim ci, którzy czerpali dochód z propinacji w gospodarstwach folwarcznych. Postawa ziemian też nie była jednolita: jedni popierali ruch trzeźwości, na co miały wpływ pozaekonomiczne przesłanki, np. wzgląd na opinię publiczną, inni straszili akcyzą lub nowym podatkiem. Najbardziej i w sposób bezpośredni ruch abstynencki uderzył w szynkarzy, którymi byli prawie wyłącznie Żydzi. Nie przebierali więc w środkach, aby go za wszelką cenę zahamować. Tak było np. w Lisiej Górze, w której mieszkało ok. 50 rodzin żydowskich, podobnie w Zakrzowie i Zawoi. W Zassowie agitacja żydowska zdołała wstrzymać rozwój organizacji abstynenckich.

Do masowej akcji antyalkoholowej w zaborze austriackim powracano jeszcze wielokrotnie, widząc w niej sprawdzony wzór postępowania przydatny przyszłym pokoleniom<sup>54</sup>. Pod koniec XIX w. idee trzeźwościowe na nowo odżyły w pracy duszpasterskiej Kościoła w Galicji. Biskup krakowski w liście pasterskim wydanym 25 VII 1895 r. polecił zakładanie Towarzystw Trzeźwościowych we wszystkich parafiach<sup>55</sup>. Dzięki tej chronologicznie najwcześniejszej (oprócz działalności charytatywnej) inicjatywnie religijno – społecznej działalności pastoralna duchowieństwa uświadomiła nie tylko wagę biologicznego zagrożenia społeczeństwa, ale stała się też niejako „szkołą” społecznego działania opartą na uniwersalnych wartościach chrześcijańskich. W obszernej i dostępnej literaturze przedmiotu nie brak potwierdzonych – chociaż nie w pełni – tez o tym, że społeczna plaga pijaństwa w rozmiarach, jakie przybrała w połowie XIX w. w tym regionie Polski nie odrodziła się już nigdy<sup>56</sup>.

<sup>54</sup> Tamże.

<sup>55</sup> P. Natanek, *Bractwa i stowarzyszenia kościelne diecezji krakowskiej...*, s. 59–62.

<sup>56</sup> M. Polak, *Ks. Bronisław Markiewicz apostoł trzeźwości*, Kraków 1975, Archiwum XX. Michalitów, mp.

## ORGANIZACJE POBOŻNOŚCIOWE

Spółeczeństwo polskie w Galicji, a głównie jego najniższe warstwy trwały przy Kościele i w miarę możliwości brały udział w jego życiu. Kościół zawsze mógł na nich polegać, w przeciwieństwie do warstw wyższych, które raczej skłaniały się do odejścia od Kościoła, co odbywało się nie bez winy samej tej instytucji, z uwagi na skostniałe życie liturgiczne, a szczególnie złą jakość posługi Bożego Słowa. Co zatem oferował Kościół instytucjonalny w zaborze austriackim polskim warstwom najniższym? Najbardziej rozpowszechnione były misje ludowe, rekolekcje, bractwa wstrzemięźliwości, niektóre nabożeństwa, jak: czterdziestogodzinne, majowe, różańcowe (łącznie z tzw. żywym różańcem), oraz parafialne organizacje pobożnościowe, skupiające się na formacji duchowej w ujęciu tradycyjnym i aktywnym życiu religijno – moralnym, ze szczególnym zaakcentowaniem funkcji codziennej modlitwy. Chociaż warunki pracy pastoralnej w zaborze austriackim w II połowie XIX w poprawiły się, Kościół katolicki nie miał tak dobrych warunków rozwoju jak Kościół grekokatolicki, a XIX wieczna austriacka polityka wewnętrzna również stopniowo odbierała Kościołowi wpływy i siły (niebezpieczeństwo rusyfikacji, niemiecki ruch ideowy streszczający się w hasło *Los von Rom*, rozwój ukraińskiego ruchu narodowo – kulturalnego).

Chociaż józefinizm uśmiercił na tych ziemiach życie brackie, w II połowie XIX w. zaczęły powstawać różne organizacje brackie i stowarzyszenia. Tempo rozwoju bractw i stowarzyszeń w parafiach wiejskich i miejskich było niespotykane. Na tym polu działalności Kościół katolicki w Galicji miał spore osiągnięcia. Szczególny rozwój organizacji parafialnych przypada na lata 1888 – 1914<sup>57</sup>. W 1914 r. na terenie diecezji krakowskiej działało 48 różnych bractw i stowarzyszeń kościelnych, głównie o charakterze pogłębiającym osobistą pobożność i aktywność religijną w najbliższym otoczeniu<sup>58</sup>. Można wśród nich wyodrębnić kilka podstawowych grup (np. charytatywne,

<sup>57</sup> W 1888 r. w diecezji krakowskiej liczącej 163 parafie bractwa funkcjonowały w 142. Najwięcej powstało ich w latach 1891– 1900. Było ich wówczas w diecezji 378. Natomiast w 1914 r. w diecezji krakowskiej działało już 879 bractw i stowarzyszeń.

<sup>58</sup> P. Natanek, *Bractwa i stowarzyszenia kościelne diecezji krakowskiej w latach 1795– 1939*, Kraków 1995, s. 59–66.

wychowawczo – oświatowe i pobożnościowe), jednak ich cechą charakterystyczną jest troska o integrację z rozwojem katolicyzmu społecznego, który czerpiąc wzory z Europy Zachodniej, dążył do promocji jednostki ludzkiej w życiu indywidualnym i społecznym, optując za jej staranniejszym wykształceniem ogólnym, za pogłębieniem jej świadomości wiary i wzmocnieniem poczucia godności osobistej wynikającej z faktu Odkupienia. W specyficzny sposób nowy ruch organizacji formacyjnych zapoczątkował zapomniany trochę dzisiaj ks. Wojciech Blaszyński (1806–1866), proboszcz w Sidzinie pod Babią Górą. Przez liczne kazania, zachęcanie do uczynków dobroczynnych i abstynencji od napojów alkoholowych, przyczynił się do podniesienia moralności ludu wiejskiego w diecezji tarnowskiej i na Słowacczyźnie<sup>59</sup>. Dowartościował laikat przez podkreślanie jego znaczenia w misji ewangelizacyjnej Kościoła lokalnego, w czym bardzo wyprzedził konfratrów. Zorganizował grupę katechetyczną złożoną z ludzi głęboko zaangażowanych religijnie i wykształconych, którzy prowadzili katechizację nawet poza parafią. Liderzy życia religijno – moralnego w parafii „musieli” dawać osobisty przykład, często przyjmując sakramenty święte, inicjując i rozwijając lokalne akcje charytatywne i ożywiając propagandę trzeźwości<sup>60</sup>.

Inną inicjatywą formującą sumienia wiernych było założone w roku 1870 przez ks. S. Stojałowskiego, tuż po przyjęciu przez niego święceń, Apostolstwo Modlitwy za Polskę, które istotnie wspierał szeroko zakrojoną akcją wydawniczą ulotek i broszur. Mianowanie go dwa lata później przełożonym (tj. dyrektorem w trzech zaborach i na emigracji) Intencji Apostolstwa Modlitwy dało początek Wydawnictwu Apostolstwa Modlitwy.

W szerokim zakresie nurtu pogłębionej religijności oryginalną inicjatywą ks. Stojałowskiego było stawianie krzyży upamiętniających 20 wieków chrześcijaństwa, przy których – w jego zamyśle – mieli się gromadzić wierni na prywatną i wspólną modlitwę, która jednocześnie miała być świadectwem ich przynależności do Kościoła –

<sup>59</sup> F. Machay, *W setną rocznicę tragicznej śmierci śp. Ks. Wojciecha Blaszyńskiego*, „Notificationes e Curia Principis Metropolitae Cracoviensis” 1966, s. 142 n.

<sup>60</sup> B. Przybyszewski, *Wspomnienie o ks. Wojciechu Blaszyńskim*, „Notificationes e Curia Principis Metropolitae Cracoviensis” 1966, s. 151–156.

ła katolickiego i winna ożywiać codzienne praktyki religijne, głównie w środowisku wiejskim<sup>61</sup>.

Jeszcze innym przejawem działania w tym nurcie było założenie w roku 1906 Związku Katolicko Społecznego pod Opieką Najświętszej Maryi Panny z siedzibą w Przemyślu. Jego celem było rozwijanie i umacnianie zasad katolickich w życiu jednostkowym i społecznym, budowanie kaplic w osadach odległych od kościoła parafialnego, prywatne nauczanie katechizmu, agitowanie na rzecz udziału w rekolekcjach i misjach parafialnych, popularyzacja czasopism i książek religijnych, zakładanie ochronek, burs, ośrodków opieki (ambulatoria i szpitale), instytucji wychowawczych i poprawczych, opieka nad sierotami, opuszczonymi, ludźmi z marginesu społecznego itp. Przedstawiony tu wachlarz podejmowanych w tym nurcie działań religijno – społecznych nie wyczerpuje wszystkich teoretycznych i praktycznych działań pastoralnych w zaborze austriackim inicjowanych przez duchownych katolickich.

## MISJE LUDOWE

Od początku XIX w. coraz bardziej widoczna stawała się konieczność rozpoczęcia na szeroką skalę działalności ewangelizacyjnej przez misje ludowe. W połowie XIX w. przez ziemie rejonu tarnowskiego, bocheńskiego i sądeckiego przeszła sześciomiesięczna fala misji ludowych prowadzonych przez jezuitów na czele z ks. Karolem Antoniewiczem – Bołozem (1807–1852), którzy zamierzali odnowić życie religijne tej części zaboru austriackiego po „nieszczęsną pamięć rzezi galicyjskiej”<sup>62</sup>. Inicjatywa ta była także zamierzeniem patriotycznym, zważywszy, że religijność tamtejszego społeczeństwa wiązała się z wartościami narodowymi. Jezuici nie tylko z niesłychaną ofiarnością działali na ambonie i w konfesjonale w Brzanach, Wilczyskach, Bobowie, Bruśniku, Ciężkowicach, Lipnicy, Gromniku, Podolu, Rożnowie, Tropiu, Staniątkach i Brzeźnicy, ale wypracowali także modelowy sposób pro-

---

<sup>61</sup> R. Kaczmariski, *Stojalowski Stanisław (1848–1911)*, [w:] *Słownik biograficzny katolicyzmu społecznego w Polsce, R–Z* [t. 3], Lublin 1995, s. 87.

<sup>62</sup> *Karol Antoniewicz, jezuita (+ 1852)*, [w:] *Gwiazdy katolickiej Polski. Żywoty wielkich Sług Bożych*, red. K. Wilk, t. 2, Mikołów 1938, s. 327 n.; G. Siwek, *Misje ludowe w teorii i praktyce Kościoła*, Kraków 1999, s. 69.

wadzenia misji ludowych. Zasadniczo miały one trzy cele<sup>63</sup>, którymi były: nauczenie przeprowadzania rachunku sumienia, dokładne objaśnienie zasad katolickiej wiary i skłonienie wiernych do generalnej spowiedzi świętej. Misje trwały w parafiach 3 – 8, a nawet więcej dni. Kolejne spotkania wiernych z misjonarzem skupiały niekiedy także mieszkańców sąsiednich parafii. Prowadzący misje podzielili wiernych na cztery podstawowe kategorie wiekowe: mężczyźni, młodzieńcy, kobiety i młodzież żeńską. Dla dzieci prowadzono nauki katechizmowe metodą dialogu i odpytywania, czasem poza budynkiem kościoła. W tej specyficznej katechizacji misjonarzom nieraz pomagali doświadczeni nauczyciele, względnie organiści. W konfesjonale zaś z reguły pomagali proboszczowie z dekanatu. Wiele nabożeństw misyjnych odbywało się „systemem alarmowym”, tzn. wierni gromadzili się w kościele parafialnym godzinę po usłyszeniu dzwonów kościelnych<sup>64</sup>. Misje kończyły się specjalnym nabożeństwem, w czasie którego poświęcano i wznoszono krzyż misyjny, przypominający obowiązek codziennego dawania świadectwa wiary. W trakcie misji odbywało się także nabożeństwo za zmarłych, które poprzedzało porządkowanie miejscowego cmentarza. Rozdawano jałmużnę potrzebującym, a część wiernych poprzez złożenie przysięgi podejmowała wstrzemięźliwość od alkoholu. Na temat przebiegu misji jezuickich w Galicji zachowały się przemyślenia samego ks. Antoniewicza, zatytułowane *Misja wiejska*, które miały na celu przygotowanie duchowieństwa do takich akcji duszpasterskich, bardzo wiele jego kazań misyjnych<sup>65</sup>, a także jego wspomnienia, wydane również w języku niemieckim<sup>66</sup>. Warto podkreślić, że misjonarze w kazaniach i konferen-

<sup>63</sup> J. Wyciśło, *Polska i katolicka działalność społeczna na Górnym Śląsku w XIX wieku*, Skoczów – Pszczyna 1989, s. 13 n.

<sup>64</sup> Ten system głoszenia misji ludowych – jeszcze bardziej rozwinięty – sprawdził się w zupełności podczas „wielkiej fali misji ludowych”, głoszonych przez zespół 10 jezuitów z superiorem K. Antoniewiczem w 1851 r. na Górnym Śląsku.

<sup>65</sup> Zebrał je i wydał drukiem J. Badeni, jezuita. Ukazały się one w kilku dużych nakładach w Krakowie.

<sup>66</sup> Do tej kategorii można zaliczyć także specyficzną książeczkę misyjną przeznaczoną dla wiernych pt. *Pod krzyżem. Pamiątka Missyi odbytej Roku 1852* (nakładem A. Mosserra w Opolu, 84 s.). Zawiera ona: informacje o „najnowszych odpustach nadanych od Św. Apostolskiej Stolicy Missyom odprawianym przez kapłanów Towarzystwa Jezusowego”, dziesięć krótkich uwag na pociechę dusz cierpiących, 11 wierszy na temat krzyża świętego oraz wyjątki z listów błog. Małgorzaty Marii Alacoque. W języku niemieckim ukazały się *Missionserinnerungen von dem hochwürdigem Pater..., der im Jahre 1851 in Oberschlesien abgehaltenen Missionen* (Breslau 1852, 124 ss.).

cjach starannie pomijali sprawy polityczne, nie wdawali się też w polemiki międzywyznaniowe<sup>67</sup>. Misje przygotowały grunt dla podobnych inicjatyw pastoralnych podejmowanych potem przez licznych duszpastry we wszystkich diecezjach zaboru austriackiego<sup>68</sup>. Po 1880 r. działalność misyjna w zaborze austriackim przybrała na sile. Miało to związek z przybyciem na teren Galicji zgromadzenia redemptorystów (1883 r., Mościska, diecezja przemyska). Od 1886 r. redemptoryści rozpoczęli działalność misyjną, a do zdynamizowania misji ludowych przyczynił się biskup pomocniczy archidiecezji lwowskiej, późniejszy biskup diecezji krakowskiej książę Jan Puzyna. Jego śladem pastoralnym poszli biskup tarnowski Leon Wałęga i biskup przemyski Józef Sebastian Pelczar, którzy coraz bardziej rozumieli konieczność ponownej ewangelizacji parafii w swych diecezjach<sup>69</sup>.

## PIELGRZYMKI

Oprócz masowego ruchu abstynenckiego, zakładania parafialnych organizacji różnego typu oraz urządzania misji ludowych, ważną rolę w życiu indywidualnym, rodzinnym, społecznym, a nawet narodowym polskich mieszkańców Galicji odgrywały pielgrzymki – inspirowane pobożnością podróże (głównie piesze) do miejsc świętych. Budziły one i podtrzymywały życie religijne, pełniąc również funkcję integracyjną Polaków mieszkających pod trzema zaborami. Zasadniczo w historii praktycznych nurtów katolicyzmu społecznego w zaborze austriackim (podobnie jak w pruskim) można wyodrębnić cztery rodzaje pielgrzymek: lokalne, do powszechnie znanych w zaborze austriackim ośrodków sanktuaryjnych) oraz do Rzymu i Ziemi Świętej. Osobną grupę stanowiły pielgrzymki narodowe, zwane patriotycznymi, udające się do miejsc znanych z historii Polski. Wszystkie one poszerzały horyzonty intelektualne uczestników i pogłębiały ich życie religijne. Opisy znanych ośrodków pielgrzymkowych interesującego nas okresu, szcze-

---

<sup>67</sup> K. Antoniewicz w swych wspomnieniach negatywnie oceniał nie tylko lichwiarską działalność Żydów.

<sup>68</sup> Do ludowych misji jezuickich często powracała polska prasa w zaborze pruskim.

<sup>69</sup> E. Nocoń, *Misje parafialne redemptorystów polskich w latach 1886 – 1918*, Kraków 1998, s. 30.

gólnie z wizerunkami Matki Bożej uchodzącymi za cudowne, zawiera znane, obszerne dzieło jezuita ks. A. Fridricha pt. *Historie cudownych obrazów Najświętszej Maryi Panny w Polsce* (t. 2, Kraków 1904). Prezentuje ono opisy 30 ośrodków pielgrzymkowych diecezji krakowskiej, 45 – archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego, 31 – diecezji przemyskiej oraz 12 – ośrodków pielgrzymkowych w diecezji tarnowskiej. Nie wszystkie miejsca pielgrzymkowe cieszyły się jednakową popularnością. Z analizy dostępnych materiałów wynika jednak, że w omawianym okresie między innymi wzmocił się ruch pielgrzymkowy do Starej Wsi pod Brzozowem i Kalwarii Pałacowskiej. W obu tych ośrodkach obrazy Matki Bożej ukoronowano koronami papieskimi: w Starej Wsi w 1877 r., a w Kalwarii Pałacowskiej – w 1882 r. Do obu tych miejscowości na odpust Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w II połowie w. XIX, corocznie przybywało 50 – 100 tys. pątników<sup>70</sup>. Podobną tezę można odnieść do kościoła Ojców Karmelitów w Krakowie (1883 r.) oraz znanych ośrodków pielgrzymkowych w Kalwarii Zebrzydowskiej (1887 r.), Tuchowie i Tarnobrzegu (1904 r.). W nich również dokonano tego samego aktu pastoralnego nobilitującego ośrodek kultu religijnego, co niejako automatycznie zwiększało ruch pielgrzymkowy. Koronacja tzw. watykańskimi koronami wizerunków słynących cudami w kościele Franciszkanów w Krakowie (1908 r.), ośrodku pielgrzymkowym w Tuligłowach k. Rokietnicy w diecezji przemyskiej (1909 r.) i Sulisławicach (1913 r.) wywołała podobne reakcje ożywienia pobożności ludowej i wzmoczenie ruchu pielgrzymkowego.

Pielgrzymki poza najbliższy region, tj. do Rzymu, miały w Galicji niedługą historię. Aby zamanifestować przywiązanie chłopów polskich do Kościoła, ks. S. Stojałowski w maju 1877 r. zorganizował stuosobową pielgrzymkę do Rzymu z okazji jubileuszu papieża Piusa IX. Przygotowując ją na własną rękę, wszedł w konflikt w Komitecie Ogólnokrajowym, do którego nie został zaproszony. Zatarg ten miał szczególne odbicie w prasie<sup>71</sup>. Znamienne jest jednak to, że ks.

<sup>70</sup> S. Barcik, *Kalwaria Pałacowska*, Warszawa 1895, s. 111; D. Olszewski, *Polska kultura religijna na przełomie XIX i XX wieku*. Warszawa 1996, s. 183.

<sup>71</sup> Zob. E. Podolski, *Niech boli jak chce*, Lwów 1877, s. 50



Stojałowski traktował pielgrzymki jako jeden z niezbędnych środków pogłębiania wiary oraz uświadamiania narodowego. W maju 1881 r. zorganizował drugą pielgrzymkę chłopów do Wiecznego Miasta, tym razem za zgodą Komitetu Organizacyjnego, którego był bardzo aktywnym członkiem. Przygotowując pielgrzymkę, również wziął pod uwagę „polskie akcenty narodowe” w Rzymie, które miały ukazać uczestnikom religijnej wyprawy dawną wielkość i sławę narodu polskiego.

Jako proboszcz, pisarz i działacz religijno – społeczny ks. Stojałowski dwukrotnie występował z inicjatywą urzędzenia imponującej pielgrzymki chłopów do Ziemi Świętej w ramach „pielgrzymki słowiańskiej” – na wiosnę roku 1881 oraz w roku 1900. Miały one nie tylko powiększać i umocnić horyzonty religijne, ale także intelektualne ich uczestników. W pierwszej pielgrzymce, planowanej jeszcze w czasie pobytu ks. Stojałowskiego w Kulikowie, mieli wziąć udział chłopci z Galicji, Śląska Cieszyńskiego i Górnego Śląska. Jednak zamieszanie wokół finansów, związane ze zbieraniem ofiar na zakup złotej lampy, którą pielgrzymi mieli zawieźć do Ziemi Świętej jako swoje *votum*, spowodowało, że abp Seweryn Morawski nie dopuścił do pielgrzymki.

Inny był cel pielgrzymki zorganizowanej przez ks. Stojałowskiego na wiosnę 1879 r. do grobu św. Stanisława na Wawelu. U podłoża tej inicjatywy leżała chęć obudzenia uczuć religijno – patriotycznych i zainteresowania chłopów historią Polski. Prowadząc te akcje, ks. Stojałowski wszedł w konflikt z konserwatystami, którzy zamierzali społeczeństwo wiejskie utrzymywać w bierności i ciemnocie.

Aby podkreślić patriotyzm społeczeństwa wiejskiego oraz pokazać jego polityczną siłę, opartą na przesłankach wspólnej tradycji, obyczajów i wyznawanej wiary, z którą władze powinny się liczyć, ks. Stojałowski wykorzystał okoliczności sprowadzenia zwłok A. Mickiewicza na Wawel (4 VII 1890). Wezwał więc chłopów do masowego udziału w tej uroczystości. Z obawy przed rozruchami władze wydały jednak nakaz jego aresztowania, przed którym musiał ratować się ucieczką. Zatem ta „pielgrzymka narodowa” nie w pełni została zrealizowana. Nie zrażony chwilowym niepowodzeniem, ks. Stojałowski we wrześniu 1883 r. zorganizował kolejną pielgrzymkę – tym razem do Krakowa z okazji 200 –lecia odsieczy wiedeńskiej.

Na jego apel do grodu Kraka zjechało aż 12 tys. chłopów, którzy postanowili głębiej przygotować się do samodzielności patriotycznej w duchu katolickim. Pozwoliło to biografom ks. Stojalowskiego nazwać go twórcą „prądu, zwanego w historii ludowym, a opartego na głębokich pierwiastkach religijnych i narodowych”<sup>72</sup>.

Wszystkie pielgrzymki, a szczególnie te do Rzymu, były na owe czasy wydarzeniem nadzwyczajnym; miały własny wymiar jednostkowy i społeczny. Uczyły historii, a nawet ogólnej ogłady metodą pogładową. W wielu przypadkach budziły w prostym ludzie poczucie polskości. Dawały solidne podstawy do rozwoju jednostki ludzkiej, prowadziły do usamodzielnienia uczestników w dziedzinie społeczno – politycznej.

### NOWE OŚRODKI PARAFIALNE

Dynamikę powstawania w określonych warunkach przestrzenno – czasowych nowych placówek duszpasterskich i nieustanne wysiłki wokół budowy nowych kościołów i tworzenia nowych parafii obszernie przedstawił ks. prof. B. Kumor w znanej pracy *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej 1772–1918* (Kraków 1980, s. 744). Przyczyn powstawania nowych ośrodków parafialnych było kilka. Patenty cesarza Franciszka Józefa I z roku 1850 przywróciły Kościołowi katolickiemu szeroki zakres wolności, co potwierdził konkordat – chociaż nie przestrzegany przez stronę państwową – zawarty ze Stolicą Apostolską 18 VIII 1855 r. W związku z tym biskupi otrzymali większy zakres uprawnień dokonywania zmian w sieci parafialnej i dekanalnej. Stopniowo ograniczano prawa patronów w zakresie prebendy na beneficja kościelne na korzyść władz kościelnych. Większą rolę zaczęli odgrywać chłopci, którzy nie wahali się podejmować ciężarów finansowych z myślą o utworzeniu własnego, bliższego ośrodka parafialnego. Również biskupi o większym zacięciu pastoralnym dążyli do rozbudowy sieci parafialnej, dostrzegając zmieniające się warunki cywilizacyjne. Industrializacja, wprowadzenie powolna, ale nieustanna, oraz związane z nią procesy

<sup>72</sup> F. Kącki, *Ks. Stanisław Stojalowski i jego działalność społeczno – polityczna*, t. 1, Lwów 1937, s. 90.

urbanizacyjne zmieniły sytuację wielu parafii. Przykładem troski o zagęszczenie sieci parafialnej z pobudek pastoralnych była działalność abpa Łukasza Baranieckiego, który rozpoczął intensywną rozbudowę sieci parafialnej w archidiecezji lwowskiej, gdzie w połowie XIX w. obszar jednej parafii obejmował prawie 220 km<sup>2</sup>. W rozwój sieci parafialnej zaangażował się także abp Franciszek Wierchlejski (1860–1884)<sup>73</sup>. Fundusze na ten cel czerpano z kilku źródeł, m. in. z różnych fundacji, jak np. Konstantego Zahorskiego, Fundacji *Pastor Bonus*, dobrowolnych składek duchownych i wiernych, osobistych zabiegów metropolity itp. Działania praktyczne w tym zakresie kontynuował abp Seweryn Morawski (1819–1900)<sup>74</sup>, a popierał go energicznie bp Jan Puzyna (1842–1911)<sup>75</sup>. W ciągu 15 lat zarządzania metropolią abp Morawski doprowadził do powstania aż 108 nowych ośrodków duszpasterskich, najczęściej kaplic. Efekty duszpasterskie abpa Morawskiego pomnożył pięciokrotnie abp Józef Bilczewski (1901–1924). W celu optymalizacji tworzenia nowych ośrodków parafialnych polecił on architektowi Tadeuszowi Ormiańskiemu opracowanie trzech modelowych planów budowy kościołów i kosztorysów. Efekty jego działań w tym zakresie były imponujące: w latach 1865–1914 sieć parafii w archidiecezji lwowskiej zwiększyła się z 236 do 371 obiektów. Jednakże mimo takich osiągnięć z powodu wysokiego przyrostu naturalnego liczba parafian przypadająca na jednego kapłana ciągle rosła.

Podobnie przedstawiała się sprawa rozbudowy sieci parafialnej w diecezji przemyskiej, gdzie owocnie działali bp A. Manastyrski (1863–1869), bp Maciej Hirschler (1870–1881). Jeszcze większego dzieła dokonał bp Łukasz Solecki (1887–1900), który w ciągu kilkunastu lat posługi doprowadził do powstania czterech nowych parafii i siedmiu filii.

Jednak największe zasługi w zakresie rozwoju sieci parafialnej położył przemyski biskup J. S. Pelczar. Sugerując się wynikami ankiety dotyczącej potrzeby wybudowania obiektu sakralnego, rozesłanej do proboszczów w roku 1911, bp J. S. Pelczar zdołał doprowadzić do

<sup>73</sup> W. Sarna, *Episkopat przemyski obrządku łacińskiego*, t. 2, Przemyśl 1910, s. 538.

<sup>74</sup> P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce. Słownik biograficzny*, Warszawa 1992, s. 144.

<sup>75</sup> Zob. B. Kumor, *Diecezja tarnowska...*, s. 273–280.

wybudowania w diecezji aż 102 nowych kościołów (w tym 81 murowanych), erygować 11 nowych parafii i uruchomić 62 ekspozytury.

W diecezji tarnowskiej, w okresie zarządzania lokalnym kościołem przez bpa Alojzego Pukalskiego, podczas tworzenia parafii w Izdebniku, Jordanowie, Okocimiu, Radgoszczy, Cięcynie, Czernichowie i innych miejscowościach dały o sobie znać tendencje przeciwne. Konsystorz tarnowski bowiem zwrócił się w 1872 r. do Namiestnictwa we Lwowie z propozycją zniesienia niektórych istniejących placówek duszpasterskich celem powiększenia uposażenia innych. W rezultacie miano zlikwidować siedem placówek: Chronów, Pogwizdów, Słupiec, Pisarzowa, Szyk, Wilkowisko i Biegonice, do czego jednak nie doszło z powodu zmian granic diecezji.

Praktyczny nurt działań na rzecz budowy nowych kościołów w diecezji tarnowskiej podjęli także bp Ignacy Łobos (1886–1900) oraz bp Leon Wałęga (1901–1933). Ze względu na wielkie potrzeby pastoralne działania bpa Wałęgi były wielokierunkowe i podejmowane prawie równocześnie. W roku 1909 doprowadził do założenia kasy diecezjalnej dotującej budowę nowych kościołów oraz wydał instrukcję dla księży pt. *Stawianie i utrzymywanie kościoła, jego sprzętów i zabytków*. W rok później opublikował list pasterski do diecezjan w sprawie budowy nowych obiektów sakralnych i dzielenia parafii. Zarządził w nim, aby kolekta z trzeciej niedzieli października 1910 r. została przeznaczona na diecezjalny fundusz budowy kościołów. Inicjatywy teoretyczne i praktyczne działania bpa L. Wałęgi przyczyniły się do wybudowania do roku 1933 aż 70 nowych obiektów sakralnych.

Mimo znacznego przyrostu samodzielnych placówek w zaborze austriackim (szacuje się, iż powstały 263 samodzielne ośrodki duszpasterskie i ok. 1040 innych), budownictwo sakralne nie nadążało za narastającymi potrzebami wynikającymi głównie z uwarunkowań demograficznych, pastoralnych i cywilizacyjnych.

Warto jednak podkreślić, że skrócenie drogi z obrzeży miejscowości do kościoła parafialnego, bliższe i bardziej ściśle kontakty duszpasterzy w nowych ośrodkach duszpasterskich z wiernymi skutecznie zahamowały proces demoralizacji. Nastąpił wzrost praktyk religijnych, zarówno indywidualnych, jak i zbiorowych. Dechrystianizacja jako zjawisko powszechne nie spowodowała większych spustoszeń religijno – moralnych.

## ŻEŃSKIE STOWARZYSZENIA RELIGIJNE

Wiadomo, że we wszystkich trzech zaborach równolegle powstawały nie tylko kongregacje zakonne o analogicznych celach. Podejmowano także różnorodne akcje zakonne<sup>76</sup>. „Ośrodek legalnego i włączonego w normalnie funkcjonującą organizację kościelną życia zakonnego przeniósł się w latach 60. XIX w. do Galicji”<sup>77</sup>. Na teren zaboru austriackiego przenieśli się wydalone z zaboru pruskiego i rosyjskiego następujące zgromadzenia i zakony: jezuici w 1820 r., którzy rozpoczęli „fałę” głoszenia misji ludowych, a potem zdominowali katolicki ruch inteligencji; redemptoryści prowadzący także misje parafialne; salwatorianie, którzy przybyli do Krakowa w roku 1900 i zamieszkali w domu prywatnym, by po trzech latach przenieść się do Trzebinii; salezianie, którzy osiągnęli wiele sukcesów na polu wychowawczym. Przed końcem wieku XIX założony został zakon albertynów zajmujący się ludźmi dotkniętymi największą nędzą w miastach, pojawili się także michalicy. Później, tj. przed wybuchem I wojny światowej, w zaborze austriackim osiedlili się saletyni, teatyni, bracia szkolni, pallotyni i kamilianie. Główny nurt społeczno – religijnej działalności w zaborze austriackim miał charakter wybitnie religijny, nie pozbawiony był jednak mocnych akcentów społecznych i narodowych. Przykładem może być działalność religijno – społeczna św. o. Rafała (Józef Kalinowski, karmelita bosy, 1835–1907), która przekroczyła kordony graniczne.

Józef Kalinowski, inżynier budujący m.in. kolej żelazną Odessa – Kijów – Kursk i rozbudowujący w roku 1860 twierdzę w Brześciu Litewskim, powstaniec, sybirak, którego od kary śmierci ułaskawił generał gubernator Michaił Murawiew („Wieszatiel”), *via* Paryż, Linz i Graz przybył – już jako zakonnik o imieniu Rafał od św. Józefa – pod koniec 1881 r. do klasztoru Karmelitów Bosych w Czernej. Odtąd ożywienie działalności karmelitów bosych w Galicji zbiegło się z działalnością zakonną Kalinowskiego i pełnieniem przez niego wysokich funkcji w tym zakonie. Stał się faktycznie odnowicielem kar-

<sup>76</sup> E. Jabłońska-Deptuła, *Zakony i zgromadzenia w Polsce w XIX – XX wieku*, [w:] *Księga tysiąclecia katolicyzmu w Polsce*, t. 3, s. 133 n.

<sup>77</sup> Tamże.

melu nie tylko w Galicji, ale i w Polsce<sup>78</sup>. Potrafił przekonać zarówno współbraci, jak i wiele osób świeckich do prowadzenia surowszego trybu życia i pogłębiania duchowości opartej na kontemplacji (modlitwa, post, milczenie). Zakonnicy prowadzili działalność głównie w ośrodkach miejskich, ewangelizując wszystkie warstwy społeczne. Propagowali rekolekcje zamknięte i dni skupienia dla różnych kategorii wiekowych i zawodowych, rozwijali szczególne nabożeństwo do Matki Bożej.

Gdy w sąsiednim Królestwie Polskim znany działacz religijno – społeczny, kapucyn Florentyn Waclaw Koźmiński podjął nowatorską inicjatywę zakładania zgromadzeń zakonnych bezhabitowych, których w latach 1874–1903 utworzył aż 24<sup>79</sup>, w Galicji uaktywniły się różne typy habitowych XIX-wiecznych zgromadzeń czynnych. One wyznaczały zasadniczą dynamikę ruchu zakonnego od połowy XIX w. aż do roku 1914. Wszystkie rozwijały świadomość religijno – moralną, a więc przyczyniały się do podniesienia ogólnego poziomu religijno – społecznego, zawodowego i narodowego społeczeństwa zaboru austriackiego. Niektórzy historycy – publicyści, np. B. Cywiński, mimo wszystko działalność tę uznają za kroplę w morzu potrzeb<sup>80</sup>.

<sup>78</sup> R. Bender, *Powstaniec – zakonnik O. Rafał Kalinowski*, Warszawa 1984, pass.; C. G i I, *O. Rafał Kalinowski 1835 – 1907*, Kraków 1984.

<sup>79</sup> Były to: posłanniczki Serca Jezusowego (1874), służki Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej (1878), córki Matki Boskiej Bolesnej – serafitki (1881), franciszkanki od cierpiących (1882), westiarki Jezusa (1882), słudzy Marii Niepokalanej – bracia św. Józefa (1883), sługi Jezusa (1884), córki Najczystsze Serca Maryi – sercanki (1885), siostry Najświętszego Imienia Jezusa – marylki (1887), małe siostry Niepokalanego Serca Maryi – siostry honoratki lub fabryczne (1888), zwiastunki wynagrodzenia lub misjonarki Przenajświętszego Oblicza – obliczanki (1888), wspomóżycielki dusz czyśćcowych (1889), córki Maryi Niepokalanej – niepokalanki (1891), synowie Matki Bożej Bolesnej – doloryści (1893), pocieszycielki Najświętszego Serca Jezusowego (1894), służebnice Matki Dobrego Pasterza – pasterzanki (1895), oraz stowarzyszenia o charakterze specjalnym: służi paralityków (1873), służebnice szpitalne (1881), martanki (1882), kapłani mariańscy (1886), adoratorki prześlągania (1888), córki Matki Boskiej Częstochowskiej (1889), niewiasty ewangeliczne (1893) i mężowie ewangeliczni (1894), infirmerki od Najświętszego Serca Jezusowego (1903). Na przełomie XIX i XX w. zgromadzenia te uległy fuzjom lub redukcjom. Dzięki swojej trójczłonowej strukturze (ok. 650 sióstr życia wspólnotowego i 4500 zjednoczonych pełniących różne, specyficzne posługi społeczne w terenie oraz luźniej związanych ze stowarzyszeniem) wnikały we wszystkie warstwy społeczeństwa i kategorie zawodowe. Szybko przekroczyły granice zaborów. Członkinie wymienionych organizacji religijnych potrafiły w miarę sprawnie i skutecznie rozwiązywać konkretne potrzeby religijno – społeczne.

<sup>80</sup> B. Cywiński, *Rodowody niepokornych*, Kraków 1971, s. 474.

W sumie w latach 1856–1894 na terenie zaboru austriackiego powstało dziewięć rodzimych zgromadzeń żeńskich, a sześć otrzymało zgodę na osiedlenie się. We Lwowie ks. Zygmunt Gorazdowski (1845–1920), zwany księdzem dziadów, w 1884 r. z pomocą Salomei Adeli Danek (1845–1933) z tercjarek franciszkańskich założył Zgromadzenie (na prawie papieskim) Sióstr św. Józefa Oblubieńca – józefitki. Celem tej wspólnoty była służba ubogim, starcom i osobom samotnym, opieka i pielęgnacja chorych w szpitalach i domach prywatnych. Zgromadzenie opiekowało się także dziećmi i młodzieżą<sup>81</sup>. W początkowym okresie wspólnota rozwijała działalność charytatywną na terenie Lwowa, gdzie do roku 1900 wspierana przez towarzystwa dobroczynności prowadziła dom pracy dla żebraków i kuchnię ludową (1882 r.). Siostry zarządzały też zakładem dla samotnych matek z niemowlętami i porzuconych dzieci (1892 r.). Pod ich opieką od roku 1886 pozostawał internat dla młodzieży. Siostry podjęły także pracę w przytułku w Przemyślu (1889 r.), szpitalach w Lubaczowie (1896 r.) i Sokalu (1899 r.) oraz w ochronce w Krośnie (1889 r.)<sup>82</sup>.

W Krakowie 15 I 1891 r. św. brat Albert (Adam Chmielowski, 1845–1916) wraz z Bernardyną Marią Jabłońską (1878–1940), zmarłą w opinii świętości, utworzył Zgromadzenie Sióstr Posługujących Ubogim III Zakonu św. Franciszka z Asyżu – albertynek, ukierunkowanych na pracę charytatywną z bezdomnymi. Dla nich każdy opuszczony był żywą ikoną obrazu *Ecce Homo*<sup>83</sup>. Święty brat Albert nie miał zamiaru tworzyć nowego zgromadzenia zakonnego, dlatego nie występował o aprobatę władz kościelnych. Ramy organizacyjne coraz liczniejszemu zgromadzeniu nadawała reguła tercjarska św. Franciszka, a brat Albert jedynie adaptował ją do wypracowanego przez siebie modelu życia. Zgromadzenie zakonne albertynek cechował olbrzymi dynamizm. Gdy siostra Maria Bernardyna obejmowała funkcję przełożonej albertynek, zgromadzenie liczyło 39 sióstr i prowadziło pięć przytułisk. W chwili jej śmierci zarządzało 56 placówkami i liczyło 500 członkiń. Siostry po dziś dzień pro-

<sup>81</sup> J. Marecki, *Zakony w Polsce. Instytuty życia konsekrowanego, instytuty i zgromadzenia zakonne, instytuty świeckie, wspólnoty życia apostołskiego*, Kraków 1997, s. 133 n.

<sup>82</sup> W czasie I wojny światowej pracowały jako pielęgniarki Czerwonego Krzyża w szpitalach wojennych.

<sup>83</sup> J. Marecki, *Zakony w Polsce ...*, s. 90.

wadzą otwarte przytuliska dla biednych, domy dla księży emerytów, zakłady opieki paliatywnej oraz dla umysłowo upośledzonych.

Również w Krakowie profesor i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, późniejszy biskup przemyski Józef Sebastian Pelczar (1842–1924), przy współudziale służebnicy Bożej Klary Szczęsnej (1863–1916) w 1894 r. powołał do istnienia Zgromadzenie Sióstr Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego, popularnie zwane sercankami. Zgromadzenie zostało w 1906 r. agregowane do Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych, a sześć lat później otrzymało kanoniczne potwierdzenie Stolicy Apostolskiej<sup>84</sup>. Sercanki realizowały i realizują swoje powołanie wśród służących, robotnic, chorych w szpitalach, zakładach opieki specjalnej i domach chorych. Prowadziły ochronki i przedszkola dla dzieci, szkoły gospodarskie dla dziewcząt.

Dla wychowywania ubogiej młodzieży polskiej, zostało powołane do życia przez ks. Bronisława Markiewicza (1842–1912) zgromadzenie michalitów i sióstr michalitek. Ksiądz Markiewicz, chcąc poświęcić się pracy wśród młodzieży, w 1886 r. wyjechał do Włoch, gdzie w Turynie wstąpił do zgromadzenia salezjanów. Tam zapoznał się z metodami pracy wychowawczej ks. Jana Bosko. Do kraju powrócił w roku 1892 z zamiarem „przeszczepienia” zgromadzenia salezjańskiego. W Polsce po otrzymaniu probostwa we wsi Miejsce, którą nazwał Miejscem Piastowym, zaczął gromadzić wokół siebie ubogich chłopców, nadając im regułę wychowawczą wzorowaną na pracy zakładów św. Jana Bosko. W 1898 r. rozpoczął starania o erekcję nowej kongregacji męskiej i żeńskiej, a patronem zgromadzenia obrał św. Michała Archanioła. W zakładach wychowawczych młodzież otrzymywała wykształcenie ogólnokształcące, a następnie zgodnie z uzdolnieniami część z nich kierowana była na studia, inni uczyli się różnych zawodów w przyzakładowych warsztatach.

Ewa z książąt Sułkowskich hrabina Potocka (1814–1881), przyjmując konstytucje, kierunek duchowości i metody pracy apostołskiej od siostry Marii Teresy Rondeau z Laval, 1 listopada 1872 r. na korzeniach francuskich wspólnot zakonnych utworzyła Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia<sup>85</sup>. Placówki działalno-

<sup>84</sup> Tamże, s. 176 n.

<sup>85</sup> B. Łoziński, *Leksykon zakonów w Polsce. Informator o życiu zakonnym. Zakony, zgromadzenia, stowarzyszenia, instytucje*, Warszawa 1998, s. 252 n.



ści apostołskiej zgromadzenia, zwane domami miłosierdzia, skupiały dziewczęta i kobiety, które z własnej woli pragnęły głębokiej przemiany moralnej. Setki dziewcząt i kobiet zaczynały swe życie od nowa, z poczuciem osobistej godności, w szacunku dla siebie i innych, w przekonaniu o wartości i sensie życia ludzkiego, jego ostatecznym celu. Z tego zgromadzenia wywodzi się św. siostra Faustyna Kowalska (1905–1938).

Zgromadzenie Sióstr Opatrzności Bożej powstało we Lwowie w 1876 r. Założyła je Marcjanna Antonina Mirska (1822–1905) przy współudziale abpa Łukasza Baranieckiego (1798–1858) i księżnej Leonowej Sapieżyny. Geneza zgromadzenia była mocno związana z ówczesnymi warunkami społeczno – kulturowymi i politycznymi Galicji. Ciężka sytuacja materialna rodzin, głód i bezrobocie sprzyjały demoralizacji. Młode dziewczęta, ulegając deprawacji, trafiały do domów publicznych. Konstytucje zgromadzenia zostały zatwierdzone 17 VII 1867 r. przez papieża Piusa IX. Dzięki M. Mirskiej powstał zakład wychowawczy we Lwowie oraz Zakład św. Teresy przeznaczony dla sierot. Przy nim funkcjonowała szkoła powszechna, internat dla dziewcząt i mały szpital–ambulatorium dla biednych dzieci. W Łące k. Rzeszowa założono kolejny sierociniec. Jego fundatorka podjęła się także wybudowania budynku sakralnego w Rodatyczach w archidiecezji lwowskiej. Pod koniec życia Mirska założyła tam także ochronkę dla dzieci. Po jej śmierci powstały nowe zakłady wychowawcze w miejscowości Kruhel Wielki k. Przemyśla oraz dwa domy na Górnym Śląsku (Jeńtownik i Bytom). Kolejne sierocińce założono w Dubnie, Przemyślu, Szkole i Ołykach, a ochronki w Rzeszowie, Przemyślu, Sterdyni(u) i w Międzyrzeczu Podlaskim<sup>86</sup>.

Charyzmatem kolejnego zgromadzenia powstałego w zaborze austriackim w roku 1861 – Zgromadzenia Sióstr św. Dominika (dominikanek III zakonu) – jest głoszenie Ewangelii najbardziej potrzebującym. Zgromadzenie założyła Kolumba Filipina Białicka (1838–1887) w Tarnobrzegu Wielowski, dokąd siostry przybyły na zaproszenie miejscowego proboszcza ks. Juliana Leszczyńskiego. W roku 1874 zgromadzenie otrzymało zatwierdzenie na prawie diecezjalnym, a w

---

<sup>86</sup> Tamże, s. 279–280.

roku 1885 – dekret pochwalny papieża. (Statut zatwierdzono w roku 1911)<sup>87</sup>. W zależności od potrzeb siostry zajmowały się apostołatem wśród najbiedniejszej, opuszczonej i zaniedbanej ludności, podnosiły oświatę religijną, prowadziły katechezy, przynosząc pomoc i pociechę samotnym, cierpiącym i chorym. Założycielka zgromadzenia osobiście pielęgnowała chorych na cholera i grzebała ofiary epidemii. Niosła także ulgę rannym powstańcom 1863 r. Pierwsze domy zakonne dominikanek powstały w Tyczynie, Wielkich Oczach, Biełlinach i Rawie Ruskiej<sup>88</sup>. Z czasem domy zgromadzenia zakładano w innych miejscowościach.

Jak wynika z ustaleń E. Jabłońskiej – Deptyły, oprócz polskich inicjatyw zakonnych, na ziemiach zaboru austriackiego przybyło w ciągu XIX w. i pierwszego dziesięciolecia XX w. sześć żeńskich zgromadzeń obcych (1 kontemplacyjne, 4 nauczające i 1 szpitalne). Okres kasat przetrwało 11 zakonów starego typu, które nie wykazywały się większą aktywnością. Liczbowo zakonnice znacznie przeważały nad zakonnikami, mimo że zakony męskie w okresie autonomii miały możliwość swobodnego rozwoju.

### ORGANIZACJE AKADEMICKIE „ZET” I „POLONIA”

Chociaż społeczna działalność Kościoła w zaborze austriackim (szczególnie w okresie początkowym) zdominowana była przez duchownych i nielicznych świeckich liderów życia społecznego, istniały przecież, wprawdzie bardzo nieliczne, organizacje młodzieży katolickiej, wychowujące ją w duchu pełnej odpowiedzialności za życie własne, Kościoła i narodu. Te brzmiące patetycznie określenia oddają prawdziwy sens powstania, funkcjonowania i rozwoju dwóch organizacji tego typu: Związku Młodzieży Polskiej – „Zet” oraz Stowarzyszenia Młodzieży Akademickiej „Polonia”. Chociaż ich działalność może spotkać się z zarzutem dotyczącym jakoby tylko incydentalnego charakteru, to ze względu na specyficzne środowiska, w jakich funkcjonowały, oraz z uwagi na realizowane cele, w których integracja społeczeństwa polskiego spod trzech zaborów urzeczy-

<sup>87</sup> J. Kowalczyk, *Dominikanki*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 4, red. R. Łukaszyk i in., Lublin 1983, s. 97.

<sup>88</sup> J. Marecki, *Zakony w Polsce...*, s. 108–109.

wistniana na płaszczyźnie korelatywnych wartości (jedna wiara i jeden naród) mieściły się w kręgu ich praktycznych poczynań, należy zwrócić na nie uwagę. Działalność obu organizacji była nie tyle wskaźnikiem tendencji antyklerykalnych wśród młodzieży inteligentnej, ile miała stanowić na nie *antidotum*. Antyklerykalizm jako zjawisko przybrał na początku XX w. szerszy zasięg, co zrodziło uzasadnione obawy ze strony duchowieństwa. Zarówno ruchy socjalistyczne, jak i radykalizm ruchów chłopskich zdawały się, w opinii ówczesnych, zagrażać dotychczasowym „rządom dusz” sprawowanym przez Kościół.

„Szkolą” przygotowującą przyszłych katolickich liderów życia społecznego nie tylko w zaborze austriackim, opartą na wartościach etycznych religii katolickiej, był Związek Młodzieży Polskiej („Zet”), którego centrala w roku 1898 przeniosła się z Królestwa do Lwowa<sup>89</sup>. Organizacja związana od chwili jej powstania w roku 1887 z endecją, obejmowała sieć tajnych kół młodzieży polskiej studiującej na wszystkich uczelniach. Kierowniczym organem były Centralizacja (zwana też „Ciocią”) i Komitet Okręgowy w Monachium. Podlegały mu koła braterskie, koleżeńskie, grupy narodowe i inne. Zdaniem C. Strzeszewskiego, fakt, iż już w rocie przysięgi każdy członek „Zetu” wyraźnie opowiadał się za wolą trwania na gruncie katolickim, decydował o związaniu kultury polskiej z wartościami chrześcijaństwa, większej integracji idei narodowej z katolicyzmem<sup>90</sup>. „Zet” z pewnym powodzeniem (jego zakres nie został w literaturze dokładnie ustalony) rozciągnął swoją działalność także na młodzież szkół średnich. Przenikając do tych środowisk, Związek Młodzieży Polskiej chciał przeciwdziałać nie tylko różnym formom germanizacji i indoktrynacji, ale także rozwinąć kółka samokształceniowe wdrażające w rytm pracy nad sobą i kształtować poczucie współodpowiedzialności za rozwój i kształt społeczeństwa. W roku 1908 „Zet” przekształcił się w Związek Grup Narodowych, które finansował, i kierował tajnymi kółkami w gimnazjach. Ważnym punktem w funkcjonowaniu

<sup>89</sup> „Zet” była tajną organizacją o zasięgu ponadzaborowym. Została założona w Warszawie w roku 1886, z inicjatywy Z. Miłkowskiego przy współudziale Z. Balickiego. Od 1888 r. podporządkowana Lidze Polskiej, od 1893 r. Lidze Narodowej. Skupiała młodzież w kraju i za granicą. Prowadziła działalność oświatową, wychowawczą, i patriotyczną.

<sup>90</sup> *Historia katolicyzmu społecznego...*, s. 154.

„Zetu” był Kraków. Tu przyjeżdżała bowiem młodzież szkół średnich ze Śląska na wycieczki i różnego rodzaju kursy wakacyjne. Należało ją odpowiednio przyjąć i zainteresować chlubną przeszłością narodową. Ponieważ, co wiadomo, „Zet” przygotowywał przyszłą akcję niepodległościową, formowanie intelektu i charakteru młodych ludzi spoza kordonu granicznego było pracą bardzo odpowiedzialną, z czego zdawano sobie sprawę właśnie w Krakowie. Niestety, z biegiem czasu „wychowankowie Zetu rozproszyli się po różnych kierunkach ideowych, zasilili radykalne i socjalistyczne ugrupowania, a większość stała się podwaliną Narodowej Demokracji, której przywódcami byli ludzie dalecy od formacji działacza katolickiego”<sup>91</sup>.

O wiele większe znaczenie w rozwoju myśli i praktycznych działań katolicko – społecznych w zaborze austriackim wywarła akademicka organizacja wyznaniowa „Polonia”. Jej geneza przedstawia się interesująco.

Pod koniec XIX i na początku XX wieku młodzież akademicka Krakowa była rozczarowana pewnymi ideami oświatowo – kulturalnymi i społeczno – politycznymi, nasileniem agresywnej i antykatolickiej akcji przez lewicową młodzież, a także beczynnością własnego środowiska. Odpowiedzią na te wyzwania miał być odrodzeniowy ruch religijny, oparty na światopoglądzie katolickim<sup>92</sup>. W tej sytuacji 14 – osobowa grupa studentów UJ powołała do życia w czerwcu 1908 r. pierwsze katolicko – narodowe stowarzyszenie młodzieży akademickiej pod nazwą „Polonia”. Ideowo oraz personalnie „Polonia” związana była z dziennikiem „Głos Narodu” i ruchem chrześcijańsko – społecznym w zaborze austriackim. Jej hasło brzmiało: *Tibi Christe et Patriae*. Po opracowaniu statutu 21 XI 1908 r. odbyła się inauguracja organizacji. Na czele Komitetu Organizacyjnego stanął Jan Matyjasik, dziennikarz „Głosu Narodu”, a pierwszym prezesem „Polonii” został znany chrześcijański działacz robotniczy, autor wydanej później popularnej broszury pt. *Leon XIII a kwestia robotnicza* (Kraków 1922, s. 78) Jan Puchałka, zaangażowany w działalność Polskiego Zjednoczenia Zawodowego Chrześcijańskich Robotników mającego siedzibę w Krakowie<sup>93</sup>. Statut „Polonii” zatwier-

<sup>91</sup> Tamże.

<sup>92</sup> Z. Fedorowicz, *Ruch religijny – etyczny wśród młodzieży*, „Prąd” 1909, nr 10–11, s. 349.

<sup>93</sup> J. Puchałka, *Polskie Zjednoczenie Chrześcijańskich Związków Zawodowych z siedzibą w Krakowie*, Kraków 1921.

dzony przez władze administracyjne określał jej cele, którymi m.in. były: przygotowanie członków do działalności publicznej w duchu etyki katolickiej, obrona katolicyzmu i polskości, podnoszenie poziomu etycznego w środowisku, kształtowanie charakteru według zasad ewangelicznych. Środkami działania miały być: własny lokal organizacyjny wraz z powiększaną stale biblioteką, intensywna praca w sekcjach i na zewnątrz organizacji, urządzenie wspólnych imprez, wydawanie broszur i ulotek, akcja odczytów, prelekcji, organizowanie kursów formujących sumienia i pogłębiających rozwój intelektualny słuchaczy itp<sup>94</sup>. Jednak głównym praktycznym celem organizacji była obrona katolicyzmu<sup>95</sup>. Licząca po roku istnienia 70 członków czynnych i 50 wspierających „Polonia” cieszyła się sympatią i poparciem materialnym grupy profesorów UJ z rektorem F. Fiedrichem na czele. Organizacja działała prężnie. Już w pierwszym roku istnienia (rok akademicki 1908/1909) zorganizowano sześć sekcji, 27 odczytów, odbywały się też zebrania towarzyskie, a głównie wieczory patriotyczne. Członkowie „Polonii” uczestniczyli „obowiązkowo” w uroczystościach narodowych i kościelnych. Bezkompromisowo, o czym bez wątplenia świadczy tekst ulotki z 11 X 1912 r., realizowała na co dzień hasło „My chcemy Boga”. Powołując się na „nieśmiertelne i wieszce postaci Skargi i Krasińskiego”, sprzeciwiała się propagandzie teoretycznej i przejawom praktycznym ateizmu, nihilizmu, małoduszności, konsumpcjonizmowi – nie tylko wśród młodzieży akademickiej. Ideowo nadal pozostawała w łączności z „Głosem Narodu” i ruchem chrześcijańsko – społecznym. Wybuch I wojny światowej wprawdzie przerwał niezbyt długą działalność „Polonii”, ponieważ jej członkowie zostali powołani do wojska austriackiego, ale już w 1915 r. lokal „Polonii” przy ul. Siennej zaczął na nowo żyć. Część byłej młodzieży „Polonii” razem z członkami warszawskiego „Prądu” Cecylii Plater – Zyberkówny oraz ruchu filareckiego z Wilna już w niepodległej Polsce (rok 1919) zasiłowała formalnie dosyć powszechnie znane Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”.

<sup>94</sup> K. Turowski, „Odrodzenie”. *Historia Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej*, Warszawa 1987, s. 46 n.

<sup>95</sup> Najprawdopodobniej również z tego powodu nie mogła – przynajmniej na początku działalności – należeć do Konferencji Międzystowarzyszeniowej w Uniwersytecie.

## NURT CHARYTATYWNY

Działalność charytatywno – opiekuńcza i wychowawcza po rozbiciu naturalnych działań charytatywnych w Polsce (każdy z zaborców, chociaż w inny sposób, starał się o umniejszenie wpływów Kościoła) w zaborze austriackim, na mocy ustawy z 12 VIII 1866 r.<sup>96</sup> nadzór nad instytucjami opiekuńczymi przejęły gminy. Dwa lata później doszło do rozdziału między szpitalnictwem powszechnym a zakładami opieki paliatywnej. Jeszcze później bardzo powoli rozpoczął się proces unowocześniania szpitalnictwa. Zważywszy, że wcześniej cesarz Józef II pozbawił kościoły i klasztory nieruchomości, zniósł bractwa (oprócz bractwa Bożej Miłości), sytuacja w zakresie działań charytatywnych podejmowanych przez Kościół była trudna. Należy jednak pamiętać, że poczynania duchownych w tej dziedzinie spotykały się z obowiązkiem współpracy ze strony władz administracyjnych, dzięki czemu nie były skazane *a priori* na wygaśnięcie.

Zapotrzebowanie na masową (powszechną) chrześcijańską działalność charytatywną w katolickich parafiach zaboru austriackiego dostrzeżono więc bardzo wcześnie. Motywy tej działalności były różne. Prawie zawsze rozumiano ją jako integralną część ewangelizacyjnej działalności Kościoła<sup>97</sup>. Inne wynikały z odpowiedzialności, jeszcze inne rozumiano jako obowiązek wobec bliźnich. Opieka nad biednym mogła być samouspokojeniem, ale stanowiła także element tzw. dobrego tonu, „damy z towarzystwa” urządzały więc imprezy charytatywne<sup>98</sup>.

Nasilone działania charytatywne w Galicji drugiej połowy XIX w., będące wynikiem ogólnego ożywienia religijności i podniesienia poziomu moralnego wiernych, można podzielić na dwa podstawowe

<sup>96</sup> W 1785 r. cesarz austriacki Józef II, „katolicki” monarcha, doprowadził do stworzenia w każdej gminie funduszu ubogich (*Armenfond*). Fundusz miał być zasilany z kar, składek do skarbon kościelnych, połowy spadku po zmarłych księżach oraz dobrowolnych ofiar.

<sup>97</sup> Na początku XIX w. przedstawicielem duchowieństwa prowadzącego ożywioną działalność charytatywną był ks. Antoni Bystrzonowski (1769–1848). Jako ostatni instytuowany opat w klasztorze mogiłskim należał do niemal wszystkich towarzystw i zakładów humanitarnych istniejących w Krakowie, które wspomagał hojnymi darami. Był doskonałym przykładem zaangażowania charytatywnego dla swojego pokolenia i następnych generacji.

<sup>98</sup> J. Majka, *Kościelna działalność dobroczynna w Polsce w XIX i w pierwszej połowie XX wieku*, [w:] *Księga tysiąclecia katolicyzmu w Polsce...*, t. 3, s. 556.

okresy: okres wczesny – zapoczątkowany na szerszą skalę w latach 70., oraz okres drugi, który rozpoczął się w latach 90. Okres pierwszy to czas szczególnego uczulania społeczeństwa na istniejącą nędzę materialną i duchową robotników rolnych<sup>99</sup>. W tych latach dominowały akcje duszpasterstwa przeprowadzane dzięki inwencji oraz gorliwości duchownych i sióstr zakonnych. Działalność ta była prowadzona spontanicznie<sup>100</sup>. Duchowni, pochodzący z ludu, znali biedę z własnych doświadczeń, dlatego starali się spieszyć z pomocą wszędzie tam, gdzie była ona konieczna. Po powstaniu styczniowym rannym powstańcom udzielano pomocy medycznej w spontanicznie zorganizowanych przez środowiska patriotycznych kobiet w szpitalach, które zakładano w prywatnych domach. Dużą rolę odegrały także przygraniczne dworki w Galicji, gdzie umieszczano rannych transportowanych przez granicę. Drugi okres przyniósł znaczne ożywienie akcji charytatywnej i jej różnych form dzięki pojawieniu się w kilku parafiach diecezji tarnowskiej konferencji św. Wincentego a Paulo. Założone w roku 1834 przez F. Ozanama we Francji stanowiły nowoczesną formę akcji charytatywnej, podejmowaną planowo i realizowaną przez zaangażowanych ludzi świeckich. Konferencje rozciągały nad ubogimi rodzinami wszechstronną opiekę, nie ograniczając się tylko do wsparcia materialnego, ale także do stałej opieki duchowej, religijno – moralnej. Oprócz członków czynnych, konferencjom pomagali także członkowie wspierający. Rozwijały się one początkowo tylko w większych miastach diecezji tarnowskiej. W roku 1895 było ich zaledwie pięć, a już cztery lata później z powodzeniem zakorzeniły się prawie w każdym mieście Galicji. Niektóre z konferencji poszerzały zakres swych działań statutowych, opiekując się bezdomnymi, wspierając ochronki prowadzone przez zakony żeńskie, docierały również do Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich.

<sup>99</sup> F. Kącki, *Ks. Stanisław Stojalowski...*, s. 23.

<sup>100</sup> Przykładem może być działalność charytatywna ks. S. Stojalowskiego we Lwowie, a szczególnie w Kulikowie. Stojalowski wprawdzie nie pochodził z ludu, a z rodziny szlacheckiej. „[...] jeśli przeszkodę w przyjsciu do kościoła stanowił brak butów i odzieży, kupował je dla potrzebujących; był gościnny i dzielił stół z bliźnimi, nikt nie odchodził z plebanii bez poczęstunku; chorych odsyłał do szpitali na własny koszt; zadłużonym pomagał w spłacie długów”. Zob. H. Hempel, *Wspomnienia z życia śp. Ks. Stojalowskiego*, Kraków 1921, s. 37 n.

Z inicjatywy barona K. Horcha w roku 1882 powstało w Krakowie Towarzystwo Opieki nad Weteranami z 1831 r., które współpracowało z istniejącym już w grodzie nad Wisłą Towarzystwem Dobroczynności. W 1888 r. powstało kolejne Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Uczestnikom Powstania 1863/1864 ze stałą siedzibą we Lwowie. Oddziały tej organizacji istniały także w większych miastach Galicji. Centrala tego towarzystwa przejęła agendy powstałe z inicjatywy hrabiego K. Horcha, któremu w 1893 r. udało się zorganizować w Krakowie przytułek dla weteranów powstania 1863/1864. Funkcjonował on aż do wybuchu I wojny światowej, kiedy to został przemianowany na Przytułek dla Inwalidów [Wojennych].

Z analizy treści tygodnika religijno – społecznego wydawanego w latach 1893–1939 we Lwowie, tj. „Gazety Kościelnej”, która była organem Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Kapłanów, a kierowana do duchownych i inteligencji katolickiej, wynika, że inne formy pomocy charytatywnej to: prowadzenie internatów dla kandydatów do stanu nauczycielskiego, założenie stowarzyszenia sług katolickich, udzielanie pomocy prawnej, poszukiwanie pracy dla bezrobotnych. Kierownictwo parafialnych organizacji charytatywnych zwykle spoczywało w rękach duchownych. Głosy świeckich liderów były jednak brane przez nich pod uwagę. Doraźną pomoc charytatywną niosły również inne organizacje, np. robotnicze, udzielające skromnych zapomóg okolicznościowych, a czasem porad prawnych. Z kolei lwowskie Towarzystwo im. św. Salomei miało na celu opiekę nad wdowami i „dziećmi ulicy”. Katolicka Czytelnia we Lwowie udzielała doraźnej pomocy materialnej ubogim jako „zamiennika” – przeznaczano na ten cel pieniądze, które miano spożytkować na kwiaty lub świece na groby. W parafii św. Mikołaja funkcjonowały: dwie ochronki sióstr felicjanek, a w sąsiedniej parafii św. Anny dwie ochronki dla 100 dzieci, którymi również opiekowały się siostry felicjanki, przytułek braci albertynów dla 30 mężczyzn i 10 chłopców, przytułek sióstr albertynek dla 20 kobiet i 30 dziewcząt, bursa fundowana przez Towarzystwo im. Królowej Korony Polskiej dla 50 chłopców oraz internat dla 30 chłopców u reformatów. Podobnie działały inne lwowskie parafie obrządku łacińskiego, np. parafia Bożego Ciała, Matki Bożej Śnieżnej, św. Andrzeja oraz we Lwowie Kleparowie i Lwowie Zamartynowie. Równie korzystnie przedstawiała się



sytuacja społecznej działalności Kościoła w nurcie charytatywnym w diecezji sandomierskiej, gdzie ochronek, burs, zakładów opiekuńczych i innych akcji samarytańsko – wychowawczych było więcej niż w diecezji tarnowskiej. Liczne zgromadzenia zakonne, przeważnie żeńskie, towarzystwa dobroczynności, bractwa kościelne, proboszczowie, a także hierarchia kościelna zajmowali się działalnością charytatywną, szczególnie intensywnie w okresie nieurodzaju, kiedy powiększał się obszar biedy i panował głód. Wiele szczegółowych informacji na temat rozwoju tego praktycznego nurtu charytatywnego katolicyzmu społecznego zawiera t. 7. *Dziejów Kościoła polskiego, wiek XIX*, przede wszystkim zaś jego część trzecia, opracowana przez ks. bpa Pawła Kubickiego<sup>101</sup>, ówczesnego sufragana sandomierskiego, zatytułowana *Spółeczna działalność Kościoła w Polsce i martyrologium rzymsko – katolickiego duchowieństwa oraz wiernych pod zabarami pruskim i rosyjskim*, napisany przed w rokiem 1914<sup>102</sup>.

Ponieważ oferta charytatywna dla biednych była bardzo szeroka i charakteryzowała się wielkim bogactwem form przystosowanych do konkretnego miejsca, czasu i potrzeb środowiska, można ją chyba najpełniej ukazać przez pryzmat kilku najbardziej znanych działaczy charytatywnych. Należy do nich zaliczyć ks. Kazimierza Siemaszkę (1814–1886), misjonarza, twórcę zakładu wychowawczego dla opuszczonej młodzieży. Już po święceniach kapłańskich w 1875 r., pracując na stanowisku katechety w Krakowie na Kleparzu i kapelana w szpitalu św. Łazarza oraz w dziecięcym szpitalu św. Ludwika, stykał się z nędzą osieroconych i opuszczonych chłopców. Początkowo niósł im pomoc w ramach tradycyjnej akcji charytatywnej, ale niebawem zaczął szukać innych rozwiązań. Zakupił dom w Krakowie, w którym w roku 1882 zorganizował zakład wychowawczy dla najbiedniejszych chłopców. Swoim podopiecznym dawał bezpłatne utrzymanie, zapewniał możliwość ukończenia szkoły powszechnej i stwarzał szansę zdobycia zawodu. Posał ich na naukę do różnych za-

<sup>101</sup> P. F. Kubicki (1871–1944) był nie tylko autorem publikacji historycznych, ale i działaczem społecznym. Po święceniach kapłańskich w roku 1893 pracował jako katecheta i kapelan w zakładzie opiekuńczym. Tam zdobył doświadczenie w zakresie działalności charytatywnej. Potem „łatwo” zorganizował m.in. dom dla księży emerytów; szczególnie troszczył się o zakłady wychowawcze dla dzieci i młodzieży w diecezji sandomierskiej.

<sup>102</sup> Wydane w Poznaniu 1914 r.

kładow rzemieślniczych. Z czasem na terenie zakładu zorganizował introligatornię. Zakładał kulturalno – oświatowe koła zainteresowań, orkiestrę i kluby sportowe. Liczba „jego” wychowanków liczyła 60 osób. W roku 1900 zakupił grunt w Czernej k. Krzeszowic, na którym wybudował filię wakacyjną. Chcąc być wiernym służbie najbiedniejszym, nie przyjął propozycji połączenia „swego” zakładu z zakładem im. Księcia Lubomirskiego. Niektóre z form zorganizowanej pomocy charytatywnej ks. Siemaszki wykazują podobieństwo do sposobów działalności organizacji czeladniczych założonych w Niemczech przez ks. Adolfa Kolpinga (twórcy *Gesellenvereine*), które funkcjonowały na tych samych zasadach, a ponadto w zakresie działalności wychowawczej pielęgnowały m.in. niektóre cnoty obywatelskie<sup>103</sup>.

W Galicji na polu charytatywno – społecznym i religijnym pracował także ks. Zygmunt Gorazdowski (1845–1920), założyciel kilku zakładów dla nieuleczalnie chorych i inicjator zgromadzenia zakonnego do opieki nad nimi – józefitek. Po kilku akcjach charytatywnych o charakterze lokalnym zorganizował ponadparafialną i międzyorganizacyjną współpracę na tym polu. W 1882 r. rozpoczął współpracę z Towarzystwem Kuchni Ludowych, przy którym założył tanią kuchnię dla ubogich we Lwowie. W tym samym roku założył dla bezdomnych (przy współudziale Towarzystwa Opatrzności) Dom Pracy, w roku 1884 zaś dla nieuleczalnie chorych zbudował Zakład św. Józefa, zapewniający im utrzymanie. W tym samym roku powołał do życia Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Józefa do opieki nad cierpiącymi. W trosce o religijno – moralną formację nauczycieli w roku 1886 zorganizował internat dla ubogich uczniów seminarium nauczycielskiego, którego był dyrektorem. Przy współudziale Towarzystwa Dzieciątka Jezus w 1892 r. utworzył dla porzuczonych niemowląt i samotnych matek Zakład Dzieciątka Jezus. Do końca życia koordynował różnorodnymi pracami na rzecz ubogich, czyniąc je bardziej skutecznymi.

Jednak w literaturze przedmiotu za głównego apostoła ubogich Galicji uchodzi brat Adam Chmielowski, którego Jan Paweł II ogło-

<sup>103</sup> K. Langie, *Ks. Kazimierza Siemaszki dom schronienia i dobrowolna praca dla biednych opuszczonych chłopców*, Kraków 1887.

sił świętym w roku 1997. Jego postać i działalność są bardziej znane, przypomnijmy zatem tylko kilka faktów z jego życia. Pod wpływem ks. Leona Pogorzelskiego, proboszcza w Szarogrodzie zainteresował się tercjarstwem franciszkańskim, zalecanym przez Leona XIII jako formą chrześcijańskiej działalności społecznej. Rozwijał je intensywnie na Podolu, w konspiracji, pod pretekstem wykonywania prac malarskich. Pod groźbą zesłania na Sybir opuścił Podole i zamieszkał w Krakowie, u kapucynów. Po roku 1888 otrzymał pozwolenie od magistratu Krakowa, już jako brat Albert, na prowadzenie tzw. ogrzewalni miejskich, które stały się główną formą jego działalności charytatywno – społecznej w środowisku najbiedniejszych, których nędza i upadek moralny budziły we wszystkich odrazę. Było to zjawisko szczególne, choćby ze względu na posunięte aż do bohaterstwa poświęcenie ze strony jego samego i współpracowników. Założył ok. 20 przytulisk dla ubogich w Krakowie i innych miastach Galicji, a po wybuchu I wojny światowej – również w Królestwie Polskim. Powołał do życia dwa zgromadzenia zakonne braci (1888 r.) i sióstr (1891 r.) Posługujących Ubogim III Zakonu św. Franciszka, zwane z czasem albertynami i albertynkami<sup>104</sup>. Dla członków tych zgromadzeń tworzył pustelnie, m.in. w Zakopanem Kalatówkach (1892 r.). Brat Albert działał czynnie również w środowiskach intelektualnych i robotniczych. Robotników kontaktował z chrześcijańskimi organizacjami zawodowymi, bezrobotnym pomagał w znalezieniu pracy. Z racji swej posługi charytatywnej kontaktował się także z socjalistycznymi działaczami robotniczymi<sup>105</sup>.

Znanym działaczem charytatywnym (teoretykiem i praktykiem) zaboru austriackiego był również ks. Bronisław Markiewicz (1842–1912), założyciel męskiego i żeńskiego Zgromadzenia św. Michała Archanioła<sup>106</sup>. Jako proboszcz w Błazowej (1877–1884) zorganizował na terenie parafii pomoc sąsiedzka, kasy pożyczkowe, zakładał bractwa trzeźwości, krzewił oświatę ludową i zawodową, zwłaszcza wśród zaniedbanej

<sup>104</sup> J. Żak–Tarnowski, *Brat Albert, Adam Chmielowski w służbie Boga, Ojczyzny i bliźnich*, Warszawa 1973, pass.

<sup>105</sup> W jego pustelni na Kalatówkach mieszkał przez pewien czas przebywający w Tatrach w latach 1912 – 1914 W. I. Lenin.

<sup>106</sup> E. Banaś, *Ks. Bronisław Markiewicz (1842–1912)*, [w:] *W kręgu gospodarstwa narodowego XVIII – XX wieku. Studia i dokumenty*, Warszawa 1980, s. 235–251.

młodzieży. Po złożeniu salezjańskich ślubów zakonnych w roku 1887 jako proboszcz parafii Miejsce (które nazwał Miejscem Piastowym), od roku 1892 gromadził wokół siebie biedną i opuszczoną młodzież wiejską. Wzorując się na modelu pracy zakładów ks. J. Bosko w Turynie, w pracy charytatywno – moralnej i wychowawczo – oświatowej kierował się hasłem „powściągliwość i praca”. W zakładach wychowawczych ks. Markiewicza młodzież otrzymywała staranne wykształcenie ogólnokształcące, następnie zaś – zgodnie z wykazywanymi uzdolnieniami i zasadą demokracji – jedni byli kierowani na studia, inni uczyli się zawodu w przyzakładowych warsztatach<sup>107</sup>. Założenia i podstawy charytatywnej działalności wśród młodzieży, łącznie z koncepcją integralnego wychowania podopiecznych, obejmujące wychowanie religijne, moralne, obywatelskie i zawodowe, ks. Markiewicz zawarł m.in. w: *Przewodniku dla wychowawców młodzieży opuszczonej*, we *Wskazówkach dla rozwiązania kwestii socjalnych* (1912) oraz w pracy pt. *Trzy słowa dla starszych w narodzie polskim* (1887).

Działalność charytatywna, przyjmująca różne formy, wiązała się zasadniczo z funkcją społeczną duchownego katolickiego, dlatego przyjmuje się, że w jakiejś mierze parafie zaboru austriackiego w XIX w. były jej ośrodkami. Potwierdza to m. in. ustawa o tzw. radach sierocych, zabezpieczająca podstawy bytu materialnego i rozwój duchowy pokrzywdzonych przez los młodocianych. Ustawa określała, że inicjatorem powołania Rady w danej parafii z zasady jest proboszcz, potem zaś – naczelnik gminy. Procedura powołania Rady stanowiła również, iż w parafiach skupiających wiele gmin jej przewodniczącym z reguły bywał proboszcz<sup>108</sup>. On to gromadził wokół siebie ludzi spontanicznie zaangażowanych w to dzieło, często wysłuchiwał ich niewiążących opinii, kierował Radą względnie innym parafialnym zespołem parającym się także działalnością charytatywną. Według własnych możliwości intelektualnych, finansowych i potrzeb konkretnego środowiska starał się nieść pomoc potrzebującym.

Encyklika *Rerum novarum* Leona XIII w efekcie nie tylko potwierdziła słuszność podejmowanych w tym nurcie praktycznych ini-

<sup>107</sup> W. Michułka, *Książdz Bronisław Markiewicz*, Londyn 1954, pass.; E. Banaś, *Markiewicz Bronisław Bonawentura, pseud. B. Miromir* [w:] *Słownik biograficzny katolicyzmu społecznego w Polsce*, red. R. Bender i in., t. 2, Warszawa 1994, s. 119.

<sup>108</sup> Z. Gargas, *Rady Sieroce w Galicji*, Lwów 1908.

cjatyw społecznych, ale i sprowokowała powstawanie wielu innych inicjatyw, np. w środowiskach robotniczych i miejskich. Przykładem może być Stowarzyszenie „Kropla Mleka” założone w Krakowie 1907 r., spieszące z pomocą małym dzieciom i matkom.

Katolicki nurt charytatywny w Galicji rozwijał nie tylko coraz nowsze formy działania, bardziej adekwatne do konkretnych potrzeb, miejsca i czasu, ale także pogłębiał się ideowo. W znacznej mierze przyczyniły się do tego ukazujące się wówczas czasopisma poświęcone zagadnieniom dobroczynności. Wymienić tu należy przede wszystkim wydawany w Krakowie przez misjonarza Jana Rzymekę pochodzącego z Górnego Śląska kwartalnik pt. „Miłosierdzie Chrześcijańskie”. W latach 1905–1911 był on naczelnym redaktorem tego organu Stowarzyszeń Panów Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo oraz stowarzyszeń pokrewnych na Galicję i Wielkie Księstwo Poznańskie. Należał też do Galicyjskiego Towarzystwa Opieki nad Podrzućkami, Towarzystwa Rady Opiekuńczej Krakowskiej, którego w latach 1907–1915 był sekretarzem<sup>109</sup>.

## NURT OŚWIATOWO – KULTURALNY

Nurt ten charakteryzował się bardzo szerokim zakresem. W praktyce wszelkich działań społecznych można doszukiwać się poczynań pozwalających na podnoszenie oświaty i poszerzanie horyzontów myślowych wszystkich uczestników życia organizacyjnego. Wszak wszelkie organizacje parafialne i ponadparafialne (bo i takie istniały, jak np. bractwa trzeźwości, czytelnie katolickie itp.) z mocy samego funkcjonowania wdrażały członków w sposób pośredni lub bezpośredni w zasięg oddziaływania oświaty. Ponieważ organizacje różnego typu funkcjonowały w każdym środowisku i zrzeszały członków w różnym wieku, różnego zawodu i odmiennych upodobań, z nurtem oświatowo – kulturalnym miał kontakt każdy z członków.

Pierwszą udaną próbą praktycznej działalności społeczno – oświatowej w XIX w., w myśl zasad chrześcijańskich, było założenie w roku 1822 przez ks. Stanisława Staszica Towarzystwa Rolniczego w Hrubieszowie. Była to spółdzielnia pracy zrzeszającą właścicieli ziemi w

---

<sup>109</sup> J. Pachoński, *Kraków wobec powstań śląskich i plebiscytu*, Kraków 1981, pass.

celu tworzenia instytucji gospodarczych, jak: Dom Zarobkowy chroniący przed bezrobociem, Kasa Pożyczkowa, Fundusz Opieki nad Sierotami, Kalekami, Funduszu Opieki Lekarskiej i Szpitalnej dla ubogich i innych. Jednak jeszcze w połowie tego wieku pogląd na znaczenie oświaty w zaborze austriackim nie był jednolity. Gdy niektórzy oświatę i wykształcenie uważali za majątek i skarb, którymi należy się dzielić, ziemianin, konserwatysta formułujący ugodowy program dla Galicji Paweł (Chościak) Popiel (1807–1892)<sup>110</sup> na Sejmie galicyjskim w roku 1887 przemawiał przeciw ustawie o obowiązku szkolnym, który nazywał potwornością prowadzącą bezpośrednio do socjalizmu. Jego zdaniem niektóre gałęzie nauki podważały zasady religii, co było nie do przyjęcia. W takiej postawie rozbrzmiewało echem skutecznych dążeń rządu zaborczego do tego, by Polacy stanowili społeczeństwo ludzi pozbawionych oświaty. Do 1860 r. administracja austriacka stosowała wiele form germanizacji, zarówno „łagodnej”, jak i „brutalnej”, skutecznie ograniczających i utrudniających realizację misji ewangelizacyjnej w szerokim tego słowa znaczeniu.

Jednak większość społeczeństwa polskiego w zaborze austriackim zdawała sobie sprawę z konieczności nieustannego pogłębiania oświaty i kultury. Od 1870 r. na terenie zaboru funkcjonowało wiele towarzystw religijno – oświatowych, kierowanych przeważnie przez duchownych, częściej z parafii wiejskich. Najbardziej dostępne dla prostego społeczeństwa polskiego bractwa religijne oprócz praktyk religijnych pośrednio podnosiły poziom ogólnej oświaty. Największą popularnością cieszyło się Bractwo Najświętszego Sakramentu, propagowane m.in. przez biskupa przemyskiego J. Pelczara. W początkach XX w. prężnie rozwijały się: Bractwo Najświętszego Serca Pana Jezusa, Różańca św. i Szkaplerza Karmelitańskiego, które również wdrażały członków w proces podnoszenia ogólnej oświaty.

## CZYTELNIE LUDOWE (KATOLICKIE) I INNE STOWARZYSZENIA KRZEWIĄCE OŚWIATĘ

Z instytucji oświatowych dostępnych biednemu społeczeństwu należy wymienić tzw. czytelnie ludowe (czytelnie katolickie). Z ini-

<sup>110</sup> Zob. S. Kieniewicz, *Popiel (Chościak Popiel) Paweł*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 27, Wrocław – Warszawa – Kraków 1983, s. 568–572.

cjatywą zakładania tego typu ośrodków kultury wychodził miejscowy duchowny, który przeznaczal na ten cel odpowiednie pomieszczenie parafialne i troszczył się o prenumeratę katolickiego czasopisma, o polskie książki religijne oraz z zakresu literatury pięknej. Niektórzy duchowni apelowali do bardziej wykształconych parafian, prosząc o darowizny w postaci książek, które jednak starannie dobierali, dbając o wychowanie członków organizacji w duchu katolickim. Proboszcz troszczył się o dobór lektur i organizowanie pogadanek na interesujące lokalną społeczność tematy. W niektórych parafiach, z uwagi na cele dydaktyczne, pobierano symboliczną opłatę za korzystanie z dobrodziejstw czytelnicy. Pośrednim celem czytelnicy było wykształcenie liderów życia religijno – kulturalnego konkretnej społeczności wiejskiej lub miejskiej. W większych miastach (np. we Lwowie), choć również w małych miejscowościach (Handzlówka, Albigowa – ks. A. Tyczyński, Sidzina – ks. W. Blaszyński, Łęki Górne – ks. Naturski) w krzewieniu podstawowej oświaty i kultury nie ograniczano się do ogólnych zagadnień, ale sięgano do spraw zawodowych i społeczno – gospodarczych, a nawet politycznych. Przybliżano zdobycze cywilizacji i techniki, umożliwiającą postęp społeczny i gospodarczy i awans społeczny. I tak ks. S. Stojałowski rozpoczął pracę społeczną, po dziś dzień budzącą kontrowersje, od działalności społeczno – oświatowej, by w roku 1875 stać się właścicielem czasopism „Wieniec” i „Pszczołka”<sup>111</sup>. Były one główną trybuną oświatową tego duchownego, który poruszał na łamach „swojej” prasy sprawy polityczne, gospodarcze i oświatowe, występując w obronie godności ludzkiej i praw politycznych chłopów. Ten działacz społeczny dostrzegał potrzebę szerzenia oświaty na wsi jako niezbędny warunek przekształcenia chłopu galicyjskiego w świadomego obywatela – Polaka i katolika. W prostym ludzie wiejskim widział ogromną siłę zdolną do samodzielnego kierowania swym losem. Dawał temu wyraz, udzielając swoistego instruktażu w wydawanych przez siebie czasopismach: „Piast” (1876–1877), „Dzwon” (1890–

<sup>111</sup> „Wieniec” był dwutygodnikiem „dla ludu” wydawanym w latach 1875–1899 przez ks. S. Stojałowskiego we Lwowie, Cieszynie, Czadcy. Reprezentował kierunek chrześcijański – ludowy, szerzył oświatę i rozbudzał zainteresowania czytelnicze wśród ludu. W latach 1900 – 1933 ukazywał się jako „Wieniec Pszczołka”. Wydawany ponadto w Wiedniu, Bielsku i Krakowie.

1895), „Polska” (1891), „Niewiasta” (1896–1898 i 1900–1911), a także w specjalnych dodatkach podnoszących poziom wiedzy fachowej oraz ogólnej czytelników: „Gospodarz Wiejski” (1879–1880), „Gospodarz i Rękodzielnik” (1881), „Rolnik” (1910–1911), „Gospodarz” (od 1908), i „Niedziela” (1910). Był nakładcą poczytnych wówczas książkowych kalendarzy ludowych – „Kalendarz Ludowy Wieńca– Pszczółki” (1878–1906), które oferowały różnorodne zagadnienia ujęte w rozmaite formy podawcze. Zaspokajały potrzeby czytelnicze tych warstw społecznych, do których poza modlitewnikiem, czasem śpiewnikiem, broszurami dewocyjnymi oraz sennikami, wyjątkowo zaś czytanką szkolną czy elementarzem inna książka polska nie docierała lub była intelektualnie niedostępna. Odgrywały rolę kształcącą, budziły elementarne zainteresowania kulturalne, rozwijały zamiłowania czytelnicze. Uczyły nowych technik w rolnictwie, służyły poradami, orientowały w terminach jarmarków, wysokościach podatków itd. Kształtowały też przywiązanie do języka, obyczajów, przeszłości narodowej, podkreślały związek ziem etnicznie polskich. Propagowały w większości idee katolickiego solidaryzmu społecznego, zdecydowanie przeciwstawiając się hasłom rewolucji. Wśród wielkiej liczby tytułów (często były to efemerydy) publikowanych w wielu ośrodkach wydawniczych dla ludowego odbiorcy były pozycje szczególnie popularne. Z publikacji krakowskich największe powodzenie zdobyły „Kalendarz dla Rodzin Katolickich” (1853–1871) Walerego Wielogłowskiego i „Kalendarz dla Ludu” (1860–1885) Aleksandra Nowoleckiego<sup>112</sup>, z lwowskich zaś wspomniany kalendarz ks. S. Stojałowskiego<sup>113</sup>.

Ksiądz S. Stojałowski, który do Lwowa przybył z zamiarem włączenia się zarówno do pracy duszpasterskiej, jak i podjęcia pracy społecznej, w roku 1877 wysunął hasło organizowania wieców ludowych, których celem miał być „wzrost w oświacie i pracy około pod-

<sup>112</sup> Nowolecki Aleksander Konstanty, pseud. Zygmunt Kolumna (1825–1884) był właścicielem księgarni w Warszawie. W latach 1849–1868 był nakładcą książek z literatury pięknej, religijnej i historycznej. W latach 1872–1877 prowadził działalność wydawniczą i księgarską w Krakowie. Ogłosił m.in. *Pamiętkę dla rodzin polskich* (cz. 1–2, 1867–1868) dotyczącą losów ponad 4000 ofiar represji rosyjskiej z lat 1861–1866.

<sup>113</sup> K. Kossakowska–Jarosz, *Polskie kalendarze górnośląskie. Szkic monograficzny*, Opole 1994, s. 18; I. Bar–Turowska, *Polskie kalendarze ludowe w XIX w.*, „Roczniki Biblioteki Narodowej”, Warszawa 1967, s. 241–292.



niesienia dobrobytu włościan”<sup>114</sup>. Pierwszy wiec tego typu (były bowiem również tzw. regionalne wiece katolickie) odbył się 30 IX 1877 r. we Lwowie. Odtąd stały się one prawie stałą instytucją życia publicznego chłopów, chcących podnosić swój poziom oświaty ogólnej i zawodowej, pozwalającą im w przyszłości aktywnie uczestniczyć w życiu społecznym.

Organizacją oświatową o specyficznym celu skierowanym na podnoszenie kwalifikacji pastoralnych i pedagogicznych kleru było towarzystwo kapłańskie *Bonus Pastor*, powstałe w diecezji przemyskiej w 1873 r. Zmierzało ono nie tylko do pogłębienia formacji kapłańskiej, ale także ukazywało możliwość i konieczność rozwijania nowych metod duszpasterskich akomodowanych do konkretnych warunków miejsca i czasu. Niejako równoległe z tą organizacją kościelną funkcjonował Związek Katechetów, popierający moralny nakaz nauczania i wychowania katolickiego.

Ksiądz S. Stojałowski, by szerzyć oświatę, głównie fachową, w roku 1878 założył Towarzystwo Oświaty i Pracy, wzorowane na poznańskich kółkach rolniczych, w czym pomagali mu ks. Michna i ks. Siemieński. Często granica między Czytelnią Katolicką (Ludową) a parafialną organizacją oświatowo – kulturalną, nawet typu Kółka Rolniczego ks. S. Stojałowskiego była niewyraźna. Trudno tu o prawdziwą identyfikację, jednak nie to jest najważniejsze, lecz zaangażowanie duchownych w rozwój tej sprawy. Rzuca to właściwe światło na znaczenie pracy duchowieństwa w tej dziedzinie. Ksiądz Stojałowski wydawał wiele własnych prac publicystycznych, broszur, książek i artykułów o tematyce religijno – oświatowej, społeczno – politycznej, ekonomiczno – gospodarczej, poruszających głównie sprawy społeczeństwa wiejskiego czy odpierających zarzuty przeciwników politycznych<sup>115</sup>.

Na długo przed ukazaniem się encykliki *Rerum novarum* pojawiły się liczne inicjatywy organizowania pracowników najemnych w stowarzyszenia o celach wychowawczych i oświatowych. We Lwowie

<sup>114</sup> K. Turowski, *Ruch chrześcijański – demokratyczny w Galicji*, cz. 1, „Chrześcijanin w świecie” 1977, nr 31, s. 58.

<sup>115</sup> Były to m.in.: *Braciom włościanom ku rozwadze* (1890), *Polska i Rosja. Przez posta X. Stojałowskiego* (1904), *Ludowcy, ich historia, zasady i dążności* (1906), *W obronie prawdy. Słowo do ludu polskiego przed wyborami* (1907).

ks. Odelkiewicz założył Stowarzyszenie Czeladnicze „Skala”. Tam też w roku 1868 założono Chrześcijańskie Stowarzyszenie Oświatowo – Kulturalne Czeladzi Rzemieślniczej „Gwiazda”. Od 1881 r. istniało Stowarzyszenie Rękodzielnicze „Rodzina”, które objęło swą działalnością również inne miejscowości Galicji. W Tarnowie ks. Adam Kopyciński i Jan Styła w 1881 r. powołali do życia Stowarzyszenie Rzemieślnicze „Gwiazda”. Podobne stowarzyszenia działały od 1881 r. w Rzeszowie i Brodach, a od 1888 r. w Kołomyi. W Radyminie w roku 1884 powstało Towarzystwo Powroźnicze, skupiające majstrów, czeladników i uczniów. Pod koniec wieku XIX tego typu sporadycznych inicjatyw doliczono się w Galicji prawie 500, w tym 76 wytwórczych, wychowujących w duchu poszanowania zawodu i wiary katolickiej.

W szczytowym okresie rozwoju organizacji religijno – oświatowych w Krakowie istniało 15 stowarzyszeń. Tylko nieliczne z nich zajmowały się sprawami materialnymi. Były to: stowarzyszenia służących, dorożkarzy, stróżów, pracownic konfekcji damskiej, pracownic fabryki cygar i inne. Każde z nich, opierając się na własnym statucie i korzystając z inwencji duchownego, prowadziło działalność oświatowo – wychowawczą opartą na przesłankach ewangelicznych. Pozwalały bronić niezbywalnego prawa godności osoby ludzkiej. Oświata ogólna i etyka katolicka wkraczały więc w życie indywidualne i społeczne dosyć szerokim nurtem. Dość wspomnieć, że 21 organizacji, z tego w Krakowie dziewięć, liczyło prawie 1,8 tys. członków. Stowarzyszenie Sług im. św. Zyty zrzeszało ponad 1,5 tys. członkiń na 8 tys. kobiet pracujących w tym mieście. W uroczystości 5-lecia tej organizacji wzięło udział ok. 2,5 tys. członkiń. Stowarzyszenie miało dobrze zorganizowane biura pośrednictwa pracy, pomoc prawną, schronisko, kasę oszczędności, kursy czytania, pisanie i katechizmu, bibliotekę, sklep, ambulatorium lekarskie i kuchnię<sup>116</sup>. Zakorzeniło się więc silnie w miejskim środowisku.

Chociaż oprócz stowarzyszeń oświatowych istniały jeszcze różnego rodzaju organizacje charytatywno – opiekuńcze i charytatywno – wychowawcze, zajmujące się także krzewieniem oświaty podsta-

<sup>116</sup> Według niektórych badaczy problemu ( np. C. Lechicki) 29 organizacji socjalistycznych skupiało w roku 1905 w Krakowie prawie 3200 członków.

wowej, nie rozwiązywały wszystkich problemów życiowych zrzeszonych członków. Stanowiły jednak ważny etap w ich samorealizacji, a także ułatwiały ewentualny awans społeczny. Przede wszystkim jednak chroniły przed ideami niezgodnymi z etyką Kościoła, formując co bardziej delikatne sumienia oraz wpływając na pogłębienie wiary.

## CHRZEŚCIJAŃSKA PRASA – OŚWIATOWO – SPOŁECZNA

Strona katolicka w Galicji dysponowała stosunkowo dobrze rozwiniętą prasą oświatowo – społeczną. Czołowym organem tego nurtu był krakowski dziennik „Głos Narodu”, wychodzący od listopada 1893 r. aż do wybuchu II wojny światowej. Pismo założono w związku z wyborami do Sejmu galicyjskiego. Popierało ono posłów centrowych, a nie prawicowych. Był to dziennik – jak głosił podtytuł czasopisma – polityczny, społeczny i literacki, a więc skierowany nie do warstw najniższych oraz nie do tych czytelników, którym były bliskie sprawy Kościoła. Redaktorem czasopisma był K. Ehrenberg, a od 1901 r. A. Beaupre<sup>117</sup>. Początkowo jego właścicielką i wydawcą była Józefa Rogoszowa, a w roku 1895 redaktorem naczelnym został Józef Rogosz. Chociaż piśmie kierowało kilku redaktorów, prawie jednolicie traktowało ono konieczność dalszego rozwijania myśli i działalności Kościoła katolickiego w Galicji.

We Lwowie nie zdołano na dłuższą metę utrzymać podobnego typu dziennika. Taką rolę na prowincji w latach 1897–1901 spełniały początkowo „Ruch Katolicki”, wydawany przez Stanisława Starowiejskiego<sup>118</sup>, a potem mało znany i nie występujący w podstawowym katalogu czasopism religijno – społecznych w XIX w. „Przedświt”<sup>119</sup>. W piśmie widoczne były niektóre wpływy pozytywizmu. Zachęcało

---

<sup>117</sup> Później redaktorami byli m. in.: od 1914 r. S. Jentys, od 1919 r. R. Woyczyński, od 1921 r. J. Matysiak. Do 1908 r. czasopismo reprezentowało orientację chrześcijańsko ludową, będąc organem Polskiego Centrum Ludowego, później Stronnictwa Chrześcijańsko Społecznego i Chrześcijańskiej Demokracji.

<sup>118</sup> Dziennik nie ukazywał się regularnie w l. 1897–1901. Reprezentował kierunek chrześcijańsko – społeczny. Nakład 2150 – 1650 egzemplarzy.

<sup>119</sup> Dziennik katolicki wydawany we Lwowie w latach 1900–1904 przez ks. J. Teodorowicza; organ „podolaków”; nakład 1 600 – 3 500 egzemplarzy

ono do pielęgnowania cnót obywatelskich, w alkoholizmie widziało przyczynę zła społecznego.

W roku 1907<sup>120</sup> pod wpływem rozwoju teoretycznych i praktycznych idei katolicyzmu społecznego w zaborze austriackim powstały pisma prowincjalne związane z kuriami biskupimi. Było to „Echo Przemyskie” (zał. 1896 r., wychodzące do 1918 r.), które oprócz zadania podnoszenia powszechnej oświaty ogólnej stanowiło organ wydawniczy Stronnictwa Katolicko – Narodowego. Poczytniejszy był tarnowski „Lud Katolicki. Pismo tygodniowe dla ludu katolickiego i polskiego poświęcone sprawom religijno – narodowym, politycznym, gospodarczym i emigracyjnym”. Czasopismo zostało założone w roku 1913 i było całkowicie finansowane przez bpa Leona Wałęgę, który redakcję tygodnika zlecił ks. Józefowi Świądrowi. Biskup Wałęga tworzył lokalne stronnictwa chłopskie (Związek Katolicko – Ludowy), a wspomniany tygodnik był ich trybuną prasową. Problematykę społeczną rozwiązywało wyłącznie na płaszczyźnie religijnej, podając wzorce postępowania. Miały one służyć budowaniu społeczeństwa chrześcijańskiego, w którym dobro wspólne stanowi wartość nadrzędną. Podnosiło także ogólny poziom oświaty.

Do dziś mało znanym czasopismem pozostaje „Krzyż”, ukazujący się od 5 września 1898 r. To wydawane i redagowane przez W. Zawadzkiego pismo miało propagować zasady chrześcijańsko – społeczne wśród ludu wiejskiego i przygotowywało grunt pod ludowe stronnictwo katolickie<sup>121</sup>. Choć ukazywało się tylko trzy razy w miesiącu i przestało wychodzić w 1900 r., jego linia ideowa okazała się dosyć skuteczna. Akcja wymierzona przeciw ludowemu stronnictwu ks. S. Stojałowskiego, „który uwodził lud do apostazji”, spowodowała, że „Krzyż” odebrał większość prenumeratorów zwolennikom Stojałowskiego oraz część ludowcom<sup>122</sup>.

Spółeczność wiejska od roku 1899 mogła też dotrzeć do lwowskiej „Gazety Niedzielnej”, adresowanej do katolickich rodzin, którą

<sup>120</sup> Niektórzy prasoznawcy przypuszczają, że pierwszy egzemplarz czasopisma ukazał się już w r. 1896. Zob. *Polskie czasopisma religijno – społeczne w XIX wieku. Materiały do katalogu...*, s. 164.

<sup>121</sup> C. Lechicki, *Z dziejów prasy galicyjskiej na przelomie dwóch wieków*, „Studia Historyczne” 1971, z. 2, s. 161.

<sup>122</sup> [W.] Rowicz, [W. Horowicz], *Ruch Chrześcijańsko – Społeczny w Galicji*. „Ruch chrześcijańsko – społeczny” 1903, nr 21 – 22, s. 522 n.

redagował ks. Adam Wesoliński<sup>123</sup>. W zakresie systemu wychowawczego gazeta popierała model patriarchalny, w którym jednak wiele zadań powierzano matce, upatrując w niej „duszę” rodziny, zdolnej obronić przed złem, zarówno wewnętrznym, jak i powstającym na zewnątrz najmniejszej komórki społecznej. Ponieważ pismo to cieszyło się sporą popularnością, od roku 1904 (?) ks. Wesoliński dołączył do niego dodatek „Nauka Wiary”, a wcześniej (w latach 1899–1905) dwutygodniowy dodatek „Niewiasta Polska”. Panujące poglądy mogą świadczyć o tym, iż katolicycy działacze społeczni w Galicji, problemy wychowawcze uważali za jeden z centralnych punktów. Wspomniany dodatek skierowany do kobiet, podobnie jak inne, np. „Niewiasta Katolicka” wydawany przez Amelię Starowieyską w Krośnie (1911–1922) oraz czasopismo o identycznym tytule ukazujące się staraniem Wydawnictwa Sodalitacji Mariańskiej w Starej Wsi (1901–1911), były jednak raczej mało popularne. Aby wdrożyć wśród kobiet nawyk czytania, A. Starowieyska od roku 1908 co miesiąc wydawała drukiem broszurki stanowiące serię odczytów i pogadanek dla kobiet, gdyż ciężar religijnego, społecznego oraz patriotycznego (narodowego) wychowania młodego pokolenia musiała dźwigać rodzina.

Do ludzi pracy na wsi i w zakładach przemysłowych kierowane było krakowskie „pismo katolicko – społeczne poświęcone sprawom narodowym, politycznym, kolejowym, artystycznym i literackim”, zatytułowane „Prawda”. Sam podtytuł tego dwutygodnika ukazującego się od 1895 r., a tygodnika od 1918 r. podkreślał, że „szczególnie uwzględnia on potrzeby klas pracujących”. W trudnych dla Galicji czasach czasopismo uczyło wartości i prawd niezbędnych w życiu codziennym. Wydawał je najpierw ks. Jan Łabaj, od 1898 r. ks. Teofil Flis, później zaś jego redaktorem był ks. Melchior Kądziołka<sup>124</sup>. W okresie edycji posiadało nawet trzy dodatki: „Dzwonek”, „Rodzina” i pobożnościowe „Słowo Boże”. Liczba dodatków była wynikiem

<sup>123</sup> Był to tygodnik społeczno – polityczny ukazujący się do roku 1939. Od roku 1911 wspólnie redagowany z tygodnikiem krakowskim „Prawda”. Nakład w roku 1904 – 20000 egzemplarzy, w 1938 – 10000 egzemplarzy.

<sup>124</sup> Pismo wychodziło do 1921 r. Było organem Polskiego Centrum Ludowego, a od roku 1913 Narodowego Związku Chrześcijańsko – Ludowego. Nakład w latach 1903 – 1905 wynosił od 2100 do 2300 egzemplarzy, a w okresie 1911–1913 – sięgał 17500 egzemplarzy.

zwiększonej aktywności społecznej duchowieństwa i świeckich po okresie powolnego docierania do świadomości wiernych tez encykliki Leona XIII *Rerum novarum*.

Duchowni z własnej inicjatywy wydawali w nurcie oświatowym „Niedziela” (Lwów, 1893–1904), „Nowy Dzwonek” – „czasopismo dla wszystkich katolików, poświęcone nauce, powieściom i dziejom kościelnym” (ks. Marceli Dziurzyński, Kraków, 1892–1914), przez pewien okres zawierające dodatek „Nasza Chata” oraz „Nowiny i Rozmaitości”, a także miesięcznik z czytankami dla ludu. W tym samym nurcie mieściło się „Światło” – „czasopismo poświęcone powieściom, nauce i sprawom bieżącym”, wydawane i redagowane przez wspomnianego już ks. Marcelego Dziurzyńskiego.

Do inteligencji lwowskiej kierowane były: ultramontański „Przegląd Lwowski” (1871–1883), dwutygodnik ks. Edwarda Podolskiego<sup>125</sup>, który poprzedził „Przegląd Powszechny”, poświęcony zagadnieniom naukowo-literackim, politycznym, a od roku 1871 także sprawom religijnym, od roku 1910 tygodniowa „Kronika Powszechna”, wydawana przez Towarzystwo im. ks. Piotra Skargi, a finansowana przez Stanisława H. Badeniego, pod redakcją Teodora Jeske-Choińskiego. Czasopismo to od roku 1913 posiadało dodatek kierowany do członków Polskiego Związku Niewiast Katolickich we Lwowie pt. „Głos Kobiet Polskich”.

Program reform społecznych postulowany przez te czasopisma w sposób bardziej lub mniej widoczny był zgodny z tezami ówczesnej nauki Kościoła. Koncentrował się zasadniczo wokół głównych zagadnień lokalnych, które winny być rozwiązywane na płaszczyźnie religijno – moralnej. Sprawy sporne wynikające ze specyficznego układu pracy należało zatem rozwiązywać w sposób legalny, bez strajków.

W roku 1913 z inicjatywy kurii krakowskiej powstało Towarzystwo dla Popierania Prasy Katolickiej. Jego bezpośrednim celem była pomoc finansowa dla upadającego „Głosu Narodu”, redagowanego wówczas (od 1901 r.) przez Antoniego Beaupree. Dziennik ów od 1908 r. był własnością spółki „Postęp”, w której udziały miała głów-

<sup>125</sup> Dwutygodnik naukowo-literacki i polityczny. Przeznaczony dla inteligencji. Zwalczał wolnomyślicielstwo i darwinizm. Nakład ok. 6000 egzemplarzy. Nawiązywał do niego krakowski „Przegląd Powszechny”.

nie kuria biskupia. Jak już zaznaczono, do roku 1908 był to organ Polskiego Centrum Ludowego, a potem Stronnictwa Chrześcijańsko – Społecznego. Redaktorzy i dziennikarze odwoływali się w nim także do nauczania Kościoła i treści wiary, które uważali za podstawowe wartości społeczeństwa. Zatem najbardziej ogólny postulat lansowany na łamach wspomnianych czasopism można sformułować tak: wszelkie przejawy życia indywidualnego i społecznego należy skierować w nurt życia chrześcijańskiego, by doprowadzić do podniesienia poziomu dobrobytu społeczeństwa.

Zgodnie z przekonaniem działaczy katolicko–społecznych wypowiadających się na łamach prasy, najlepszą drogą do podniesienia powszechnego poziomu oświaty ogólnej i uświadomienia społecznego ludzi pracy było odwoływanie się do treści wiary. Kościół ze względu na swoją dziejową misję mógł dotrzeć do świadomości wszystkich kategorii zawodowych i wiekowych szybko i w miarę skutecznie, co też konsekwentnie czynił przez swoich przedstawicieli.

## NURT GOSPODARCZY (EKONOMICZNY)

### SPÓŁDZIELCZOŚĆ (STOWARZYSZENIA SAMOOBRONY INTERESÓW EKONOMICZNYCH LUDNOŚCI POLSKIEJ)

W starszej literaturze przedmiotu za ważny teren praktycznej działalności społecznej Kościoła katolickiego uchodzi spółdzielczość<sup>126</sup>. W zaborze austriackim można wyodrębnić trzy podstawowe formy ruchu spółdzielczego: spółdzielczość kredytowa, rolniczo – handlowa i spółdzielczość mleczarska. Początek nowemu, ważnemu odcinkowi życia społecznego, zarówno w sensie ekonomicznym, jak i społecznym, kulturalno – oświatowym i religijno – narodowym dały spółdzielnie kredytowo – pożyczkowe, spółki przemysłowo – rolnicze (produkujące np. sączi drenarskie, cegły, dachówki albo dysponujące młynem parowym, spółki melioracyjne) oraz spółdzielnie mleczarskie. W programach i statutach wymienionych typów organizacji podkreślano

---

<sup>126</sup> J. Messner, *Die Soziale Frage der Gegenwart. Eine Einführung*, Innsbruck 1934, s. 672; J. Schuster, *Die Soziallehre nach Leo XII und Pius XI*, Freiburg 1935, s. 155.

potrzebę prowadzenia nie tylko działalności gospodarczej, ale i oświatowo–kulturalnej opartej na zasadzie mutualnej (wzajemności). Organizacje te, akcentując katolicki charakter swej działalności, za swe główne zadanie uważały sprawę samoobrony interesów ludności polskiej. Miały charakter defensywny w tym znaczeniu, że broniły szeroko rozumianych interesów ludności polskiej, szczególnie bogatszych chłopów i robotników przed negatywnymi skutkami polityki gospodarczej i społecznej zaborcy. Znacznie przekraczały jednak tzw. program pracy organicznej, znany z praktycznych przejawów katolicyzmu społecznego w Prusach. Za pierwszą spółdzielnię na ziemiach polskich literatura uznaje Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Rękodzielników, mieszczan lwowskich, pod wezwaniem bł. Jana z Dukli, które powstało w roku 1860. Choć funkcjonowało przez dłuższy czas, to nie wywarło większego wpływu na ruch spółdzielczy w zaborze austriackim. Nie należy jednak lekceważyć elementu religijnego zawartego już w samej nazwie tej organizacji edukacyjno – ekonomicznej, ponieważ potwierdza on jej wywodzenie się z pewnego typu bractw religijnych – cechu rzemieślniczego, który (co zapisano w statucie organizacji i przestrzegano w praktyce życia codziennego) wywierał głęboki wpływ na życie religijne członków organizacji i ich rodzin.

Spółdzielczość, która najpełniej rozwinęła się na wsiach wielkopolskich, w krótkim czasie stała się wzorem dla innych dzielnic Polski. W Galicji twórcą spółdzielczości kredytowej był Franciszek Stefczyk (1861–1924)<sup>127</sup>, którego działalność opierała się na zasadzie idei solidaryzmu społecznego wzorowanego na kasach Friedricha Wilhelma Raiffeisena<sup>128</sup>. Do realizacji swej idei jako współpracowników pozyskał on wielu duchownych. W założonej w roku 1890 pierwszej spółdzielni w Czernichowie obowiązki kasjera pełnił proboszcz ks. Królikowski, we wsi Wesoła zaś ks. Owoc. Ruch spół-

<sup>127</sup> J. Adamski, *Franciszek Stefczyk (1861–1924)*, [w:] *W kręgu gospodarstwa narodowego XVIII – XX wieku. Studia i dokumenty*, Warszawa 1980, s. 251–263; *Encyklopedia Historii Drugiej Rzeczypospolitej*, red. W. Roszkowski i in., Warszawa 1999, s. 424. F. Stefczyk swoje poglądy zawarł w referacie nt. *Stanowisko spółdzielczości w rolnictwie* (1924).

<sup>128</sup> Fryderyk Wilhelm Raiffeisen (1818–1888) – pionier światowego ruchu spółdzielczego. Pełniąc funkcję wójta, w celu ratowania chłopów przed lichwą założył w 1862 r. w Anhausen pierwszą w historii spółdzielczą kasę pożyczkową, której zasady zdobyły popularność w całym Niemczech, a następnie w innych krajach.



dzielczy rozwijał się prężnie nawet do tego stopnia, że w 1909 r. funkcjonowało już 957 spółdzielni kredytowych. W 489 z nich prezesami zarządu byli duchowni, 35 księży było kasjerami, a prawie 200 – przewodniczącymi rady nadzorczej<sup>129</sup>.

W Galicji typem działacza ludowego był wspomniany już ks. A. Tyczyński (1856–1925) z Albigowej. W swej parafii wybudował szkołę i kościół. W roku 1889 założył Kółko Rolnicze i Czytelnię Ludową, w których w okresie zimowym organizował serie odczytów i pogadank dla ludu o tematyce społeczno religijnej i gospodarczej. Przeciwdziałając rozdrobnieniu gospodarstw wiejskich i postępującej pauperyzacji ludności, w roku 1899 otworzył szkołę rzemieślniczą wraz z pracownią koszykarską. W roku 1901 powołał do życia spółkę oszczędnościową i pożyczek systemu Raiffeisena. W roku 1902 na własny koszt wybudował mleczarnię, zorganizował kurs dla mleczarek, a rok później z jego inicjatywy odbył się podobny kurs, lecz o poszerzonym zakresie (ekonomia, higiena, transport). W roku 1902 założył Szkołę Gospodyń Wiejskich przygotowującą dziewczęta do prowadzenia domu i gospodarstwa wiejskiego. Z powodzeniem prowadził akcję popularyzacyjną stosowania w rolnictwie nawozów sztucznych, propagował zakup maszyn rolniczych do wspólnego użytku. W trosce o podniesienie stopy życiowej oraz poprawę warunków higienicznych mieszkańców Albigowej upowszechnił zwyczaj budowania studzien, dróg o utwardzonej nawierzchni, a nade wszystko zapoczątkował proces modernizacji domów mieszkalnych przez wydzielenie pomieszczeń gospodarskich i wprowadzenie wielu funkcjonalnych udogodnień. Zapoczątkował tradycję zakładania sadów owocowych, był inspiratorem budowy suszarni owoców i jarzyn, podjął plany wzniesienia domu ludowego i łaźni wiejskiej. Zorganizował również pracownię strojów ludowych, z ambicją lansowania ubiorów opartych na lokalnych tradycjach wzornictwa. Przeniesiony do innych placówek duszpasterskich (Handzlówka, Leżajsk) rozwijał w nich podobne inicjatywy<sup>130</sup>.

Działaczy takich było wielu wśród duchowieństwa wiejskiego zaboru austriackiego. Ogromny wpływ katolickich działaczy spo-

<sup>129</sup> Na podstawie W. Badura, *Spółki oszczędności i pożyczek w Galicji*, „*Ekonomista*” 1909, nr 4, s. 86 n.

<sup>130</sup> J. Wołczański, *Tyczyński Antoni*, [w:] *Słownik biograficzny katolicyzmu społecznego w Polsce*, t. 3 [R – Ż], red. R. Bender, Lublin 1995, s. 156 – 158.

łecznych na mieszkańców wsi potwierdza odezwa Patronatu Spółdzielni Rolniczych w Galicji z prośbą o poparcie, skierowana m.in. do konsystorza biskupich<sup>131</sup>.

Wielką rolę gospodarczo – ekonomiczną w zaborze austriackim odegrały spółdzielnie spożywców. Zakładali je – według C. Strzeszewskiego – proboszczowie i wikariusze w swych parafiach<sup>132</sup>. O chrześcijańskim podłożu tych inicjatyw świadczą nazwy niektórych spółdzielni, jak św. Izydora, Związek Katolików czy Stowarzyszenie Chrześcijańskich Robotników. Na wsi zwane były po prostu sklepami katolickimi. Często uważano je za środki samoobrony ludności wiejskiej przed wyzyskiem drobnych kupców żydowskich.

### STOWARZYSZENIA ROBOTNICZE

Tworzenie chrześcijańskich organizacji robotniczych, tak w Europie Zachodniej<sup>133</sup>, jak i w zaborze austriackim zostało zainicjowane, podobnie jak organizacje wiejskie, przez duchowieństwo. Naczelnym motywem powoływania do życia tych organizacji były obawy przed wzrastającymi wpływami socjalistów, rosnące napięcie międzyklasowe, niezawiniona nędza ludzi pracy, wreszcie poczucie obowiązku duszpasterskiego. Jednak dopiero w roku 1900 prasa katolicka, szczególnie krakowski „Przegląd Powszechny” (od 1896 r.) i „Gazeta Kościelna” (od 1900 r.), zaczęła publikować artykuły o metodach pracy wśród robotników. Autorami tych publikacji byli duchowni (m.in. jezuita J. Adamski, J. Ł.)<sup>134</sup>. W ich przekonaniu dramatyczne położenie robotników (ubóstwo, zależność od pracodawcy, niski poziom kultury, niepewność jutra, beznadziejność warunków bytowych, brak ustawodawstwa socjalnego) należało rozwiązywać wyłącznie w duchu chrześcijańskim. W wyniku wielu przyczyn, zarówno natury ekonomiczno – społecznej, jak i religijno – organizacyjnej oraz politycznej pod koniec XIX w. w Galicji zaczęły powstawać różnego typu katolickie stowarzyszenia

<sup>131</sup> T. Kłapkowski, *Patronackie Spółdzielnie Rolnicze w Małopolsce*, Kraków 1927, s. 177 n.

<sup>132</sup> C. Strzeszewski, *Kościół a zagadnienia społeczno – gospodarcze...*, s. 388.

<sup>133</sup> W. Ketteler, *Die Arbeiterfrage und das Christentum*, Mainz 1890; E. Hiisgen, *Ludwig Windthorst. Leben und Wirken*, Koeln 1911.

<sup>134</sup> Z pewnością chodzi o ks. Jana Łabaja.

rękodzielnicze i robotnicze<sup>135</sup>. Proces ich powstawania i początkowy okres funkcjonowania w wysokim stopniu podobny był do tego, co w tej kwestii od 1820 r. działo się we Francji<sup>136</sup>, a niedługo potem również w Niemczech<sup>137</sup>.

Jako pierwsze powstawały stowarzyszenia rękodzielnicze o charakterze samopomocowym. Od 1881 r. funkcjonowało Stowarzyszenie Rękodzielników Chrześcijańskich „Gwiazda Tarnowska”, kierowana przez znanego działacza społecznego ks. Adama Kopycińskiego (1849–1914)<sup>138</sup>, który był jej pierwszym prezesem i pełnił tę funkcję przez dziesięć kolejnych lat. Działalność na stanowisku prezesa nie wychodziła jednak poza solidaryzm społeczny. Interes materialny członków organizacji nie był więc najważniejszy, ponieważ w centrum działań stały: świadomość klasowa, formacja religijno – społeczna i ogólna oświata. Postulaty stowarzyszenia zmierzały do częściowego zrównania włościan w prawach politycznych i społecznych z właścicielami ziemskimi. Niemniej jednak stowarzyszenie stanowiło „szkołę” społecznego działania dla wszystkich członków. W Krakowie od 1896 r. działało siedem stowarzyszeń robotniczych pod wspólną nazwą „Przyjaźń”. W roku 1899 we Lwowie istniały co najmniej trzy katolickie stowarzyszenia robotnicze – „Przyjaźń”, „Jedność” i „Skała”. Nadal żywy był ruch organizacyjny wśród robotników Tarnowa. Niektóre ze stowarzyszeń „Gwiazda” przybierały nazwę „Praca” i grupowały tylko czeladź. Jeszcze inne skupiały majstrów i działały pod nazwą „Jutrzenka”. Pod koniec tego wieku w Galicji funkcjonowało już kilkadziesiąt stowarzyszeń „Gwiazdy”, zrzeszających rzemieślników i robotników, którym patronował jezuita ks. Jan Badeni. Należący do wąskiej grupy inicjatorów zainteresowania się Kościoła w Galicji kwe-

<sup>135</sup> Jako pierwszy na ziemiach polskich powstał w roku 1889. w Bytomiu pod zaborem pruskim, Związek Wzajemnej Pomocy Chrześcijańskich Robotników Górnośląskich. Jego organem wydawniczym była „Praca, czyli chrześcijański porządek pomiędzy ludźmi”.

<sup>136</sup> J. I. Calvez, *Francuski katolicyzm między rewolucją a tradycją*, [w:] *90. Jahre „Rerum novarum“*, red. A. Rauscher, Koeln 1982, s. 89 n.

<sup>137</sup> F. Stegman, *Nurt społeczno – polityczny w katolicyzmie na obszarze języka niemieckiego*, tamże, s. 99 n.

<sup>138</sup> Pierwotnie: Adam Kopyto. Zob. B. Jaśkiewicz, *Trzydziestolecie „Gwiazdy Tarnowskiej”*, Tarnów 1912; A. Nowak, *Sylwetki biograficzne profesorów Seminarium Duchownego w Tarnowie*, „Currenda – pismo urzędowe Diecezji Tarnowskiej” 1959, nr 5 – 6, s. 318–320.

stiami społecznymi, jako prowincjał kierował księży do pracy w takich organizacjach katolicko – społecznych, jak „Przyjaźń” i „Jedność”. W Krakowie w 1895 r. powołano do życia stowarzyszenia „Przyjaźń”, które działały na Zwierzyńcu, Prądniku Czerwonym, Dąbiu, Zakrzówku, na Grzegórkach, na Kleparzu, w Pogórze. Mnogość organizacji powodowała „brak sił duchowych”, na co zwracali uwagę liderzy tworzenia organizacji<sup>139</sup>. Byli oni także niezadowoleni z tego, iż członkowie organizacji bardziej szukali „praktycznych korzyści niż pożytku moralnego”<sup>140</sup>. Oprócz „Przyjaźni” działała też „Praca”. Ksiądz Badeni zabiegał o współpracowników i fundusze dla takich katolickich pism robotniczych, jak: lwowski tygodnik „Pochodnia”<sup>141</sup>, „Słowo Prawdy”<sup>142</sup>, „Grzmot”<sup>143</sup>, „Dziennik Katolicki” i inne. Ostatnie z wymienionych czasopism od założenia w roku 1896 ukazywało się trzy razy w miesiącu, potem jako tygodnik – do 1898 r., w którym zaprzestano jego wydawania, było organem Związku Krajowego Katolicko – Robotniczych Stowarzyszeń. Ksiądz Badeni otaczał stałą opieką pastoralną robotników polskich w Stanach Zjednoczonych, Budapeszcie, w Niemczech i Szwecji. Wszechstronna znajomość problematyki społecznej pozwoliła mu zwrócić uwagę społeczeństwa (szczególnie uprzywilejowanego – ziemian) i hierarchii kościelnej na lekceważone dotąd ruchy radykalne. Ksiądz ks. Badeni opublikował na ten temat wiele broszur.

Teoretyczne wskazania encykliki *Rerum novarum* w zakresie tworzenia organizacji robotniczych realizował w praktyce ks. Michał Żyguliński (1861–1912). Do już istniejących w Tarnowie stowarzyszeń Rękodzielników i Czeladników „Gwiazda” i „Ojczyzna” dołączył nowe, zupełnie nowej generacji. Wzorując się na konferencjach św. Wincentego a Paulo, w 1895 r. założył Katolickie Stowarzyszenie Robotnicze „Praca”. Dążyło ono nie tylko do mo-

<sup>139</sup> W. Chotkowski, *Ruch katolicki na polu społecznym w Krakowie*, „Gazeta Kościelna” 1897, nr 19.

<sup>140</sup> Tamże.

<sup>141</sup> Była to najprawdopodobniej gazeta – efemeryda. Pismo ukazywało się od 1895 r.[?] . Jej wydawcą i redaktorem był Bohdan Czaykowski.

<sup>142</sup> Nie występuje w: *Polskie czasopisma religijno – społeczne w XIX wieku. Materiały do katalogu*, red. D. Olszewski i in., Warszawa – Lublin 1988.

<sup>143</sup> L. Grzebień, *Badeni Jan*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 1, red. H. Wyżawski, Warszawa 1981, s. 84.

ralnego podniesienia członków, ale broniło też ich ekonomicznych i kulturalnych interesów. W 1896 r. liczyło już 300 członków<sup>144</sup>. Stowarzyszenia pod patronatem ks. Żygulińskiego zostały w roku 1898 uznane za najlepiej rozwijające się robotnicze organizacje galicyjskie, działające w duchu encykliki *Rerum novarum*. Trzeba podkreślić, że nie wszystkie „jego” organizacje były związkami zawodowymi troszczącymi się o sprawy materialne. Niektóre z nich to zrzeszenia religijno – społeczne o cechach ekonomicznych. Jako takie miały lepiej rozwiązywać kwestię socjalno–bytową swoich członków. Służyły zatem budowaniu społeczeństwa chrześcijańskiego, w którym ważną rolę odgrywały tzw. cnoty stanowe, właściwe poszczególnym stanom społecznym. Szerzyły ogólną oświatę, lecz zawsze w kontekście religijnym<sup>145</sup>. Uświadamiały członkom nie tylko godność osoby ludzkiej, ale i znaczenie wykonywanego zawodu w życiu indywidualnym i społecznym. Zdobycie i praktykowanie zawodu pozwalało na zabezpieczenie materialne rodziny, przyczyniało się do podniesienia stopy materialnej społeczeństwa, ale było także szkołą współpracy z innymi<sup>146</sup>. „Praca” posiadała – na wzór niemieckich organizacji czeladniczych i chrześcijańskich związków robotniczych – bezpłatne biuro pracy, dom na zebrania, cztery domy czynszowe. Organizacja mogła więc udzielać skromnych zapomóg, zasiłków pogrzebowych i in.

Powstawały również katolickie stowarzyszenia obejmujące wybrane kategorie zawodowe: dorożkarzy, stróżów, pracownic konfekcji damskiej, służących, pracownic fabryki cygar, a także uczniów i czeladników rzemieślniczych. Podobnie jak w zaborze pruskim, modelem tych organizacji i ich sposobów działania były organizacje czeladnicze (*Gesellenvereine*) ks. Adolfa Kolpinga. Wychowywały swoich członków na sumiennych pracownikach fizycznych (fachowców), wiernych mężów, lojalnych obywateli i świadomych katolików. Przykładem tego typu organizacji było powołane do życia

<sup>144</sup> K. Turowski, *Historia ruchu chrześcijańsko – demokratycznego w Polsce*, t. 1, Warszawa 1989, s. 74.

<sup>145</sup> A. Nowak, *Żyguliński Michał (1864–1912)*, [w:] *Słownik biograficzny katolicyzmu społecznego w Polsce*, red. R. Bender i in., t. 3, Lublin 1995, s. 222.

<sup>146</sup> R. Radoń, *Stowarzyszenia robotników katolickich „Praca” w Tarnowie (1896–1948)*, Lublin 1980, pass.

w Krakowie w 1895 r. stowarzyszenie Opieka św. Stanisława Kostki nad Uczącą się Młodzieżą Terminatorską. Jego gwałtowny rozwój rozpoczął się jednak dopiero w roku 1906, kiedy to kierownictwo nad nim objął jezuita ks. Mieczysław Kuznowicz (1874–1945)<sup>147</sup>, znany organizator katolickich zrzeszeń młodzieży rzemieślniczo – robotniczej. On to przekształcił organizację w Związek Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie, w krótkim czasie rozpowszechniony w Galicji<sup>148</sup>, a także w różnych miastach polskich pod zaborem rosyjskim. Miał solidne podstawy materialne. W Krakowie związek posiadał dom młodzieżowy, bursę ze stołówką, trzy hospicja dla czeladników i park „Juwenia”<sup>149</sup>. Organizacje czeladnicze i robotnicze w zasadzie opowiadały się za naturalnym podziałem na klasy pracodawców i robotników. Podnosiły poziom oświaty swych członków. Zgodnie z przekonaniem ich działaczy najlepszą drogą do uświadomienia społecznego robotników (w tym organizacyjnego) było częste odwoływanie się do treści wiary. Sprawy sporne postulowano rozwiązywać na drodze dialogu, pomijając strajki.

Trzecim – obok Krakowa i Tarnowa – ośrodkiem praktycznej działalności społecznej wśród ludzi pracy (czeladników, rzemieślników i robotników) był Lwów. Od 1868 r. istniało tam stowarzyszenie czeladzi rzemieślniczej „Gwiazda”, któremu patronował prof. Franciszek Smolka. W końcu 1896 r. powstało katolickie stowarzyszenie robotnicze „Jedność”. Jednym z głównych jego założycieli był zecer Bernard Miiler. Stowarzyszenia robotnicze i rzemieślnicze istniały w całym zaborze austriackim. Z analizy prasy galicyjskiej, „Głosu Narodu”, wiadomo, że w Białej związek robotniczy funkcjonował od 1888 r. Posiadał nawet własny sztandar. W Nowym Sączu i Rzeszowie organizacja „Przyjaźń” dysponowała własnymi lokalami, w których odbywały się odczyty. W Bochni założono Stowarzyszenie Robotnicze „Praca”. W Kętach działało Stowarzyszenie Młodzieży Rękodzielniczej im. św. Józefa.

<sup>147</sup> Ks. Mieczysław Kuznowicz i jego dzieło. Praca zbiorowa, Kraków 1980; L. Grzebień, *Kuznowicz Mieczysław Józef*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich 1918–1981*, red. L. Grzebień, t. 6, Warszawa 1983, s. 276–279.

<sup>148</sup> Z. Daszyńska-Golińska, *Robotnicy młodociani w rzemiośle i rękodzielniach w Krakowie*, Lwów 1912, pass.

<sup>149</sup> A. Mytkiewicz, *Polski Kolping i jego dzieło*, Poznań 1928; T. Dalewski, *O. Kuznowicz i jego dzieło*, Kraków 1980.

Centralizacja ruchu robotniczego dokonała się na terenie Galicji w roku 1897, gdy na zjeździe delegatów 25 organizacji robotniczych Lwowa, Krakowa, Tarnowa, Rzeszowa, Czerniowiec i 19 innych miejscowości galicyjskich w Nowym Sączu utworzono krajowy Związek Katolickich Stowarzyszeń Robotniczych z siedzibą we Lwowie. Miał on dokonać wyboru rady naczelnej dla koordynacji wysiłków oraz stworzenia zdyscyplinowanej i świadomej celów zawodowo – ekonomicznych organizacji. Mimo błogosławieństwa czterech biskupów, po wysłuchaniu kilkunastu referatów wybrano władze, w których nie znalazł się żaden z robotników<sup>150</sup>.

W latach 90. XIX w. w Galicji działało ok. 100 różnych katolickich stowarzyszeń robotniczych. Liczba ich członków przekraczała 5 tys.<sup>151</sup>. Dwa lata później (w końcu grudnia 1899 r.) we Lwowie miał miejsce wiec 40 tys. robotników katolickich, zorganizowany przez wszystkie chrześcijańskie organizacje robotnicze i rzemieślnicze Galicji<sup>152</sup>. Doszło do niego, gdyż domagano się odbycia wspólnej narady w sprawach robotniczych. Apele liderów zajmujących się sprawami robotniczymi i związkowymi okazały się o tyle skuteczne, że w prasie już w roku 1896 opublikowano datę i miejsce zjazdu (7 i 8 luty 1898 r., Tarnów)<sup>153</sup>. Obrady wiecowe przebiegały po myśli duchowieństwa, które było coraz bardziej świadome tego, że tylko zjednoczenie sił robotniczych może przeciwstawić się wyzyskowi przedsiębiorców i konkurencji socjalistów, głoszących radykalne i atrakcyjne hasła poparte stosowaniem przemocy<sup>154</sup>.

<sup>150</sup> K. Turowski, *Ruch chrześcijański – demokratyczny w Galicji*, cz. 2, „Chrześcijanin w świecie” 1977, nr 52, s. 96.

<sup>151</sup> R. Bender, *Katolickie Stowarzyszenia robotnicze*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 8, Lublin 2000, s. 1129 –1131.

<sup>152</sup> C. Strzeszewski, *Chrześcijańska myśl i działalność społeczna w zaborze austriackim w latach 1865–1918*, [w:] *Historia katolicyzmu społecznego w Polsce, 1832–1939*, red. C. Strzeszewski, Warszawa 1981, s.184.

<sup>153</sup> „Głos Narodu” 1896, nr 295, z dn. 23 XII.

<sup>154</sup> Odmienny charakter miał ruch robotniczy na Śląsku Cieszyńskim, ponieważ tam rozwinął się przemysł włókienniczy, a właścicielami wielkich zakładów pracy byli Niemcy. Walka o prawa robotnicze przybrała postać polskiej walki narodowej. Głównym organizatorem obrony godności osoby ludzkiej był ks. Stojałowski, który w latach 90. XIX w. organizował stowarzyszenia robotnicze o charakterze mutualnym. W roku 1898 ks. Stojałowski zwołał wiec ludowy do Cieszyna, który stał się początkiem Stowarzyszenia Chrześcijańskich Robotników i Robotnic. Rezolucje były radykalne, chociaż zgodne z tezami *Rerum novarum*. W roku 1904 stowarzyszenie zostało przekształcone w Związek Zawodowy Chrześcijańskich Robotników i Robotnic i afiliowany do Związku Zawodowego Tkackiego z siedzibą w Wiedniu.

Chrześcijańskie stowarzyszenia robotnicze aż do początków XX w. nie miały zdecydowanego charakteru związku zawodowego, a wyłącznie charakter kulturalno – oświatowy, czasem mutualny. Były słabe. Dopiero w roku 1906 powstał Polski Związek Zawodowy Katolickich Robotników (PZZKR) z siedzibą w Krakowie, który wyznaniowy ruch robotniczy Galicji skierował na wyraźne tory zawodowe. Z ramienia władz kościelnych opiekę nad związkiem sprawował ks. Andrzej Mytkowicz (1873–1954), który kilkakrotnie wyjeżdżał do Niemiec i Austrii, aby zapoznać się z tamtejszymi metodami pracy społecznej wśród robotników. Odbył też trzymiesięczny kurs socjalny dla księży w Miinchen Gladbach. Jego zasługą był odpowiedni dobór władz i działaczy katolickich oraz baczniejsze zwracanie uwagi na społeczne oddziaływanie prasy robotniczej i jej roli w kształtowaniu oświaty oraz formowaniu modelu religijnego robotnika. W lutym 1905 r. założył dwutygodnik „Postęp”, którym kierował przez wiele lat jako redaktor naczelny. „Postęp” nawiązywał do stosunkowo krótkiej tradycji wydawania w Galicji czasopism robotniczych. Później został przekształcony w tygodniowy organ katolickiego Stowarzyszenia Robotników i Rzemieślników.

We Lwowie 15 X 1906 r. założono sekretariat robotniczy, którego kierownikiem został Władysław Horowicz (1879?–1924). Jako znakomity mówca i agitator cieszył się bardzo wielkim autorytetem w środowisku robotniczym. Podczas akcji robotników domagających się podwyżki płac zorganizował strajk zakończony sukcesem pracowników. Z tego powodu pod naciskiem władz miejskich abp J. Bilczewski musiał zaprzestać popierania działalności Horowicza. Lwowski sekretariat robotniczy z Horowiczem na czele kontrolował całą Galicję Wschodnią, w której zakładano liczne oddziały PZZKR<sup>155</sup>. Na prośbę robotników przemysłowych Śląska Cieszyńskiego w końcu 1906 r. podjęto skomasowaną akcję zakładania takich oddziałów w różnych miejscowościach. Pierwszy zjazd PZZRK odbył się w Zielone Świąta (19–20 V 1907 r.) przy udziale delegatów z ponad 30 oddziałów z Galicji i Śląska Cieszyńskiego. Reprezentowali oni ok. 3 tys. członków organizacji robotniczych. Wybrano też pierwszy Zarząd Główny, który miał nie tylko koordynować działa-

<sup>155</sup> A. Wóycicki, *Chrześcijański ruch robotniczy w Polsce*, Poznań 1921, s. 188–189.



nia oddziałów centrowych, ale zapewnić im także większą „siłę przebicia” w życiu społeczno – politycznym Galicji<sup>156</sup>.

Ponieważ coraz więcej uwagi w działalności związków robotniczych przywiązywano do znaczenia i roli prasy w życiu społeczno – zawodowym, troszczono się o jej dalszy rozwój. Na kanwie tego zainteresowania w roku 1909 ks. Mytkowicz został współzałożycielem dwutygodnika „Myśl Robotnicza”, przejął też miesięcznik pod nazwą „W obronie prawdy”. Często jednak redaktorzy i autorzy artykułów prasy związkowej mieszały sprawy wychowania religijnego z obroną interesów materialnych ludzi pracy. To było bez wątpienia słabością organizacji. Jednak dzięki prasie związkowej do świadomości społeczeństwa dotarła prawda o tym, iż niezrzeszony pracownik jakiegokolwiek zawodu na rynku pracy pozostaje praktycznie bezsilny. Za pracownikiem zrzeszonym stała zaś organizacja.

Od tych dwóch znaczących wydarzeń chrześcijański ruch zawodowy zaczął się rozwijać bez specjalnych wstrząsów aż do wybuchu I wojny światowej.

### REGIONALNE WIECE KATOLICKIE (1893 R. KRAKÓW, 1896 R. LWÓW)

Wywodzące się z tradycji ogólnoniemieckich regionalne zjazdy katolickie<sup>157</sup>, zwane w prasie polskiej wiecami katolickimi, również w zaborze austriackim były ważnym wydarzeniem w rozpatrywanych dziejach katolickiej myśli i działalności społecznej. W Galicji odbyły się dwa wiece katolickie: w Krakowie w roku 1893 oraz lwowski wiec katolicki w 1896 r. Oba miały zwrócić uwagę społeczeństwa galicyjskiego (bardziej je uwrażliwić) na sposoby rozwiązywania palącej kwestii społecznej, uwzględniające niezienne zasady uniwersalnej etyki katolickiej. Podobnie jak zjazdy niemieckie, wiece

---

<sup>156</sup> J. Puchałka, *Polskie Zjednoczenie Chrześcijańskich Związków Zawodowych z siedzibą w Krakowie*, Kraków 1921, s. 11–27.

<sup>157</sup> Prowincjonalne zjazdy katolickie organizowano w Niemczech od roku 1848, tj. od momentu wykrystalizowania się tam katolickiego ruchu politycznego. Od 1874 r. organizowano je prawie co roku, za każdym razem w innej miejscowości; mobilizowały nie tylko katolicą (choć i głównie) opinię społeczną danej prowincji Niemiec wokół programu politycznego Zentrumspartei. Zob. E. Filthaut, *Deutsche Katholikentage 1848–1958 und Soziale Frage*, Essen 1960, s. 407.

katolickie w zaborze austriackim były pomyślane jako masowe manifestacje wyznaniowe odbywające się poza obrębem budynków sakralnych, a więc poza przysłowiową zakrystią. Obrady obu wieców dotyczyły wszystkich dziedzin życia społecznego. Zastanawiano się, jak zapewnić jednostce ludzkiej warunki do integralnego i harmonijnego rozwoju. Ponieważ oba wiece sporo uwagi (szczególnie drugi wiec) poświęciły sprawom edukacji ekonomicznej i promocji polskich mieszkańców Galicji na rynku gospodarczym, wiece można przyporządkować do nurtu ekonomicznego (gospodarczego) katolickiej działalności społecznej.

Zapewne nie tylko pod wpływem encykliki *Rerum novarum*, ale i przenikających z Niemiec oraz Wiednia<sup>158</sup> informacji dotyczących rozwoju myśli i praktycznych działań społecznych, po wielu wahaniach i rozterkach opóźniających znacznie termin zjazdu, 26 profesorów uniwersytetu, 44 posłów na Sejm galicyjski i członków Rady Państwa zdecydowało się podpisać uroczystą odezwę zapraszającą do udziału w krakowskim wiecu katolickim. W odezwie znalazło się charakterystyczne hasło zapożyczone od socjalistów, naturalnie odpowiednio zmodyfikowane. Brzmiało ono: „katolicy wszystkich stanów łączcie się”. Odzwierciedlało intencje organizatorów wiecu, których „duszą” był ks. prałat Władysław Chotkowski: promowanie osoby ludzkiej w życiu społecznym, z wyraźnym podkreśleniem dominującej roli wiary w życiu jednostkowym i publicznym. Chcieli w ten sposób bronić osobę ludzką przed obcymi chrześcijaństwu wpływami – szczególnie przed agresywną, ale i atrakcyjną (populistyczną) agitacją socjalistyczną, pozwalającą używać przemocy. Ponieważ na wiecu zamierzano omówić (zbyt) wiele aktualnych zagadnień dotyczących wszystkich dziedzin życia społecznego, religijnego, kulturalnego i gospodarczego, oprócz obrad plenarnych w wielkiej sali „Sokoła” toczyły się prace w ośmiu sekcjach usytuowanych w małych salach lekcyjnych gimnazjum św. Anny<sup>159</sup>. Były to m.in.: sekcja szkolna, życia katolickiego, nauki i sztuki, socjalna, przemysłowo – ekonomiczna, dziennikarsko – piśmiennicza oraz ekonomiczno – rolnicza. Jak każdy regionalny zjazd katolicki, także wiec krakowski

<sup>158</sup> J. Badeni, *Wrażenia z wiecu katolickiego w Krakowie*, „Przegląd Powszechny” 1893, dod. do nr 116, s. 3.

<sup>159</sup> Tamże.

podjął wiele rezolucji<sup>160</sup>. Domagał się m.in. umożliwienia zakładania szkół wyznaniowych wychowujących w wyraźnym duchu chrześcijańskim, kontroli nad podręcznikami szkolnymi w aspekcie ich zgodności z etyką katolicką, utworzenia katedry filozofii chrześcijańskiej na uniwersytetach, kontroli nad stancjami uczniów, wydania zakazu uczęszczania młodzieży na niemoralne widowiska, lepszej opieki duszpasterskiej nad emigrantami – szczególnie zamorskimi, przywrócenia Kościołowi zorganizowanych i masowych zadań charytatywnych, zawiązywania bractw Królowej Korony Polski dla realizowania ślubów jasnogórskich Jana Kazimierza, zorganizowania katolickiego serwisu informacyjnego. Dziś zdumiewają postulaty obrony organizacji cechowej, która już wtedy była przeżytkiem, domagającej się usunięcia konkurencji na rynku produktów rękodzielniczych, potępienia niektórych czasopism ludowych, co było przejawem zacofania. Wszystkie postulaty spotkały się z krytyką, zarzucającą im zbyt ogólny charakter. Należy zauważyć, że nawet postulaty dotyczące podniesienia oświaty ogólnej – zdaniem niektórych działaczy wiecowych – pośrednio miały, naturalnie w jakiejś perspektywie czasu, ułatwić zainteresowanym wejście na rynek i podjęcie działalności ekonomicznej.

Chociaż katolicki wiec krakowski w 1893 r. uznano za udany, a wysokiej rangi dodały mu nadspodziewanie wielka liczba uczestników, świadcząca o ożywieniu życia religijnego społeczeństwa Galicji, i obecność „trzech książąt Kościoła: krakowskiego kardynała [Adam ks. Sapieha], ormiańskiego arcybiskupa [Izaaka Mikołaja Issakowicza] i ruskiego metropolity” [Sembratowicza] oraz nuncjusza kard. Antonio Agliardi z Wiednia, opinię publiczną i samych uczestników masowej imprezy razili przecież brak „krakowskich przemysłowców i rzemieślników”, „sukman chłopskich”, „przedstawicieli z Wielkopolski”. „Najdotkliwiej jednak uderzał brak młodzieży, zwłaszcza akademickiej, której tu może najbardziej było potrzeba” – stwierdził znany działacz społeczny ks. J. Badeni<sup>161</sup>.

Negatywne reakcje zarówno socjalistów, jak i nacjonalistów ruskich<sup>162</sup>, zaniepokojonych otwartym wkraczaniem Kościoła katolic-

<sup>160</sup> K. Turowski, *Ruch chrześcijańsko–demokratyczny w Galicji*, cz. 2 ..., s. 89–90.

<sup>161</sup> J. Badeni, *Wrażenia z wiecu...*

<sup>162</sup> „Gazeta Kościelna” [Lwów] 1896, nr 26, z dn. 2. 07.

kiego na teren życia społeczno – publicznego, a szczególnie gospodarczego, wzbudził drugi galicyjski wiec katolicki, zwołany do Lwowa w lipcu 1896 r., a zainaugurowany odczytaniem specjalnego błogosławieństwa papieskiego<sup>163</sup>. Obrady wiecowe, które miały się rozpocząć 8 lipca poza centrum miasta (na górze stryjskiej), zostały poprzedzone „uroczystymi nabożeństwami w kościele OO. Bernardynów i katedrach ruskiej i ormiańskiej, aby uprosić łaskę Pana Zastępów dla obrad [...]”<sup>164</sup>. Jednocześnie w innych obiektach odbywały się zebrania Towarzystwa Kapłanów, stowarzyszeń św. Wincentego a Paulo i kongregacji mariańskich. Komitet Organizacyjny wiecu z prof. dr. Tadeuszem Pilatem na czele był zadowolony z obecności podczas obrad wielu Rusinów<sup>165</sup>; z tego powodu część przemówień wygłoszono w języku rosyjskim. Podobnie jak wiec krakowski, drugi wiec katolicki we Lwowie obradował w takich samych (8) komisjach. W rezolucjach końcowych uczestnicy drugiego wiecu katolickiego (zebrani liczniej niż na wiecu krakowskim) położyli większy nacisk na sprawy agrarne<sup>166</sup>. Domagali się ustawowej organizacji rolnictwa, zachęcali do wstępowania do istniejących organizacji i kółek rolniczych (polskich i ruskich), dostrzegli konieczność popierania i opieki nad drobną i średnią własnością rolniczą, przeprowadzenia komasacji, bardziej konsekwentnego zwalczania lichwy i rozwoju instytucji społecznej – kredytu włościańskiego.

W zakresie rozwiązywania kwestii robotniczej rezolucje domagały się organizowania wewnątrz stowarzyszeń robotniczych zespołów konfesyjnych, zjednoczenia ruchu robotniczego oraz utworzenia spójnej struktury organizacji robotniczych, obejmujących cały kraj (opartych na strukturach powiatu i diecezji)<sup>167</sup>. Do postępo-

<sup>163</sup> Tamże. Na wiec nadesłano 34 telegramy gratulacyjne wystosowane przez korporacje i dostojników państwowych oraz kościelnych, które odczytano w ramach powitania uczestników.

<sup>164</sup> „Gazeta Kościelna” [Lwów] 1896, nr 27 z dn. 9. 07.

<sup>165</sup> W polskiej prasie katolicko – społecznej powtarzano: „Pod sztandarem jednego świętego hasła stanęły dwa narody pobratymcze, obok siebie i między sobą mieszkające, tak zmieszane, że dziś darmo chciałby między nimi kłaść granicę, różne obrządkiem, ale jedną wiarą, różne mową, a jednak nią właśnie tak do siebie zbliżone, że jeden zawsze drugiego zrozumie, byleby chciał rozumieć; stanęły obok siebie, aby rocznicę wielkiego dzieła unii uświęcić rozpoczęciem wspólnej pracy”.

<sup>166</sup> „Gazeta Kościelna” 1896, nr 34, z dn. 27. 08.

<sup>167</sup> „Gazeta Kościelna” 1896, nr 35, z dn. 4.09.

wych i nowoczesnych postulatów można zaliczyć domaganie się ubezpieczeń dla ludzi pracy – nieetatowych i ich rodzin, a także zaniechanie przez nauczycieli kontroli stancji uczniowskich<sup>168</sup>. Sekcja nauki i sztuki postulowała wydanie zbioru najważniejszych przepisów liturgicznych dotyczących muzyki kościelnej oraz zaprowadzenie dla organistów świadectw kwalifikacyjnych stwierdzających ich wykształcenie muzyczne i znajomość przepisów muzyczno – liturgicznych<sup>169</sup>. Inne sekcje opracowały swoje – według nich – najbardziej potrzebne w życiu społecznym postulaty, nazywane czasem życzeniami. Wszystkie postulaty uwzględniały aspekty etyki chrześcijańskiej<sup>170</sup>.

Ludowe ugrupowania poparły rezolucje wiecu lwowskiego, podobnie jak przedtem – krakowskiego. Nie wpłynęło to jednak na jakikolwiek rozwój praktycznych działań społecznych w zaborze austriackim. Wiece nie wskazały bowiem żadnych dróg naprawy istniejącego stanu rzeczy. Dlatego krytycznie oceniał je zarówno „Głos Narodu” (nr 154 i 155 z 1896 r.), jak i „Gazeta Kościelna” (nr 35 n 1898 r.). Zatem w dwa lata po manifestacyjnym wiecu lwowskim nie wykonano podjętych rezolucji. Zauważyć się nawet dał dokuczliwy zastój organizacyjny. Anonimowy dziennikarz „Gazety Kościelnej” w artykule zatytułowanym *Nasze błędy*<sup>171</sup> winą za ten stan rzeczy obarczył duchowieństwo, które doprowadzało do zaostrożenia walki z Kościołem niektórych ugrupowań społeczno – politycznych. Głównym błędem, chociaż nie jedynym, był stosunek duchowieństwa do tzw. stańczyków. Efekty wieców były zatem skromne. Jedynie w tym samym 1896 r. w kilku mniejszych miastach (Limanowa, Jasło, Oświęcim) odbyły się wiece powiatowe, gromadzące do 2 tys. uczestników, przeważnie katolickich chłopów, które nie wniosły jednak niczego nowego w rozwój katolickiej myśli i działalności społecznej<sup>172</sup>.

<sup>168</sup> „Gazeta Kościelna” 1896, nr 30, z dn. 30.07.

<sup>169</sup> „Gazeta Kościelna” 1896, nr 31, z dn. 6.08.

<sup>170</sup> Najwymowniejszym świadectwem potwierdzającym tę informację był referat dra Józefa Milewskiego nt. *O kwestii socjalnej*, który trwał cztery godziny. Pełny tekst: „Przegląd Powszechny” 1896, t. 51, s. 244 – 260.

<sup>171</sup> „Gazeta Kościelna” 1898, nr 35.

<sup>172</sup> Podczas powiatowego wiecu w Oświęcimiu zamiast spójnych działań organizacyjnych doszło do kolejnego rozbitcia ruchu ludowego

Niektórzy znawcy problemu uważają, że do ewidentnych efektów wiecu lwowskiego można zaliczyć tzw. kurs socjalny (30 VI – 2 VII 1897 r.) w Krakowie z udziałem wybitnych znawców referowanych zagadnień społecznych<sup>173</sup>. Poza problematyką dotyczącą gospodarstwa Galicji dużo uwagi poświęcono na nim sprawom robotniczym i rolnictwa włościańskiego, dotyczącym jednak – jak podaje literatura – nie obrony ich interesów materialnych, a raczej wychowania etycznego. Miało to na celu zabezpieczenie ładu społecznego, a więc wyrugowanie agresji międzyklasowej z życia społecznego.

### NURT SPOŁECZNO – POLITYCZNY

Podobnie jak w innych zaborach, nurt społeczno – polityczny w zaborze austriackim nie miał charakteru monolitycznego, wręcz przeciwnie – jego struktura była mocno zróżnicowana, zarówno pod względem wytyczonych celów społeczno – politycznych, jak i przyjętych form działania<sup>174</sup>. Kolejne poważne różnice wynikały z wyznawanego przez liderów światopoglądu. Wynikały głównie z przeobrażeń gospodarczych, narastania sprzeczności związanych z rozwijającym się systemem kapitalistycznym, antagonizmów etnicznych, społecznych, nierównego dostępu do oświaty, nabytych wzorców postępowania, a także relacji do wiary. Niezależnie od zatomizowanego charakteru działania tego nurtu torowały drogę samodzielności politycznej chłopów i pracowników przemysłowych. W zaborze austriackim po ogłoszeniu przez papieża Leona XIII społecznej encykliki *Rerum novarum* z 15 maja 1891 r., która w Galicji spotkała się z oporami katolików, a nawet ze strony duchowieństwa i hierarchii<sup>175</sup>. Zdaniem prof. C. Strzeszewskiego, zaczęły funkcjonować zasadniczo cztery główne ugrupowania (stronnictwa) polityczne, które w ogólnych założeniach opierały swoje programy na

<sup>173</sup> K. Turowski, *Ruch chrześcijański – demokratyczny w Galicji*, cz. 2..., s. 91.

<sup>174</sup> J. Buszko, J. Chlebowczyk, *Walka o demokratyzację Galicji i Śląska Cieszyńskiego (1890–1900)*, [w:] *Historia Polski*, t. 3 *1850/1864 – 1918*, cz. 1. *1850 – 1900*, red.. S. Arnold, T. Manteufel, Warszawa 1963, s. 649 n.

<sup>175</sup> Np. bp lwowski S. Morawski nie nakazał jej odczytania z ambon, tylko zalecał, by zapoznali się z nią duchowni.

zasadach chrześcijańskich, zrzeszały katolików (oddzielnie chłopów i robotników, a także razem oba zawody) i nie występowały przeciw hierarchii Kościoła<sup>176</sup>. Były to: Stronnictwo Chrześcijańsko – Ludowe, czyli Chrześcijańsko – Społeczne, Związek Katolicko – Narodowy, Narodowa Demokracja oraz konserwatywne Stronnictwo Prawicy Narodowej<sup>177</sup>. Mogły one stosunkowo łatwo powstać, ponieważ teren Galicji po powstaniu styczniowym był najmniej represjonowany przez władze zaborcze. Wszystkie partie ukierunkowane były na rozwiązanie sprawy społecznej w środowisku ludzi pracy (szczególnie na wsi), a twórcami bardzo rozwiniętego ruchu chłopskiego byli duchowni: jezuita J. Badeni i S. Stojałowski. Nie działały one jednokierunkowo, lecz często niezależnie lub równolegle względem siebie.

## STRONNICTWO CHRZEŚCIJAŃSKO –LUDOWE

Inicjatywa założenia pierwszej w Galicji samodzielnej organizacji politycznej chłopów – Związku Stronnictwa Chłopskiego w Nowym Sączu<sup>178</sup>, którego nie można jednak uznać za jedno z głównych ugrupowań politycznych bezkrytycznie podległych duchowieństwu, wyszła od „działacza spoza ludu” – ks. S. Stojałowskiego. Działalność tego duchownego była tak różnorodna i bogata, że uznany został za „ośrodek ruchu ludowego w okresie 1875–1913”<sup>179</sup>. 3 VII 1893 r. zatwierdzono powstały z jego inspiracji Związek Stronnictwa Chłopskiego, pierwszą katolicko–polityczną organizację ludową<sup>180</sup>. Ksiądz Stojałowski zasiadał w jego zarządzie, a czasopisma „Więniec” i „Pszczółka” stały się organami związku. Związek ten nie zyskał jednak pełnego poparcia ze strony duchowieństwa mimo niemal arcykatolickiego charakteru. W pół roku później Jan i Stanisław Po-

<sup>176</sup> *Historia katolicyzmu społecznego w Polsce, 1832 – 1939...*, s. 166.

<sup>177</sup> K. Turowski ( *Historia ruchu chrześcijańsko–demokratycznego w Polsce*, Warszawa 1989, t. 1, s. 44) wyróżnia tylko 3 główne stronnictwa ludowe wsi galicyjskiej: Związek Stronnictwa Chłopskiego, Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Chrześcijańsko – Ludowe.

<sup>178</sup> Powiat nowosądecki był wówczas największym i najgęściej zaludnionym powiatem Małopolski zachodniej, z ogromną przewagą ludności wiejskiej.

<sup>179</sup> S. Szczepański, *Z dziejów ruchu ludowego w Polsce*, Kraków 1924, s. 52.

<sup>180</sup> S. Lato, W. Stankiewicz, *Programy stronnictw ludowych 1886 – 1959*, Warszawa 1969, pass.

toczku<sup>181</sup> pod naciskiem sfer duchownych<sup>182</sup> i pod wpływem konserwatystów wykluczyli ks. Stojałowskiego ze Związku Stronnictwa Chłopskiego i zaczęli wydawać czasopismo „Związek Chłopski”. Pismo to stało na gruncie przywiązania do Kościoła i wiary, nie miało jednak charakteru klerykalnego. Wykluczenie ks. Stojałowskiego było wynikiem szerokiej akcji zalecanej odgórnie duchowieństwu powiatów limanowskiego, nowosądeckiego i tarnowskiego (koniec 1893 r.), by publicznie potępiło działalność ks. Stojałowskiego.

Gdy 20 X 1895 r. ks. Stojałowski wyszedł z więzienia, opuścili go najbliżsi współpracownicy, którzy w Rzeszowie 28 VII 1895 r. powołali Stronnictwo Ludowe. Jego przywódcami zostali B. Wyślouch, J. Stapiński, J. Bojko i H. Rewakowski. Organem prasowym nowego stronnictwa został „Przyjaciel Ludu”. W takiej sytuacji ks. Stojałowski utworzył opartą na treści encykliki *Rerum novarum* polityczną organizację chłopską pod nazwą Stronnictwo Chrześcijańsko – Ludowe<sup>183</sup>. Wystąpiło ono z własnym programem ogłoszonym 5 stycznia 1895 r. Za punkt wyjścia przyjęto stwierdzenie, że „Chrystus Pan jest Odkupicielem ludzkości...”, a celem stronnictwa było „prawa Chrystusowemu przywrócić znaczenie w życiu publicznym i społecznym”. W praktyce ustawodawczej bowiem pomijane były zasady sprawiedliwości i równości, brakowało zatem „porządku i ładu społecznego”. Skutkiem nieprzestrzegania tych zasad ewangelicznych była „nędza wśród ludu”, wzrastająca „w zastraszający sposób”<sup>184</sup>. Stronnictwo miało na celu przebudowanie ustroju społecznego, czego miał dokonać sam lud w duchu zasad Chrystusowych, bez gwałtów rewolucyjnych, drogą zmiany ustawodawstwa<sup>185</sup>.

Druga część programu, zawierająca zasady, określała pozycję religii. Podkreślano, że nie jest ona sprawą prywatną, „lecz wybitnie społeczną”. Reguluje relacje ludzi do Boga i bliźnich, nie potrzebuje opieki państwa i nie może być wykorzystana do utrzymania jednost-

<sup>181</sup> Więcej informacji na ten temat: W. Feldman, *Stronnictwa i programy polityczne w Galicji*, t. 1 – 2, Kraków 1907.

<sup>182</sup> Ostateczną decyzję w tej sprawie podjął biskup tarnowski J. Łobos.

<sup>183</sup> J. Konefał, *U źródeł katolickiego ruchu ludowego w Galicji*, „Chrześcijanin w świecie”, 1980, nr 86, s. 50.

<sup>184</sup> Cyt. za: *Program Stronnictwa Chrześcijańsko – Ludowego; Statuty Związku Chrześcijańsko – Społecznego*, Bielsko, b.r., s. 9–22.

<sup>185</sup> Główne wytyczne z I części *Programu Stronnictwa ...*



ki ludzkiej „w strachu przed możnymi i w cierpliwości na wszelkie krzywdy, wyzysk i poniewierania”. Nędza materialna nie jest zgodna z wolą Bożą, gdyż jest wynikiem panującej niesprawiedliwości, a więc wadliwego ustroju. Program podkreślał też obowiązek pracy każdego człowieka, i to, że praca jest źródłem bogactwa, dlatego nikt nie może być pozbawiony owoców swej pracy.

Dwudziestopunktowy statut i sześciopunktowy program stronnictwa bardzo mocno podkreślały podstawę jego działania, opierające się na „fundamencie religii chrześcijańsko – katolickiej”, jak głosi ją „Kościół z papieżem rzymskim”, którego „wierni uznawać są obowiązani, jako najwyższego, swego pasterza i nauczyciela w rzeczach wiary i moralności”. Program podkreślał, że państwo i rząd winny odgrywać rolę służebną wobec jednostki, rodziny i społeczeństwa. Szczegółowymi środkami prowadzącymi do realizacji celów stronnictwa są: prawda, sprawiedliwość i miłość. Działalność stronnictwa miała doprowadzić do tego, by stan chłopski, podniesiony ekonomicznie, wyzbył się wielowiekowych upokorzeń, znalazł sobie właściwe, tj. godne miejsce w społeczeństwie. Zatem działalność ta miała doprowadzić do tzw. harmonii w narodzie. Stronnictwo miało czynić starania m.in. o przeprowadzenie ustaw, które zapewniłyby Kościołowi samorząd, przywrócenie wyboru biskupów i proboszczów przez wiernych (co było postulatem nierealnym), wprowadzenie zarządu wszystkich majątków kościelnych przez „samorządne wydziały”. Program przewidywał też pielęgnowanie własnej narodowości i dążenie do suwerenności narodowej<sup>186</sup>.

Jako autor programu SChL ks. S. Stojałowski plasował się w rzędzie wybitnych przedstawicieli nurtu politycznego w ruchu chrześcijańsko – społecznym, chociaż niektórzy historycy zwyczajowo zaliczają go do twórców ruchu ludowego<sup>187</sup>. SChL był tylko – jak twierdzą niektórzy – jednym ze spektakularnych epizodów w oryginalnej działalności społecznej ks. Stojałowskiego, zarówno w zakresie rozwoju idei, jak i działań praktycznych, wynikających prawdopodobnie z ożywionych kontaktów ks. Stojałowskiego z przywódcą

<sup>186</sup> Opowiadało się za równouprawnieniem „w pożyciu z Rusinami”, ale nie precyzowało, jakie ziemie winny należeć do Rusi.

<sup>187</sup> I. Pawłowski, *Stronnictwa i programy polityczne w Galicji. 1864–1918*, Warszawa 1966, s. 62 n.

obożu chrześcijańsko–społecznego w Austrii Karlem Lügerem, działającym jednak w środowisku robotniczym.

## STRONNICTWO KATOLICKO – NARODOWE. ZWIĄZEK KATOLICKO – NARODOWY

Stronictwo Katolicko Narodowe (SKN) formalnie założono 23 XI 1898 r. w Krakowie, po wielu zabiegach i staraniach Stowarzyszenia „Przyjaźń”, które na III zjeździe delegatów robotników katolickich wysuwało konsekwentne postulaty zorganizowania organizacji stanowo – zawodowej. Bazą organizacją SKN było 60 katolickich organizacji robotniczych działających głównie w Galicji Zachodniej. Przewodniczącym stowarzyszenia został Bolesław Stróżyński, reprezentant robotników fabrycznych<sup>188</sup>. Stronictwo to dalekie od radykalizmu ks. Stojałowskiego, miało charakter centrowy. Miało być odpowiednikiem partii chrześcijańsko – społecznej dra Karla Lügera w Austrii, troszczącej się głównie o obronę interesów materialnych i moralnych ludzi pracy. Do zasadniczych zadań SKN należały: oparcie nauki i wychowania szkolnego na zasadach katolickich, równomierne rozłożenie podatków w zależności do dochodów, wprowadzenie jednolitej administracji rządowo – obywatelskiej, uzupełnienie istniejącego sądownictwa sądownictwem obywatelskim. SKN opowiadało się za silnymi gospodarstwami rolnymi, wysuwało postulaty o łatwej dostępności kredytu na zakup tanich maszyn rolniczych czy powołania stowarzyszeń solidarnościowych zrzeszających pracodawców i pracowników. Doraźne cele polityczne zdominowały jednak działalność tej organizacji. Stronictwo nie przejawiało większej aktywności, dlatego już w roku 1900 pojawiły się sugestie o konieczności jego fuzji z „grupą Potoczaków”.

Drugim ośrodkiem działania SKN był Lwów. Oddział SKN związał się tam 29 czerwca 1899 r. Wstąpiło do niego prawie 400 osób. Prezesem stronictwa został prof. Ludwik Rydygier. Jego powstanie z zadowoleniem przyjęła „Gazeta Kościelna. Pismo poświęcone sprawom kościelnym i społecznym. Organ Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Kapłanów”<sup>189</sup>, której redaktorem naczelnym i wydawcą był

<sup>188</sup> K. Turowski, *Ruch chrześcijańsko – demokratyczny w Galicji*, cz. 2..., s. 97.

<sup>189</sup> Zob. nr 33 z 1900 r.

początkowo ks. Zygmunt Lenkiewicz<sup>190</sup>, ponieważ organizacja ta zajmowała środek sceny politycznej między socjalistami a konserwatystami. Walkę SKN wypowiedzieli jednak liberałowie, demokraci, socjalisci i ludowcy, ale ich ataki prawdopodobnie nie zmołyby organizacji. Wewnętrzne utarczki okazały się groźniejsze. Prywata i osobiste ambicje członków, zbliżony do towarzyskiego charakter organizacji, brak analizy społeczno – politycznej położenia zwiększającej się liczby ludzi pracy, uprawianie filantropii zamiast merytorycznej obrony interesów materialnych robotników, ostra walka z socjalistami, której należało wówczas unikać, skoro było pod dostatkiem pola do pracy – doprowadziły do zlikwidowania w roku 1901 obu stowarzyszeń (krakowskiego i lwowskiego), które nie zanotowały żadnych osiągnięć w dziedzinie reformy społecznej. Brak jednostek wyrobionych politycznie i całkowicie oddanych sprawie społecznej zaznaczył się w obu stowarzyszeniach – efemerydach. Społeczeństwo galicyjskie nadal było bezradne i nie wykazywało głębszej potrzeby założenia silnej organizacji robotniczej o celach społecznych. Profesor Włodzimierz Czerkawski, oddający się pracy społecznej, i Karol Holeksa – jeden z przywódców chrześcijańskiego ruchu robotniczego w Galicji, zgodnie stwierdzili, że obie organizacje miały olbrzymie szanse rozwoju i mogły objąć swym zasięgiem działania cały zabór austriacki. Tymczasem w roku 1900 zdołały skupić zaledwie ok. 5 tys. robotników i rękodzielników.

Po okresie zastoju w roku 1903 i zniechęceniu w roku 1904 katolickich działaczy społecznych i robotników założono we Lwowie Związek Katolicko – Narodowy. Nastąpiło to także po wydaniu – pod wrażeniem strajków rolnych w Galicji, głównie Wschodniej w roku 1902 – przez abpa Józefa Bilczewskiego w 1903 r. najważniejszego listu pasterskiego oraz broszury arcybiskupa obrządku ormiańskiego Józefa Teodorowicza pt. *Z ostatnich doświadczeń* (Lwów 1903). Zadaniem Związku Katolicko – Narodowego była naprawa stosunków społecznych i gospodarczych przez poddanie ich zasadom etyki chrześcijańskiej.

Ważny w historii chrześcijańskiego ruchu społecznego Galicji był przełom lat 1906–1907. Doszło w nim do połączenia SChL z lokal-

<sup>190</sup> Por. *Polskie czasopisma religijno – społeczne w XIX wieku. Materiały do katalogu*, red. D. Olszewski i in., Warszawa – Lublin 1988, s. 176.

nymi organizacjami katolickimi. Nowe ugrupowanie polityczne przybrało nazwę Polskie Centrum Ludowe. Wzmocnił je, przyłączając się do niego, Związek Stronnictwa Chłopskiego.

## NARODOWA DEMOKRACJA

Tradycje endeckie w Galicji sięgają roku 1868, w którym to we Lwowie zawiązało się Towarzystwo Narodowo – Demokratyczne o ideologii niepodległościowej i demokratycznej, przez co rozumiano wówczas równość w rządach wszystkich stanów. Skupiało ono uboższe ziemiaństwo i bogatych chłopów, ale przede wszystkim szerokie warstwy inteligencji. Przedstawiciele tych środowisk i kategorii zawodowych tworzyli bazę osobową stronnictwa, działającą na płytkim gruncie katolickim. Potwierdza to program Polskiego Stronnictwa Demokratyczno – Narodowego w państwie austriackim, uchwalony we Lwowie w roku 1905, w którym nie zapisano nic na temat religii. Kierownictwo tego ugrupowania politycznego było jednak wrażliwe na obecność i rolę Kościoła katolickiego w polskim życiu społecznym. Było to zasługą jezuitę ks. Adama Kopycińskiego, który od 1908 r. zaczął współpracować z endecją i wspólnie z Janem Zamorskim (1874–1948)<sup>191</sup> wpłynął na pozytywny stosunek tego stronnictwa do Kościoła<sup>192</sup>. Od 1909 r. endecja pozostawała w sojuszu z ks. S. Stojalowskim. We wrześniu 1913 r. Polskie Stronictwo Demokratyczno – Narodowe doprowadziło do zjazdu w Krakowie, w którym wzięli udział przedstawiciele prezydiów – wśród nich było wielu duchownych – następujących stronnictw: Demokratyczno–Narodowego, Chrześcijańsko – Ludowego i Katolicko – Ludowego. W wyniku obrad członkowie zjazdu krakowskiego utworzyli wspólną platformę wyborczą, sprzeciwiającą się projektowi nowej ordynacji wyborczej nie zaakceptowanej między

---

<sup>191</sup> Więcej informacji na ten temat: *Kto był kim w drugiej Rzeczypospolitej*, red. J. Majchrowski, t. 2, Warszawa 1994, s. 485; M. Czajka, M. Kamler, W. Sienkiewicz, *Leksykon historii Polski*, Warszawa 1995, s. 830.

<sup>192</sup> W okresie działalności społeczno – politycznej ks. A. Kopyciński opublikował kilkadziesiąt prac wysoko ocenionych przez socjologów, m.in.: *Dokąd dążymy* (1905), *Działalność katolików w kraju i na polu socjalnej organizacji* (1897), *O zagrodach włościńskich* (1889).

innymi przez biskupów galicyjskich<sup>193</sup>. Powstały na zjeździe Narodowy Związek Chrześcijańsko – Ludowy miał katolicki charakter i współpracował z Centralnym Komitetem Katolickim reprezentującym duchowieństwo katolickie.

Stronnictwo Narodowo Demokratyczne wydawało własną prasę. Prasa o tendencjach narodowo – demokratycznych zaczęła ukazywać się w Galicji na 10 lat przed pojawieniem się tutaj tego ugrupowania. We Lwowie, a potem w Krakowie Roman Dmowski z Janem Ludwikiem Popławskim redagowali dwutygodnik „Przegląd Wszechpolski”<sup>194</sup> (od 1895); w Krakowie od 1896 r. ukazywał się popularny miesięcznik dla chłopów „Polak”. Półoficjalnym organem endecji, przeznaczonym dla mniej wybrednych czytelników, był lwowski „Goniec”. W roku 1909 pojawił się również we Lwowie dwutygodnik polityczny „Rzeczypospolita”<sup>195</sup>, który wychodził do wybuchu I wojny światowej.

W Krakowie narodowym demokratom nie udało się założyć dziennika przed 1914 r. Endecja dysponowała jednak dobrze redagowanym tygodnikiem dla wsi „Ojczyzna”, który ukazywał się w latach 1902–1914 we Lwowie, a od 1907 r. w Krakowie, w nakładzie 1000–6000 egzemplarzy. Zasięg oddziaływania pisma redagowanego przez Piotra Panka, a później Stanisława Rymera nie był duży. W piśmie dominował ton antypruski<sup>196</sup>. Istniały także czasopisma kierowane do młodzieży. Luskusowy organ polityczny endecji typu „profesor-skiego” („Ateneum Polskie”, 1907–1908) okazał się jednak efemerydą, był nieudany.

<sup>193</sup> *Currendae* Diecezji Tarnowskiej 1895, dodatek 2.

<sup>194</sup> Od 1899 r. „Przegląd Wszechpolski” ukazywał się jako miesięcznik społeczno – polityczny wydawany we Lwowie, a w latach 1901 – 1905 w Krakowie, potem – do 1926 w Poznaniu. Przeznaczony był głównie dla inteligencji. Nielegalny w zaborze rosyjskim. Początkowo zajmował się bieżącą publicystyką społeczną, później stał się organem teoretycznym i praktycznym nurtu politycznego endecji; zwalczał ugodę i lojalizm oraz rosyjską politykę ucisku. Nakład „Przeglądu Wszechpolskiego” 800 – 2200 egzemplarzy.

<sup>195</sup> Dwutygodnik polityczny wydawany do 1914 r. przez tzw. frondę ze Stronnictwa Narodowego; jego redaktorami byli: S. Dąbrowski, E. Dubanowicz, S. Kasznica, A. Skalkowski i S. Stroński.

<sup>196</sup> W latach 1908 – 1912 tematyka dotyczyła walki z PSL, natomiast w latach 1911 – 1912 – walki z tzw. blokiem namiestnikowskim. W roku 1914 połączona została z tygodnikiem „Wieniec i Pszczółka”.

## STRONNICTWO PRAWICY NARODOWEJ

C. Strzeszewski uważa, że nie można odmówić katolickiego charakteru Stronnictwu Prawicy Narodowej o charakterze ultrakonserwatywnym, zwanemu popularnie Stańczykami<sup>197</sup>. Program tego ugrupowania zawierał hasła solidarności narodowej, ale stanowiło to jaszkrawe nadużycie<sup>198</sup>. Arystokracja bowiem i bogate ziemiaństwo, które były bardzo szeroko reprezentowane w tym stronnictwie, z wyraźną niechęcią odnosiły się do wszystkich ruchów ludowych. Od roku 1880 stanowczo sprzeciwiały się wszystkim próbom działania organizacji chłopskich. Ponadto stańczyków cechowały separatyzm i kastowość, przywiązanie do herbów i tytułów, buta i pycha, dające się we znaki nawet duchownym, którzy im sprzyjali. Stańczycy swojej władzy nie chcieli z nikim dzielić, nawet z duchowieństwem. Krytykowała ich „Gazeta Kościelna”, wyrażająca poglądy hierarchii kościelnej i duchowieństwa. Publicyści „Gazety Kościelnej” wyrażali obawę, że sojusz Stańczyków z Kościołem przyniesie mu niepowetowane straty. Powoływali się przy tym na dwa ludowe wiece katolickie (Kraków 1893, Lwów 1896), które wprawdzie były wielkim wydarzeniem – zgromadziły elitę polityczną, duchowną i urzędową, uchwałyły w sekcjach wiele rezolucji referowanych na sesjach plenarnych, wykazały wpływy Kościoła i katolicyzmu w społeczeństwie galicyjskim, nawet oceniły stan faktyczny w wielu dziedzinach z punktu widzenia katolickiego i potrzeb społecznych Galicji – ale właśnie z winy Stańczyków nie przyniosły żadnych rezultatów praktycznych. Stańczycy byli bowiem bardzo niechętni przyznawaniu praw politycznych szerszym warstwom społecznym oraz braniu na siebie ciężarów publicznych. Wiece były bardziej „pańskie” niż „ludowe”. Dlatego nawet krakowski „Czas”, organ stronnictwa, ganił ich za głupotę, snobizm i pogardę dla innych stanów społecznych. Stańczycy

<sup>197</sup> *Historia katolicyzmu społecznego w Polsce 1832– 1939...*, s. 180.

<sup>198</sup> Było to ugrupowanie polityczne, głównie ziemiaństwa i wyższych urzędników w II połowie XIX w. Nazwa „stańczycy” wywodzi się od tytułu pamfletu politycznego „Tekę Stańczyka”. Dominowali w Kole Polskim parlamentu austriackiego. Przeciwnicy idei powstającej; głosili lojalizm wobec monarchi habsburskiej, swoje poglądy upowszechniali przez krakowską szkołę historyczną. Opowiadali się za unowocześnieniem gospodarczym i rozwojem Galicji. Czołowi działacze: K. Badeni, M. Bobrzyński, S. Koźmian, J. Szujski.

nawet encyklikę *Rerum novarum* uważali za „przedwczesną i rewolucyjną”, choć protekcyjnie głosili hasło, że „wszystko dla ludu, ale bez ludu”. W dziedzinie politycznej wykazali także daleko idącą obawę przed Żydami, lecz w zakresie gospodarczym właśnie oni „oddawali im dwory i karczmy”.

Podzielona scena polityczna z partiami często stojącymi – nie ze względów zasadniczych – w opozycji do siebie, dowodzi słabości ich działania. Programy polityczne, wysnute wprawdzie z katolicyzmu, ujawniały ówczesne tendencje społeczne, wciągały do współpracy inteligencję katolicką, ukazywały nawet dosyć otwartą postawę wybitnych przedstawicieli Kościoła katolickiego, ale jednak czasem zdradzały uległość wobec tendencji ultramontanistycznych. Członkowie stronnictw także nie do końca potrafili solidarnie współpracować z sobą dla dobra wspólnego. Ponadto część z nich ulegała hasłom liberalistycznym. Większość dążyła jednak do wielkiej syntezy: pogodzenia zasad moralnych z aktualnymi potrzebami społeczno – politycznymi.

## ZAKOŃCZENIE

Sposób, w jaki strona kościelna zaboru austriackiego (świeccy i duchowni liderzy, z wyjątkiem ks. S. Stojałowskiego) podchodziła do realiów społecznych, kulturowych, gospodarczych i politycznych na początku II połowy XIX w., zdeterminowany był początkowo stosunkiem ówczesnego społeczeństwa do rozpowszechnionej w zaborze austriackim „niesprawiedliwej nędzy”. Było to odwoływanie się do miłosierdzia i sumienia. Tylko niewielka część katolickich działaczy społecznych uparcie dążyła do rozwiązania problemów na płaszczyźnie sprawiedliwości. Jednak wszyscy jej przedstawiciele, obojętnie z jakich środowisk zawodowych się wywodzili, odrzucali „zinstytucjonalizowaną” nędzę ludzi pracy, którą uważano za naruszenie niezbywalnej godności osoby ludzkiej. Ich doktryna działania i rozwiązywanie problemów były zatem zakorzenione w określonej kulturze i wrosnięte w system myślenia właściwy ówczesnemu społeczeństwu. Ponieważ opierały się na szeregu koncepcji, wartości i zachowań charakterystycznych dla danej cywilizacji, mamy do czynienia z tzw. zespołem hipotez perspek-

tywicznych<sup>199</sup>, „które dana populacja akceptuje tak długo, jak długo są one zdolne sprzyjać konkretnej realizacji wybranych ideałów”<sup>200</sup>

Na pierwszym etapie refleksji teoretycznej i spontanicznych działań praktycznych w Galicji II połowy XIX w. nie było jeszcze mowy o powszechnym i masowym zorganizowaniu ludzi pracy dla polepszenia ich losu i podniesienia poziomu materialnego. Można zatem wnioskować, że strona kościelna pozostawała nadal niewolnikiem panującej ideologii i prawodawstwa. Brakowało jej nie tylko siły intelektualnej dla moralnego osądzenia (a więc działań aksjoracyjnych) uwarunkowań społeczno – politycznych i ekonomiczno – ideologicznych (liberalizm), ale także nie potrafiła podać uniwersalnych wskazań praktycznych opartych na doktrynie Kościoła, bez której nie może powstać żaden prawdziwy chrześcijański ruch społeczny.

Po ukazaniu się encykliki *Rerum novarum* nurty katolickiej myśli i działalności społecznej Kościoła powszechnego skupiały swe zainteresowanie na dwu zasadniczych kierunkach. Pierwszym była obrona i popularyzacja, tj. rozpowszechnianie zasad chrześcijańskich dotyczących człowieka, szczególnie jego godności oraz organizacji społeczeństwa. Drugi dążył do tworzenia bardziej precyzyjnych programów mających umożliwić konkretne działanie<sup>201</sup>. W tym okresie hierarchia kościelna w Galicji *in gremio* z niejakim opóźnieniem czasowym wykazywała pewne zrozumienie dla doniosłości wspomnianej encykliki Lona XIII, chociaż i w niej przytrafiają się niezręczności w wyjaśnianiu doktryny Kościoła, np. przy omawianiu pochodzenia władzy od Boga, „co mogło u niektórych wywołać wrażenie, że biskupi bronią aktualnej formy rządów państwowych”<sup>202</sup>. Znacznie gorsza sytuacja zaistniała w tak zwanych sferach katolickich, gdzie

<sup>199</sup> Zob. F. Perroux, *Le pain et la Parole*, Paris 1969, s. 228.

<sup>200</sup> J. Joblin, *Ewolucja metod działania katolickiego ruchu społecznego*, „Chrześcijanin w świecie”, 1985, nr 138, s. 1.

<sup>201</sup> Tenże, *Refleksje nad ewolucją chrześcijańskiego ruchu społecznego przed i po „Rerum novarum”*, „Chrześcijanin w świecie”, 1984, nr 126, s. 21.

<sup>202</sup> Zob. R. Dzwonkowski, *Listy społeczne biskupów polskich 1891– 1918*, Paris 1974, s. 110. Bardzo pozytywnie wypada ocenić na tym tle listy pasterskie i zachęty do praktycznej działalności społecznej przez bpa J. Pelczara i J. Bilczewskiego, którzy potrafili nie tylko ukazać w sposób jasny źródła kwestii społecznej, ale i postawić wiele postulatów z niej wynikających



encyklika nie została przyjęta z pełnym zrozumieniem, co naturalnie wywarło wymierny, tj. negatywny wpływ na rozwój katolickiej myśli i działalności społecznej.

Natomiast w czasopismach katolickich ukazujących się w głównych ośrodkach społecznej myśli chrześcijańskiej (Kraków, Lwów) pojawiły się artykuły oceniające pozytywnie encyklikę Leona XIII i nawołujące do realizacji programu w niej zawartego. To samo można powiedzieć o autorach druków zwartych, których nie było mało. Znane dzieło Jaroszyńskiego, jako pierwsze dało szeroką wykładnię encykliki. Należy też wskazać, iż do zaboru austriackiego docierały wydawnictwa i informacje dotyczące działalności chrześcijańsko – społecznej z zaboru pruskiego, podobnie jak wydawnictwa z Galicji przenikały na inne tereny. Zatem środki służące do rozwiązania palącego problemu społecznego w zasadzie były znane i po akomodacji do konkretnych warunków panujących w Galicji można je było wdrożyć w życie.

Jednak zbyt wielu przedstawicieli różnych nurtów ruchu chrześcijańsko – społecznego zaboru austriackiego nie odwoływało się do *Rerum novarum*. Proces uświadamiania doniosłości treści encykliki w zaborze austriackim trwał więc stosunkowo długo – do początku XX w. Jednak po roku 1905 prawie wszyscy zaangażowani w formowanie sumień ludzkich i życia społecznego, bez względu na szkołę i tradycję, do której się odwoływali, zaczęli przywiązywać do obu głównych kierunków kościelnego działania sporą wagę<sup>203</sup>. W zaborze austriackim encyklika Leona XIII oficjalnie pozwoliła zaliczyć rozwiązanie kwestii socjalnej ludzi pracy do generalnej troski duszpasterskiej przedstawicieli Kościoła. Katolicycy liderzy różnych nurtów działania społecznego zaczęli coraz bardziej zdawać sobie sprawę z istnienia wzajemnych między nimi powiązań, mogących doprowadzić do stworzenia spójnej jedności. W roku 1914 katolicyzm społeczny, chociaż jeszcze w stanie rozdrobnienia, przybierał coraz

<sup>203</sup> Niektórzy znawcy historii doktryny społecznej Kościoła uważają za datę przełomową rok 1900. W zaborze austriackim umiera wówczas 3 biskupów starego pokolenia: S. Morawski we Lwowie, Ł. Ostoja Solecki w Przemyślu i I. Łobos w Tarnowie, których listy pasterskie i praktyczne działania społeczne były bardzo ostrożne; samą kwestię społeczną purpuraci przedstawiali w sposób ogólny. Były to mniej ambitne rozwiązania, za to możliwe *ad hoc* do urzeczywistnienia. Zupełnie inny charakter miała działalność teoretyczna i praktyczna ich następców: bpa Pelczara i Bilczewskiego.

bardziej praktyczny charakter. Jego „nosicielami” byli głównie ludzie nowej, ogarniętej większym entuzjazmem generacji. Nastawieni bardziej reformistycznie niż rewolucyjnie zaczęli docierać i grupować już nie uprzywilejowanych, lecz masy. Ciągłe jednak brakowało grup robotniczych, które często pozyskiwał socjalizm, głoszący potrzebę natychmiastowej realizacji swoich haseł. Mimo jednak tego długa i trudna praca spełniana przez niewielką grupę zaangażowanych katolików – społeczników zaczęła przynosić owoce po konflikcie światowym.

Ta świadomość, która dużo wcześniej zapoczątkowała nową formę obecności Kościoła w świecie, przeniknęła również do zaboru austriackiego. Zmieniła rozłożenie akcentów w własnych wypowiedziach przedstawicieli Kościoła, zarówno teoretycznych, jak i w praktycznych działaniach. Osiągnięcia w działalności społecznej ludność zaboru austriackiego zawdzięcza podjęciu przez Kościół pracy od podstaw, to znaczy od podniesienia powszechnej oświaty, zwalczania patologii społecznej alkoholizmu, a wreszcie od uaktywnienia jednostek ludzkich w sferze działań organizacyjnych<sup>204</sup>. Stało się to możliwe dzięki bardziej otwartej postawie Kościoła i nawiązaniu dialogu ze społeczeństwem na rzecz takiej organizacji społecznej, w której bardziej szanowane były niezbywalne i nienaruszalne prawa człowieka „stojące na straży” jego godności.

---

<sup>204</sup> J. Joblin, *Ewolucja metod działania katolickiego ruchu społecznego*, „Chrześcijanin w świecie”, Warszawa 1985, nr 138, s. 1–18.